PONIEDZIAŁEK |06|02|2023|

DZIENNIK ELBLĄSKI

21 LAT

cena 3,49 zł (w tym 8% VAT)

ISSN 0137-9127 · NR INDEKSU 350176 \\ NAKŁAD 2 775 NR 25 (20 978)

PRACA KARIERA BIZNES

SZUKAJĄ U NAS ROPY

TO POBUDZA EMOCJE I WZBUDZA NADZIEJE. POD GŁĘBOCKIEM ZACZĘŁY SIĘ POSZUKIWANIA ROPY. STOI TAM JUŻ NAJPRAWDZIWSZA WIEŻA WIERTNICZA. CZY COŚ POD NIĄ JEST? DOWIEMY SIĘ O TYM ZA TRZY MIESIĄCE. \3

Fot. PGNiG

SPORT CODZIENNIE

WARMIŃSKA ANIELSKA CIERPLIWOŚĆ \21

KOLEJNY KROK W STRONĘ PARYŻA \22

WOLNY WEEKEND SIATKARZY Z OLSZTYNA \23

JUNIORZY ZASTĄPILI WISŁĘ \24

ISSN 0137-9127

06

9 770137 912118

PRACA JEST, ALE NIE DLA KAŻDEGO \4

NAJWIĘKSZA PRZYSIĘGA W HISTORII BRYGADY \6

ZNĘCAJĄ SIĘ NAD ZWIERZĘTAMI, DOSTAJĄ NISKIE WYROKI \8

RĘCZNA ROBOTA NA WAGĘ ZŁOTA \12

62. PLEBISCYT
NA 10 NAJPOPULARNIEJSZYCH SPORTOWCÓW WOJ. WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO
KONKURS

Do wygrania **hulajnoga elektryczna Seat MO** i **dwuosobowe zaproszenie** na Bal Sportu i Biznesu!

GAZETA OLSZTYŃSKA DZIENNIK ELBLĄSKI
Regulamin:
gazetaolsztynska.pl/sport/plebiscyt
SPONSOR NAGRODY
AREFIEW NORD AUTO
Serwis SEAT Serwis Samochody Dostawcze Serwis

223otbp-g-K

eprasa.pl bedf277078

KTO KOGO ROBI W BALONA?

Amerykański samolot myśliwski zestrzelił w sobotę chiński balon szpiegowski, który od kilku dni przebywał w przestrzeni powietrznej USA. Rozkaz do przeprowadzenia akcji zbrojnej wydał prezydent Joe Biden. Chińskie MSZ twierdzi, że był to cywilny balon używany do celów meteorologicznych.

Już w środę Joe Biden polecił, aby Pentagon zestrzelił chiński balon tak szybko, jak to możliwe. Po udanej operacji pochwalił jej wykonawców.

„Z powodzeniem go zestrzeliliśmy i chcę pochwalić naszych lotników, którzy to zrobili" – powiedział prezydent dziennikarzom.

W swoim oświadczeniu minister obrony USA Lloyd Austin sprecyzował, że samolot wojskowy zestrzelił balon u wybrzeży Karoliny Południowej.

„Balon, który był używany przez (Chiny) w celu badania strategicznych miejsc w kontynentalnych Stanach Zjednoczonych, został zestrzelony nad wodami terytorialnymi USA" – oświadczył Austin cytowany przez agencję Reutera.

Akcję prowadzącą do zestrzelenia balonu poprzedziło zamknięcie przez amerykańską Federalną Administrację Lotnictwa przestrzeni powietrznej w części Karoliny Północnej i Karoliny Południowej.

„Federalna Administracja Lotnictwa zamknęła też dodatkową przestrzeń powietrzną, aby wesprzeć Departament Obrony w działaniach na rzecz bezpieczeństwa narodowego. Agencja wstrzymała również odloty i przyloty na lotniska Wilmington, Myrtle Beach International i Charleston International" – podała stacja ABC, powołując się na niewymienionego z nazwiska wysokiej rangi urzędnika.

Mówił on też, że przestrzeń powietrzna zostanie ponownie otwarta, gdy szczątki balonu znajdą się w wodzie.

Władze w Waszyngtonie nazwały przelot chińskiego balonu „wyraźnym naruszeniem" suwerenności USA. Chińskie MSZ twierdziło, że jest to cywilny balon używany do celów meteorologicznych, który w sposób niezamierzony wleciał w amerykańską przestrzeń powietrzną.

Po raz pierwszy balon został zauważony w środę nad Montaną. Ze względu na incydent zapowiadaną wizytę w Chinach odłożył sekretarz stanu USA Antony Blinken.

„Balon, który był używany przez (Chiny) w celu badania strategicznych miejsc w kontynentalnych Stanach Zjednoczonych, został zestrzelony nad wodami terytorialnymi USA" – oświadczył minister obrony USA Lloyd Austin

Ministerstwo spraw zagranicznych Chin oświadczyło w niedzielę, że wyraża zdecydowane niezadowolenie i sprzeciw wobec użycia siły przez Stany Zjednoczone w celu zaatakowania ich statku powietrznego.

Dr Michał Bogusz z Ośrodka Studiów Wschodnich uważa, że „być może nigdy się nie dowiemy, czy chiński balon wykryty nad terytorium USA służył do szpiegowania, jak sądzi Pentagon, czy badania pogody, jak twierdzą władze ChRL".

Analityk odniósł się do incydentu, który według źródeł w Departamencie Stanu USA doprowadził do przełożenia na nieokreślony termin planowanej na 5-6 lutego wizyty sekretarza stanu Antony'ego Blinkena w Chinach.

Rzeczniczka Białego Domu Karine Jean-Pierre, którą cytuje agencja Reutera, powiedziała dziennikarzom, że „warunki nie są odpowiednie", by Blinken odwiedził Chiny, a „obecność tego balonu w naszej przestrzeni powietrznej jest wyraźnym naruszeniem suwerenności" i „jest nie do zaakceptowania".

Wizyta sekretarza stanu USA w Chinach miała być kontynuacją dialogu podjętego w listopadzie przez przywódców obu krajów, Joe Bidena i Xi Jinpinga, w kuluarach szczytu G20 na indonezyjskiej wyspie Bali. Szefowie państw uzgodnili tam wznowienie części mechanizmów dialogu zawieszonych wcześniej przez Pekin w odwecie za wizytę ówczesnej spikerki Izby Reprezentantów USA Nancy Pelosi na Tajwanie.

Eksperci nie spodziewali się jednak, że dialog ten przyniesie jakikolwiek przełom w napiętych relacjach między dwiema największymi gospodarkami świata. Obie strony spierają się o wiele spraw, od kwestii handlowych i technologicznych, przez prawa człowieka, status Tajwanu i autonomię Hongkongu, po pogłębiającą się współpracę Chin z Rosją oraz rosnącą aktywność wojskową Pekinu na okolicznych morzach.

„Moim zdaniem nie było podczas G20 żadnego przełomu w stosunkach chińsko-amerykańskich. Co najwyżej obydwie strony próbują zapobiec niekontrolowanemu rozpadowi relacji, a niekoniecznie chcą je ratować" – ocenił dr Bogusz.

Zdaniem eksperta dialog będzie jednak kontynuowany, ponieważ obydwu stronom zależy obecnie na kontrolowaniu sytuacji i ani Pekin, ani Waszyngton nie są gotowe na konfrontację, więc wrócą do rozmów prędzej czy później. „Nie oczekuję jednak odwrotu od rywalizacji, a co najwyżej ustabilizowania relacji w krótkiej lub średniej perspektywie czasowej" – stwierdził analityk.

ŹRÓDŁO: PAP

NIEMIECKO-UKRAIŃSKIE POROZUMIENIE

Kanclerz Niemiec Olaf Scholz w wywiadzie dla sobotnio-niedzielnego wydania dziennika „Bild" powiedział, że istnieje porozumienie z prezydentem Ukrainy Wołodymyrem Zełenskim, że broń dostarczana przez Zachód nie zostanie użyta do ataków na terytorium Rosji.

Kanclerz, zapytany przez „Bilda" o porozumienie z prezydentem Zełenskim, że zachodnia broń będzie używana tylko na terytorium Ukrainy i że Rosja nie będzie przez nią atakowana, odpowiedział: „Jest co do tego zgoda".

Odnosząc się do stwierdzenia Putina, że „niemieckie czołgi znów będą" zagrażać Rosji, Scholz powiedział: „Jego słowa są częścią serii absurdalnych porównań historycznych, których używa do usprawiedliwienia swojego ataku na Ukrainę. Ale tej wojny nie można niczym usprawiedliwić. Rosja prowadzi bezlitosną wojnę z Ukrainą".

PAP/DPA Kay Nietfeld

Kanclerz Niemiec Olaf Scholz i prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski

Były premier Wielkiej Brytanii Boris Johnson powiedział, że Putin groził mu przez telefon. Czy tobie też Putin powiedział coś takiego?, zapytał „Bild": „Nie, Putin nie groził ani mnie, ani Niemcom. W naszych rozmowach telefonicznych bardzo wyraźnie widać nasze bardzo różne punkty widzenia na wojnę na Ukrainie. Wyjaśniam Putinowi, że wyłączną odpowiedzialność za wojnę ponosi Rosja. Bez powodu Rosja najechała swojego sąsiada, by wziąć pod pazury część Ukrainy lub cały kraj. Nie możemy tego tak po prostu zaakceptować, ponieważ zasadniczo narusza to europejski porządek pokojowy. Dlatego wspieramy Ukrainę finansowo, humanitarnie, a także uzbrojeniem".

Kanclerz wyjaśnił też, na jakich zasadach Niemcy udzielają Ukrainie pomocy wojskowej: „Razem z naszymi sojusznikami przekazujemy Ukrainie czołgi, aby mogła się bronić. Każdą dostawę broni starannie rozważaliśmy, ściśle koordynowaliśmy ją z naszymi sojusznikami, przede wszystkim z Ameryką. Takie wspólne podejście zapobiega eskalacji wojny".

ŹRÓDŁO: PAP

WAŻNA DATA

Wikipedia

Elżbieta II, 1959

71 lat temu (6 lutego 1952 roku) po śmierci ojca Jerzego VI Elżbieta II została królową Wielkiej Brytanii. Elżbieta II królową Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej była przez 70 lat, do momentu swojej śmierci (8 września 2022 roku).

WYDAWCA
GRUPA WM Sp. z o.o.
ul. Tracka 5,
10-364 Olsztyn

REDAKTOR NACZELNY
Maciej Matera
zarzad@gazetaolsztynska.pl

ZASTĘPCA REDAKTORA NACZELNEGO
Igor Hrywna

REDAKTORZY WYDANIA
Barbara Barczuk wydawca@gazetaolsztynska.pl
Igor Hrywna
Artur Dryhynycz sport@gazetaolsztynska.pl

WYDANIE ONLINE internet@gazetaolsztynska.pl
89 539 74 83

GAZETAOLSZTYNSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 89 539 74 83

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
89 539 76 63

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 5
tel. 89 539 74 53, 89 539 77 77
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 89 539 74 80, 81, 82

REDAKCJA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 611 46 00
gazeta@dziennikelblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 236 18 02, 55 611 46 01
reklamy@dziennikelblaski.pl

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 89 539 74 21

NAKŁAD KONTROLOWANY
ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów w publikowanych listach i nadesłanych materiałach. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń. Wydawca zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia ogłoszenia sprzecznego z zasadami moralnymi lub prawem.

eprasa.pl bedf277078

RUSZYŁY POSZUKIWANIA ROPY

W Głębocku stanęła już wieża wiertnicza i rozpoczęły się pierwsze prace związane z odwiertem poszukiwawczym. — Przeprowadzane badanie ma na celu sprawdzenie możliwości wydobywania ropy naftowej — przekazało PGNiG. Niezbędne testy mają potrwać 3 miesiące.

Polskie Górnictwo Naftowe i Gazownictwo rozpoczęło w Głębocku (powiat braniewski, gmina Lelkowo) badania poszukiwawcze. Tym razem nie chodzi jednak o gaz łupkowy, a o potwierdzenie możliwości występowania i pozyskiwania ropy naftowej.

PGNiG posiada w województwie warmińsko-mazurskim jedną koncesję na poszukiwanie i rozpoznanie złóż ropy naftowej i gazu ziemnego. Dokument obejmuje region nazwany „Górowo Iławeckie", jednak nazwa może być myląca, bo chodzi tu o obszar obejmujący gminy: Braniewo, Lelkowo, Płoskinia, Górowo Iławeckie, Bartoszyce, Kiwity, Lidzbark Warmiński oraz miasta i gminy: Pieniężno, Ornetę i Górowo Iławeckie. Łączna powierzchnia terenu to prawie 1100 km kw.

fot. PGNiG

Po zakończeniu testów eksploatacyjnych podjęta zostanie decyzja o ewentualnym kolejnym odwiercie z tego samego placu wiertniczego

W 2010 roku — przypomnijmy — podczas bumu na gaz łupkowy w Polsce, w województwie warmińsko-mazurskim na tym samym obszarze dokonano pięć odwiertów. Po badaniach geologicznych szybko się okazało, że gazu w tym regionie jest mniej, niż pierwotnie sądzono, i zrezygnowano z jego wydobycia. Wtedy na przeszkodzie w wydobyciu gazu z łupków stały niskie ceny ropy i nieopłacalność procesu. Teraz jednak wszystko się zmieniło.

Na podstawie prowadzonych wcześniej badań sejsmicznych, a także danych historycznych z prac wiertniczych, zaprojektowano odwiert poszukiwawczy w Głębocku.

— Głównym celem prowadzonych prac jest zbadanie potencjału złożowego struktury Miłaki, wytypowanej na podstawie zdjęcia sejsmicznego Miłaki 3D z 2018 roku oraz rozpoznanie jej budowy geologicznej. Zakładamy, że rozpoczynające się właśnie wiercenie otworu Miłaki-1K wraz z niezbędnymi testami potrwa co najmniej 3 miesiące — przekazało nam biuro prasowe PGNiG.

Zaplanowane prace obejmują przede wszystkim wykonanie otworu i testu eksploatacyjnego. Projektowana całkowita długość końcowa otworu Miłaki-1K wynosi 2770 m, a całkowita planowana głębokość to 2650 m.

— Oznacza to, że od pewnej głębokości otwór będzie krzywiony od pionu. Po zakończeniu wierceń odbędą się testy eksploatacyjne, a po ich zakończeniu podjęta zostanie decyzja o ewentualnym odwierceniu kolejnego odwiertu z tego samego placu wiertniczego — wyjaśnia biuro prasowe PGNiG.

Czy prace będą opłacalne?

— Istnienie perspektywicznych struktur geologicznych, tj. takich, w których mogą występować węglowodory, potwierdziły wspomniane wyżej badania sejsmiczne oraz wiercone wcześniej w tym rejonie otwory. Zaplanowane w nowym otworze badania i testy będą podstawą do stwierdzenia ewentualnej opłacalności eksploatacji złoża — przekazuje PGNiG. I podkreśla, że w przypadku pozytywnej oceny opłacalności eksploatacji złoża, samo rozpoczęcie eksploatacji wymaga uzyskania szeregu decyzji i pozwoleń administracyjnych. Złoże musi zostać udokumentowane, a dokumentacja zatwierdzona decyzją Ministra Klimatu i Środowiska. Niezbędne mogą się okazać zmiany w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego itd. A taki proces — zarówno administracyjny, jak i inwestycyjny — może potrwać nawet do trzech lat.

Bezpieczeństwo mieszkańców

W związku z prowadzonymi pracami mieszkańcy gminy mogą czuć się w pełni bezpiecznie — dotyczy to zarówno ich samych, jak i środowiska naturalnego. Polskie przepisy prawa i wszelkie procedury regulujące prace związane z poszukiwaniami i eksploatacją złóż węglowodorów stanowią bardzo rozbudowany system zabezpieczeń w celu ochrony środowiska. Gwarantują także bezpieczeństwo zarówno personelu, jak i wszystkich osób znajdujących się w otoczeniu prowadzonej inwestycji. Niezależnie od tego, instytucje takie jak np. Ministerstwo Klimatu i Środowiska, Generalna Dyrekcja Ochrony Środowiska, Główny Inspektorat Ochrony Środowiska, Wyższy Urząd Górniczy oraz władze samorządowe posiadają instrumenty prawne umożliwiające kontrolę zakładów górniczych, prowadzonych na ich terenie prac oraz monitoringu środowiska — przekazuje PGNiG.

fot. archiwum prywatne

Łukasz Skrzeszewski, wójt gminy Lelkowo:
— Odwiert może być szansą, która przełoży się bezpośrednio na gminę, jej sytuację i życie mieszkańców

Gmina Lelkowo kibicuje

Chcielibyśmy, by okazało się, że to złoże będzie opłacalne do eksploatacji i na pewno z perspektywy gminy postrzegamy to, co ma miejsce w Głębocku, pozytywnie — mówi wójt gminy Lelkowo, Łukasz Skrzeszewski.

— Prawo w Polsce jest tak skonstruowane, że część opłaty eksploatacyjnej związanej z wydobyciem na terenie danej gminy, zasila budżet tej gminy. Patrzymy więc też na to od strony finansowej, bo budżet gminy mógłby zostać realnie wzmocniony — dodaje wójt.

Łukasz Skrzeszewski również zwraca uwagę na bezpieczeństwo mieszkańców, ale jak zaznacza, od początku współpraca z wykonawcą odwiertu układa się dobrze. W spotkaniu z reprezentantem inwestora udział wzięli radni i sołtysi, którzy dostali odpowiedzi na wszystkie zadawane pytania.

— Obawy mieszkańców budził fakt, że odwiert odbywa się blisko zabudowań mieszkalnych, martwili się, czy to, co się dzieje, nie wpłynie na jakość wód gruntowych. Zapewniono nas, że wszystko jest w najlepszym porządku, próbki zostały pobrane, a wszelkie procedury zachowane. Mieszkańcy są spokojni, wiedząc, że odwiert odbywa się bezpiecznie dla nas wszystkich — przyznaje Łukasz Skrzeszewski.

Oprócz szans na dodatkowy wpływ do budżetu, mieszkańcy gminy Lelkowo widzą w odwiercie jeszcze jedną nadzieję.

— Odwiert to szansa w wymiarze ogólnopolskim, bo każde kolejne uruchomione wydobycie wpływa na dywersyfikację źródeł ropy naftowej. Ale w tym naszym wymiarze, lokalnym, jest to coś, co przełoży się bezpośrednio na gminę, jej sytuację i życie mieszkańców. Po pierwsze opłata eksploatacyjna w sposób realny stanowi wpływ do budżetu gminy, a po drugie mieszkańcy mają nadzieję na poprawę stanu drogi wojewódzkiej nr 510, który obecnie pozostawia wiele do życzenia — wyjaśnia wójt.

I dodaje: — Dzięki dobrej współpracy z zarządem województwa udało się fragment tej drogi naprawić w minionym roku, łącznie to już kilka kilometrów, ale dalsza część nie została wykonana. Mieszkańcy upatrują w uruchomieniu wydobycia szansę na to, że ta droga zostanie naprawiona, jeśli będzie miał się nią cyklicznie odbywać stały transport.

EG, KK

BUDOWA BARIERY ELEKTRONICZNEJ ROZPOCZNIE SIĘ W MARCU

Budowa bariery elektronicznej z system czujników i kamer na 200-kilometrowym odcinku granicy lądowej z obwodem kaliningradzkim powinna się rozpocząć w marcu. Wykonawca bariery elektronicznej jest w trakcie przygotowania projektu, który będzie przekazany Straży Granicznej do akceptacji. Perymetria będzie się składać z czujników i kamer, dzięki czemu możliwe jest całodobowe monitorowanie granicy, niezależnie od warunków pogodowych, bez konieczności przebywania na linii granicy.

— Funkcjonariusze dzięki perymetrii mogą mieć ogląd granicy w komendzie Oddziału Straży Granicznej. Alerty będą wysyłane z systemów detekcyjnych, a algorytmy tych alertów będą tak skonstruowane, aby straż graniczna mogła reagować tylko na rzeczywiste próby przekroczenia granicy przez osoby, a nie przez zwierzęta — mówi rzecznik Straży Granicznej, por. SG Anna Michalska.

Przypomnijmy, że od początku listopada ubiegłego roku tymczasową zaporę z drutu na polsko-rosyjskiej granicy stawia wojsko. Konstrukcja powstaje na wniosek straży granicznej. (PAP)

AGNIESZKA LIBUDZKA

fot. PAP/Artur Reszko

eprasa.pl bedf277078

PRACA JEST, ALE NIE DLA KAŻDEGO

Jak będzie się rozwijał rynek pracy w 2023 roku? Trudno określić. Wiadomo jednak, że obecnie pracodawcy szukają przede wszystkim specjalistów budowlanych, kierowców zawodowych, a także pracowników służby zdrowia.

Wojewódzki Urząd Pracy w Olsztynie opublikował opracowanie „Barometr zawodów 2023". Dokument ten pokazuje m.in., jakich specjalistów najprawdopodobniej będą poszukiwali pracodawcy na terenie Warmii i Mazur.

— Przewidywania dotyczące rynku pracy na 2023 rok obarczone są niepewnością. Konflikt zbrojny w Ukrainie, rosnąca inflacja oraz wzrost cen energii mogą przełożyć się na sytuację gospodarczą w kraju. Przedsiębiorcy będą musieli radzić sobie ze spadkiem koniunktury i wzrostem kosztów prowadzonej działalności, a dodatkowo z trudnościami związanymi z pozyskaniem pracowników w niektórych branżach — podkreśla Wiesław Drożdżyński, wicedyrektor ds. Rynku Pracy w Wojewódzkim Urzędzie Pracy w Olsztynie.

Jak dodaje, z wyników badania na 2023 rok można wnioskować, iż w województwie nadal utrzymywać się będzie deficyt pracowników w branży budowlanej, zdrowotnej oraz transportowej.

— Niedobory kandydatów wynikać będą przede wszystkim z wymagań pracodawców, np. niezbędne doświadczenie zawodowe, odpowiednie kwalifikacje. Z drugiej zaś strony potencjalnym kandydatom do pracy nie będą odpowiadać warunki zatrudnienia, m.in. wysokość wynagrodzenia, warunki pracy — dodaje wicedyrektor.

W opracowaniu można przeczytać, że w II kwartale 2022 roku na Warmii i Mazurach zmniejszyła się liczba osób aktywnych zawodowo w wieku 15-89 lat, która wyniosła 592 tys. osób (spadek o 2 tys. osób, czyli o 0,3 proc. w stosunku do II kwartału 2021 roku). Liczba pracujących wyniosła 573 tys. osób (wzrost o 1 tys. osób, czyli o 0,2 proc. w stosunku do II kwartału 2021 roku). Wśród pracujących przeważali mężczyźni (56,5 proc.) oraz mieszkańcy miast (60 proc.). Liczba osób bezrobotnych wyniosła z kolei 19 tys. osób (spadek o 3 tys. osób, czyli o 13,6 proc. w stosunku do II kwartału ubiegłego roku).

Tymczasem we wrześniu 2022 roku do powiatowych urzędów pracy w województwie wpłynęło 3 866 ofert wolnych miejsc pracy i miejsc aktywizacji zawodowej, czyli o 1 164 oferty (o 23,1 proc.) mniej niż we wrześniu 2021 roku.

Wyniki opracowania pokazują także, iż w skali województwa wśród 168 grup zawodów badanych na Warmii i Mazurach będą 24 grupy zawodów deficytowych, a więc tych, których pracowników na rynku brakuje. Tutaj przeważają grupy zawodów z branży budowlanej, zdrowotnej i transportowej: betoniarze i zbrojarze; cieśle i stolarze budowlani; pracownicy robót wykończeniowych w budownictwie; fizjoterapeuci i masażyści; lekarze; pielęgniarki i położne; kierowcy autobusów; kierowcy samochodów ciężarowych i ciągników siodłowych. Inne grupy to m.in. związane z branżą meblarską, gastronomią, edukacyjną (nauczyciele przedmiotów zawodowych).

fot. pixabay

Zawodowi kierowcy nie mają problemu ze znalezieniem pracy

Najwięcej deficytowych grup zawodów odnotowuje się w powiatach giżyckim i ostródzkim (powyżej 40), w mieście Olsztyn (38), najmniej w powiatach mrągowskim i braniewskim (poniżej 10).

Od początku realizacji badania w grupie zawodów nadwyżkowych znajdują się ekonomiści (co wskazało 13 powiatów: Elbląg i powiat elbląski, lidzbarski, ostródzki, iławski, nowomiejski, działdowski, bartoszycki, kętrzyński, mrągowski, piski, szczycieński, olecki i ełcki). Nadwyżkę ekonomistów w województwie generuje duża liczba zarejestrowanych osób bezrobotnych w zawodzie szkolnym – technik ekonomista, w którym obecnie w szkołach (we wszystkich powiatach w województwie) uczy się 1 713 uczniów (w tym 1 127 uczniów w powiatach, które wskazały nadwyżkę poszukujących pracy).

— Kwestia związana z brakiem pewnych fachowców na rynku pracy zwykle zaczyna się od edukacji – od tego, w jaki sposób kształcone są kadry pod potrzeby rynku pracy. Ale też od wielu lat w związku z budową dróg czy mieszkań w tej grupie brakowało pracowników. Trzeba też brać pod uwagę, że w tym przypadku to często ciężka praca, praca na zewnątrz, nieraz na wysokościach, co generuje posiadanie dodatkowych uprawnień. Branża transportowa też jest ciężka, mimo że dobrze płatna – kierowcy niejednokrotnie muszą na dłuższy czas wyjeżdżać z domów, to też praca w ciągłym skupieniu, napięciu. Te wszystkie okoliczności trzeba brać pod uwagę, próbując odpowiedzieć na pytanie, skąd te deficyty w pewnych grupach zawodów, dlaczego nie wszyscy chcą czy mogą podejmować pracę w pewnych branżach — podkreśla wicedyrektor WUP w Olsztynie.

RAZ

REKLAMA

Ogłoszenie o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego fragmentu gminy Górowo Iławeckie obejmującego działki nr 3124/3 i 162/2 w miejscowości Pieszkowo

Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (tekst jednolity Dz.U. z 2022 r. poz. 503 z późn. zm.)

zawiadamiam

o podjęciu przez Radę Gminy Górowo Iławeckie uchwały nr LI/375/2022 z dnia 31 października 2022 r. w sprawie przystąpienia do opracowania miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego fragmentu gminy Górowo Iławeckie obejmującego działki nr 3124/3 i 162/2 w miejscowości Pieszkowo. Zasięg terenu przedstawiony jest w załączniku nr 1 do uchwały. Zainteresowani mogą składać wnioski do wyżej wymienionego planu. Wnioski należy składać na piśmie w Urzędzie Gminy Górowo Iławeckie w terminie do dnia 01.03.2023 r. na adres: ul. Kościuszki 17, 11-220 Górowo Iławeckie.
Wniosek powinien zawierać nazwisko, imię, nazwę i adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy. Wnioski można składać w formie pisemnej za pomocą środków komunikacji elektronicznej na adres: sekretariat@uggorowo.pl, opatrzone bezpiecznym podpisem elektronicznym weryfikowanym przy pomocy ważnego kwalifikowanego certyfikatu w rozumieniu ustawy z dnia 18 września 2001 r. o podpisie elektronicznym (Dz.U. z 2013 r. poz. 262) lub opatrzone podpisem potwierdzonym profilem zaufanym ePUAP w rozumieniu przepisów ustawy z dnia 17 lutego 2005 r. o informatyzacji działalności podmiotów realizujących zadania publiczne (Dz.U. z 2013 r. poz. 235), lub za pomocą elektronicznej skrzynki podawczej w rozumieniu przepisów ww. ustawy o podpisie elektronicznym.

WÓJT GMINY GÓROWO IŁAWECKIE
Bożena Olszewska-Świtaj

1523lwzb-a-M

WYRUSZYLI Z POMOCĄ DLA RANNYCH ŻOŁNIERZY

W naszym regionie cały czas wyruszają transporty z pomocą dla walczącej Ukrainy. Kiedy jedni wolontariusze wracają, inni szykują się do drogi. Stefan Melnyk od początku rosyjskiej agresji zajmuje się pomocą dla Ukraińców i Ukrainy. Działa przy olsztyńskiej cerkwi greckokatolickiej. Teraz wyruszył w kolejną podróż w konwoju humanitarnym.

To kolejny konwój humanitarny organizowany przez wolontariuszy działających przy olsztyńskiej cerkwi greckokatolickiej. Stefan Melnyk, zastępca prezesa OSP Tuławki, z pomocą jedzie trzynasty raz.

— Ponownie ruszamy w Ukrainę z pomocą humanitarną. Jedziemy do szpitala w Truskawcy, gdzie rehabilituje się rannych żołnierzy z pierwszej linii frontu — mówi Stefan Melnyk.

fot. FB Stefana Melnyka

SUV trafi na front

Organizatorzy konwojów humanitarnych działający przy olsztyńskiej cerkwi greckokatolickiej przygotowali dla 45 rannych żołnierzy ponad 60 paczek. To rzeczy, które przydadzą się im na co dzień. To m.in. szczoteczki do zębów, chusteczki higieniczne, maszynki do golenia, żele do ciała, żywność czy odzież. W konwoju pojadą także bandaże, opatrunki i mnóstwo sprzętu rehabilitacyjnego.

— Jedna rodzina w Lelkowie koło Braniewa na pogrzebie bliskiej osoby nie chciała kwiatów. Zebrali za to pieniądze na pomoc i rehabilitację rannych żołnierzy, które ostatecznie przekazali nam na zakup potrzebnego sprzętu — dodaje Stefan Melnyk.

Do potrzebujących do Ukrainy trafią także agregaty prądotwórcze. Każdy ma swoje miejsce przeznaczenia. Jeden trafi do ośrodka rehabilitacyjnego w Niemirowie. Drugi trafi razem z SUV-em Mitsubishi Pajero na front pod Bachmut, kilka kolejnych otrzymają placówki cywilne.

Ukraińców można wciąż wspierać, przekazując najpotrzebniejsze rzeczy do parafialnego zespołu Caritasu, który działa przy cerkwi greckokatolickiej w Olsztynie (za McDonaldem). Sala Parafialna działa od samego początku wojny w Ukrainie, czynne: poniedziałek, wtorek, czwartek, piątek 12:00-16:00.

ANNA GŁAZEK

eprasa.pl bedf277078

OLSZTYN POTRZEBUJE TEJ ULICY

Ulica Nowobałtycka to inwestycja, która od lat wzbudza wśród mieszkańców wielkie emocje. Marszałek Gustaw Marek Brzezin pod koniec 2022 roku pozyskał w Brukseli środki, które mają zostać przeznaczone na jej budowę. Sprawdzamy, na jakim etapie jest ta długo wyczekiwana inwestycja.

KAROL GROSZ
k.grosz@gazetaolsztynska.pl

Ogromne pieniądze — 1 mld 786 mln euro — mają popłynąć z Brukseli do naszego regionu. Marszałek pod koniec 2022 oku negocjował podział euro na poszczególne inwestycje. Zielone światło dostała budowa ul. Nowobałtyckiej w Olsztynie i gruntowny remont olsztyńskiego planetarium. Samorząd Olsztyna na realizację tych dwóch inwestycji łącznie dostanie 210 mln zł.

Nowobałtycka od wielu lat jest obiektem marzeń mieszkańców Gutkowa, Likus i Redykajn, którzy z utęsknieniem czekają na nową ulicę. Bałtycka w obecnym kształcie nie jest w stanie przyjąć zwiększającej się wciąż liczby samochodów. Nowobałtycka w znacznym stopniu poprawi komfort dojazdu pomiędzy zachodnią częścią Olsztyna a centrum miasta i stanie się elementem obwodnicy Olsztyna.

Budowa arterii wydaje się przesądzona, a w ratuszu trwają obecnie prace polegające na przygotowaniu dokumentacji. — Jesteśmy na etapie aktualizacji projektu budowlanego, tak by w drugim kwartale wystąpić o ZRID, następnie powstanie projekt wykonawczy wraz z kosztorysem — przekazuje nam Marta Bartoszewicz, rzeczniczka prasowa olsztyńskiego ratusza.

Jeśli wszystko pójdzie zgodnie z planem, miasto ogłosi przetarg na wyłonienie wykonawcy na przełomie 2023 i 2024 roku. Pierwsze łopaty zostałyby wbite na początku przyszłego roku.

Czasy są jednak niepewne, a wątpliwości nie opuszczają nawet największych zwolenników inwestycji takich jak Robert Szewczyk, przewodniczący Rady Miasta Olsztyna i wieloletni mieszkaniec Gutkowa.

— Oczywiście, że bardzo liczę na budowę ul. Nowobałtyckiej, ta inwestycja dałaby nam wszystkim (mieszkańcom Gutkowa – red.) szanse na spokojniejsze życie. Czasy są jednak niepewne i nie wiemy, co wydarzy się za miesiąc, nie mówiąc już o perspektywie roku — mówi

fot. Zbigniew Woźniak

Bałtycka to jedna z najbardziej zakorkowanych ulic

Robert Szewczyk w rozmowie z „Gazetą Olsztyńską" — Jedno jest pewne. Obecna ulica Bałtycka to stara droga wiejska, która na przestrzeni lat stała się jednym z głównych szlaków komunikacyjnych Olsztyna. Nie spełnia ona nowoczesnych wymagań i jest po prostu niebezpieczna. Nie chcę, żeby mieszkańcy Gutkowa dzielili się na tych, którzy mogą spokojnie wysłać dzieci do szkoły i tych, którzy muszą się martwić, gdy ich pociechy przechodzą przez ulicę Bałtycką. Jestem dobrej myśli i bardzo liczę na tę inwestycję — dodaje Szewczyk.

Wszystko, jak to często bywa, rozbija się o sprawy finansowe. Według wycen sprzed roku szacowany koszt budowy ul. Nowobałtyckiej to około 240 mln zł. Twarde negocjacje marszałka Brzezina przyniosły dofinansowanie w wysokości około 160 mln zł. Nie trzeba być finansistą, żeby stwierdzić, że na obecnym etapie gmina Olsztyn musiałaby dołożyć z własnej kieszeni około 80 mln zł. To bardzo dużo.

— Rynek jest obecnie bardzo niestabilny — zauważa Robert Szewczyk — Jeszcze rok temu nie mogliśmy znaleźć wykonawcy małej inwestycji, bo wszystkie firmy miały mnóstwo zleceń. Dziś z różnych stron słychać głosy o swoistej zapaści na rynku budowlanym i wykonawcy chętnie przyjmują zlecenia nawet po niższych cenach. Sytuacja jest tak dynamiczna, że za rok cena może być równie dobrze sporo niższa, co sporo wyższa. Nie możemy tego przewidzieć — mówi przewodniczący Rady Miasta.

Ulica Nowobałtycka ma biec równolegle obecnej ul. Bałtyckiej i zaczynać się przy wiadukcie. Dalej będzie biegła aż do wylotu z Olsztyna. Z obecną ul. Bałtycką skrzyżuje się dopiero za Gutkowem w kierunku Jonkowa. Miasto dysponuje świeżymi projektami i planami budowy, dlatego dużą część formalności urzędnicy mają już za sobą. Teraz pozostaje tylko przystosować projekt do obecnych realiów, szczególnie finansowych. Nowobałtycka to szeroka, czteropasmowa droga o długości niespełna 5 km. Oprócz samego asfaltu budowa zakłada instalację nowoczesnych systemów odprowadzania wody i zatrzymania spalin. Wszystkie aspekty ekologiczne są niezwykle istotne, bo droga będzie przebiegać w bezpośrednim sąsiedztwie jeziora Tyrsko (Żbik – red.). Nie jest to jednak nic nowego, bo „stara" ulica Bałtycka biegnie przy samym jeziorze Ukiel. W odróżnieniu od „nowej" nie jest jednak w żaden sposób zabezpieczona.

Wydzielenie odpowiedniej kwoty z budżetu miasta na ul. Nowobałtyckiej wymaga zmian w wieloletniej prognozie finansowej, które musi zatwierdzić Rada Miasta Olsztyna. Przed inwestycją jeszcze długa droga, dosłownie, i w przenośni.

SANKTUARIUM W STOCZKU POMNIKIEM HISTORII

fot. Andrzej Sprzączak

Święty Jan Paweł II w 1987 roku wyniósł świątynię w Stoczku do godności bazyliki mniejszej

— To dla mnie zawsze radosna i bardzo ważna uroczystość, bo w mojej służbie prezydenckiej pamięć historyczna i jej związek z teraźniejszością mają istotne znaczenie dla przyszłości naszego kraju, dla budowania postaw obywatelskich i patriotycznych, które są niezwykle istotne — powiedział prezydent Andrzej Duda podczas uroczystości, w trakcie której wręczył dokumenty opiekunom i zarządcom dziewięciu nowych obiektów, które zostały wpisane na listę Pomników Historii. Wśród nich znalazło się Sanktuarium Matki Pokoju w Stoczku Klasztornym.

Prezydent zwrócił uwagę, że wobec ponad tysiącletniej historii Polska ma relatywnie niewiele zabytków. — Wiele wojen, które przetoczyły się przez nasze ziemie, w sposób straszliwy zniszczyło substancję dorobku, który powstawał tu przez cały okres istnienia Rzeczypospolitej Polskiej w szerokim tego słowa znaczeniu; nie zawsze wtedy, kiedy w sensie politycznym była ona na mapie — stwierdził. I dodał: — Pielęgnowanie pereł, które ocalały, bardzo często ukryte i zapomniane, ma ogromne znaczenie dla zrozumienia wielkiej siły, jaka tkwi w nas i w naszej tradycji.

Sanktuarium opiekują się księża marianie. — Nasz zakon od lat roztacza opiekę nad Sanktuarium. W Stoczku Klasztornym znajduje się słynący wieloma łaskami obraz Matki Bożej Pokoju. Od setek lat pielgrzymi przybywają tu, prosząc o pomoc, szczególnie podczas wojen i niepokojów — mówi ks. Wojciech Sokołowski, kustosz Sanktuarium Matki Pokoju w Stoczku Klasztornym.

Historia sanktuarium sięga burzliwego okresu wojny trzydziestoletniej w XVII wieku. Został ufundowany jako wotum wdzięczności biskupa warmińskiego Mikołaja Szyszkowskiego za rozejm polsko-szwedzki.

W czasach PRL miejsce to stało się jednym z miejsc internowania Prymasa Tysiąclecia, kard. Stefana Wyszyńskiego. Spędził tu blisko rok w latach 1952-53. Obecnie można zwiedzać pomieszczenia klasztorne, w których więziony był Prymas oraz przyklasztorny ogród, po którym spacerował. W czasie internowania Prymasowi ani razu nie pozwolono wejść do kościoła.

STANISŁAW KRYŚCIŃSKI

KONDOLENCJE

Panu

Grzegorzowi Smolińskiemu

Dyrektorowi Generalnemu
Olsztyńskiego Oddziału Energi Operatora S.A.,
Radnemu oraz Wiceprzewodniczącemu
Rady Miasta Olsztyna w latach 2006-2018

wyrazy głębokiego współczucia i słowa wsparcia
w trudnych dniach po śmierci

Żony

składają

Robert Szewczyk
Przewodniczący
Rady Miasta

Piotr Grzymowicz
Prezydent
Olsztyna

28023opb1-a-M

eprasa.pl bedf277078

NAJWIĘKSZA PRZYSIĘGA W HISTORII BRYGADY

Liczba terytorialsów w warmińsko-mazurskim wzrosła do ponad 3 tysięcy. Jest wśród nich szer. Agata Barwińska, mistrzyni Europy w żeglarstwie, która złożyła w sobotę przysięgę.

Ponad 260 ochotników do Terytorialnej Służby Wojskowej z Warmii i Mazur zakończyło szkolenie podstawowe w 4 Warmińsko-Mazurskiej Brygadzie Obrony Terytorialnej i w sobotę złożyło przysięgę. — Sobotnia przysięga była największą w historii brygady. Po uroczystości żołnierze Obrony Terytorialnej zaprezentowali pojazdy i sprzęt będący na wyposażeniu 4 Warmińsko-Mazurskiej Brygady Obrony Terytorialnej — mówi kpr. Andżelika Żmijewska z 4 W-MBOT.

W sobotę przysięgę złożyli ochotnicy, którzy w ramach „Ferii z WOT" zakończyli szkolenie podstawowe. Było ono skierowane głównie do nauczycieli i uczniów szkół średnich oraz studentów.

— Przygotowanie rozwiązania, które umożliwiają ochotnikom udział w szkoleniu, było dla mnie priorytetem. Wiem, że nie wszyscy mogą zostawić pracę, dom, swoje obowiązki na szesnaście dni, dlatego stworzyliśmy szkolenie hybrydowe. Wiem, że są młodzi ludzie oraz nauczyciele, którzy chcą służyć Ojczyźnie, a jednocześnie nadal się kształcić, uczyć i rozwijać w szkole, dlatego stworzyliśmy szkolenie podczas ferii zimowych — podkreśla pułkownik Jarosław Kowalski, dowódca 4 Warmińsko-Mazurskiej Brygady Obrony Terytorialnej.

Od 20 stycznia w ramach „Ferii z WOT" kandydaci szkolili się w 42 Batalionie Lekkiej Piechoty w Morągu. Natomiast w Braniewie, gdzie stacjonuje 43 Batalion Lekkiej Piechoty, realizowane było szkolenie podstawowe w systemie hybrydowym, na które ochotnicy stawili się pod koniec 2022 roku.

fot. https://www.facebook.com/Terytorialsi

Nowi żołnierze zasilą szeregi batalionów w Morągu, Braniewie, Olsztynie, Giżycku i Ełku.

Część szkolenia żołnierze realizowali w weekendy, by ostatnie 10 dni przeprowadzić je non stop.

Przed przysięgą żołnierze wzięli udział w egzaminie nazwanym pętlą taktyczną, który jest podsumowaniem zdobytych umiejętności. Posługiwanie się bronią, strzelanie, zakładanie maski przeciwgazowej i jej właściwe użycie, poruszanie się w terenie z wykorzystaniem busoli czy udzielanie pomocy medycznej na polu walki – to tylko niektóre zadania, jakie musieli wykonać.

Egzamin prowadzony był w formie marszu w terenie, gdzie żołnierze w pełnym oporządzeniu, przemieszczając się z punktu na punkt, wykonywali przygotowane dla nich zadania. Właściwą drogę odnajdywali na mapie.

Egzamin odbył się na terenie o zróżnicowanym ukształtowaniu, tak aby podgrywając incydenty taktyczne, jak kontakt ogniowy, działanie w strefie skażonej czy ewakuacja rannego z pola walki, wykorzystując środki pozoracji, odzwierciedlić działanie potencjalnego przeciwnika, zmuszając tym samym szkolonych do podejmowania decyzji w czasie rzeczywistym w stosunku do zaistniałej sytuacji.

— Szkolenie minęło bardzo szybko, było dużo nauki. Oczywiście były ciężkie momenty, ale chodzi o to, by nauczyć się dyscypliny. Dzisiaj przysięga to najważniejszy moment, ale już za rogiem oczywiście kolejne starty, kolejne zgrupowanie kadry narodowej — opowiada szer. Agata Barwińska, mistrzyni Europy w żeglarstwie.

Ze szkolenia zadowolone są również siostry bliźniaczki – szer. Marta i Małgorzata Kodź, które nie ukrywają, że rozróżnienie ich było wyzwaniem dla instruktorów. Mimo zmęczenia są z siebie dumne. Dalszą służbę będą kontynuowały w batalionie lekkiej piechoty w Giżycku. — Jesteśmy z siebie dumne, że się sprawdziłyśmy, że wytrwałyśmy, że przeszłyśmy pętlę taktyczną, która była bardzo ciężka — mówią.

Podczas uroczystości 42 Batalion Lekkiej Piechoty w Morągu, decyzją Ministra Obrony Narodowej, przejął i z honorem kultywuje dziedzictwo tradycji Batalionu Ruchu Oporu Armii Krajowej „Znicz" i otrzymał imię ppor. Stanisława Balla ps. „Sowa".

KOLEJARZE KOLEI REGIONALNYCH NADAL BEZ PODWYŻKI I GROŻĄ STRAJKIEM

Jeśli strony tego sporu nie dojdą do zgody, Warmii i Mazurom grozi paraliż regionalnych połączeń kolejowych. Kolejarze z Polregio chcą od marszałka województwa pieniędzy na podwyżki o 300 zł. Zapowiedzieli manifestację i grożą strajkiem.

O trudnych negocjacjach między władzami samorządu województwa a spółką Polregio S.A. pisaliśmy już tydzień temu. Teraz swoje oświadczenie do „Gazety Olsztyńskiej" przysłali szefowie związków zawodowych działających na kolei. Informują o planowanej manifestacji przed Urzędem Marszałkowskim w Olsztynie. Domagają się spotkania z marszałkiem województwa.

— Środki przekazywane zarówno na realizację przewozów regionalnych w województwie, jak i na podwyżki wynagrodzeń pracowników Zakładu Polregio w Olsztynie są niewystarczające, składamy wniosek o przeprowadzenie w najbliższym czasie manifestacji przed Urzędem Marszałkowskim w Olsztynie — informują szefowie pięciu związków zawodowych podpisanych pod oświadczeniem rozesłanym do mediów.

Związkowcy informują, że zwrócili się „z prośbą o pilne spotkanie i ponowne rozważenie zwiększenia rekompensaty uwzględniającej koszty przedstawione w planie finansowym przez Polregio S.A. – i to zarówno w kwestiach związanych z pracami eksploatacyjnymi, jak i podwyżkami dla Pracowników spółki, które są dla nas priorytetem". Plan finansowy, przedstawiony przez spółkę, uwzględnia drugą transzę podwyżek zagwarantowanych porozumieniem płacowym z 13 maja 2022 roku.

Chcielibyśmy przypomnieć, że porozumienie zakończyło wówczas przeciągający się spór zbiorowy i poważną groźbę strajku kolejarzy — czytamy w oświadczeniu szefów central związkowych. — W pozostałych województwach wszyscy Pracownicy od stycznia 2023 r. otrzymają wynagrodzenia wyższe o 300 zł i żadne z województw nie kwestionowało takiej potrzeby. Dlatego stanowisko zarządu województwa warmińsko-mazurskiego jest dla nas całkowicie niezrozumiałe, szczególnie przy tak niewielkiej przecież kwocie podwyżek — argumentują związkowcy.

Według pracowników Polregio w Olsztynie trwa „powolne wygaszanie przez zarząd województwa kolei regionalnej na terenie Warmii i Mazur". Manifestacja ma być także wyrazem niezadowolenia wobec „całkowitego braku rozwiązań po spotkaniu z Marszałkiem Marcinem Kuchcińskim odpowiedzialnym za kolej na Warmii i Mazurach".

— Jesteśmy zdeterminowani, by do skutku protestować przeciwko takiemu stanowisku zarządu województwa — podkreślają związkowcy.

Kilka dni wcześniej do Olsztyna przyjechał prezes Polregio S.A. Artur Martyniuk. Podczas briefingu prasowego także on apelował o powrót do negocjacji między spółką a zarządem województwa w sprawie rekompensat. Z nieoficjalnych informacji, do których dotarła „Gazeta Olsztyńska" wynika, że strony wróciły do rozmów. Jednak na niższym, dyrektorskim szczeblu.

— Trwają negocjacje. Na tym etapie nie udzielam informacji na ten temat — przekazał nam 3 lutego marszałek województwa warmińsko-mazurskiego Gustaw Marek Brzezin.

Przypomnijmy. Organizatorem regionalnych przewozów kolejowych jest samorząd województwa. Przewozy, na podstawie umowy z samorządem, realizuje spółka Polregio, które na Warmii i Mazurach codziennie przewozi blisko 9 tysięcy pasażerów. Roczna praca eksploatacyjna wynikająca z umowy między urzędem marszałkowskim a Polregio to 3 000 500 pociągokilometrów na liniach: Działdowo – Iława, Iława – Malbork, Olsztyn – Działdowo, Olsztyn – Szczytno – Pisz – Ełk, Olsztyn – Szymany Lotnisko, Olsztyn – Elbląg, Olsztyn – Iława – Jabłonowo Pom. – Bydgoszcz, Olsztyn – Gdynia, Olsztyn – Korsze – Giżycko – Ełk, Ełk – Białystok.

STANISŁAW KRYŚCIŃSKI

Pismo, które związkowcy wysłali do marszałka województwa warmińsko-mazurskiego Gustawa Marka Brzezina

Szanowny Panie Marszałku!

Jesteśmy — jako przedstawiciele związków zawodowych, działających w Polregio S.A. — głęboko zaniepokojeni sytuacją negocjacyjną między województwem warmińsko-mazurskim a spółką. Nasze spotkanie z Panem Marszałkiem Marcinem Kuchcińskim, który jest odpowiedzialny za kolej w województwie, nie wniosło żadnych pozytywnych rozwiązań. Zwracamy się więc do Pana Marszałka z prośbą o pilne osobiste spotkanie ze stroną społeczną jako najwyższej instancji, która realnie może wpłynął na przebieg sprawy.

Prosimy o rozważenie zwiększenia rekompensaty uwzględniającej koszty przedstawione w planie finansowym przez Polregio — i to zarówno w kwestiach, związanych z pracą eksploatacyjną, jak i podwyżkami dla Pracowników spółki, które są dla nas priorytetem. Plan finansowy, przedstawiony przez spółkę uwzględnia drugą transzę podwyżek zagwarantowanych porozumieniem płacowym z 13 maja 2022 roku. Chcielibyśmy przypomnieć, że porozumienie zakończyło wówczas przeciągający się spór zbiorowy i poważną groźbę strajku kolejarzy.

W pozostałych województwach wszyscy Pracownicy od stycznia 2023 r. otrzymają wynagrodzenia wyższe o 300 zł i żadne z województw nie kwestionowało takiej potrzeby. Dlatego stanowisko zarządu województwa warmińsko-mazurskiego jest dla nas całkowicie niezrozumiałe, szczególnie przy tak niewielkiej przecież kwocie podwyżek.

Jako strona społeczna oraz Pracownicy Zakładu POLREGIO w Olsztynie widzimy powolne wygaszanie przez zarząd województwa kolei regionalnej na terenie Warmii i Mazur.

W związku z powyższym informujemy, że składamy wniosek o przeprowadzenie w najbliższym czasie manifestacji przed siedzibą Urzędu Marszałkowskiego w Olsztynie, gdzie wyrazimy nasze niepokoje społeczne i niezadowolenie z zaistniałej sytuacji. Jesteśmy zdeterminowani, by do skutku protestować przeciwko takiemu stanowisku zarządu województwa.

eprasa.pl bedf277078

NIEZADOWOLENI CHCĄ REFERENDUM

Ostatni raz w referendum mieszkańcy naszego regionu odwołali burmistrza 10 lat temu. W tym roku nie udało się zebrać wymaganej liczby podpisów w Elblągu. Dwa lata temu niezadowolonym mieszkańcom nie udało się odwołać wójta Grunwaldu. Teraz przyszedł czas na Bartoszyce?

Ponad 1000 osób liczy na FB grupa „Koniec Cyrku w Bartoszycach - czas na zmianę Burmistrza!!!", która została założona „z myślą o rozmowach nt. odsunięcia od władzy obecnego włodarza poprzez referendum (...)".

— Inicjatywa przeprowadzenia referendum jest wynikiem braku akceptacji działań władz miasta. W pierwszej koncepcji inicjatorem referendum miała być grupa mieszkańców. Po założeniu prywatnej grupy na Facebooku pod nazwą „Koniec Cyrku w Bartoszycach - czas na zmianę Burmistrza!!!" zrodził się pomysł zrzeszenia się i założenia Stowarzyszenia „Zjednoczeni dla Bartoszyc", którego jednym z działań realizujących założenia statutowe ma być budowanie świadomości społecznej i organizacja referendum. Inicjatywa była wyłącznie moim pomysłem, a w trakcie rozmów z ludźmi znalazłam rzeszę osób chcących mnie wesprzeć. I za to ogromnie dziękuję. Osoby uczestniczące w grupie mocno mobilizują do wspólnej pracy w kierunku referendum i wskazują mocne powody odwołania, o czym niedługo oficjalnie zostanie poinformowany Pan Petrykowski — powiedziała nam Gabriela Bogusławska, mgr inż. budownictwa, zawodowo pracująca przy budowach jako kierownik budowy i robót branży konstrukcyjno-budowlanej oraz drogowej. Prywatnie mama dwójki nastolatków oraz miłośniczka podróży i architektury.

Jak dodała, w trakcie są czynności formalno-prawne dotyczące założenia Stowarzyszenia „Zjednoczeni dla Bartoszyc".

— Staramy się, aby możliwie szybko rozpocząć procedury, poczynając od oficjalnego zawiadomienia burmistrza o zamiarze przeprowadzenia referendum lokalnego w sprawie odwołania z pełnionej funkcji. Następnym krokiem będzie zbiórka podpisów, co wydaje się być czystą formalnością, a następnie złożenie ich w KBW w Elblągu. Następnie jest weryfikacja poprawności złożonych dokumentów oraz w przypadku pozytywnej weryfikacji w drodze decyzji wyznaczony zostaje termin przeprowadzenia referendum lokalnego. Myślę, że rozmowy o referendum pokazują, jak dużym zainteresowaniem społecznym się ono cieszy. Odzew osób zgłaszających nieprawidłowości w relacjach mieszkaniec – burmistrz jest ogromny — podkreśla mieszkanka Bartoszyc.

Archiwum komitetu referendalnego

— Następnym krokiem będzie zbiórka podpisów, co wydaje się być czystą formalnością, a następnie złożenie ich w KBW w Elblągu — mówi Gabriela Bogusławska

ABY DOSZŁO DO REFERENDUM, TRZEBA NAJPIERW ZEBRAĆ PODPISY CO NAJMNIEJ 10 PROCENT UPRAWNIONYCH DO GŁOSOWANIA MIESZKAŃCÓW GMINY. JEŚLI JUŻ DOJDZIE DO REFERENDUM, TO JEST ONO WAŻNE W PRZYPADKU, GDY WEŹMIE W NIM UDZIAŁ NIE MNIEJ NIŻ 3/5 LICZBY BIORĄCYCH UDZIAŁ W WYBORZE BURMISTRZA.

Z danych z ostatnich wyborów samorządowych z 2018 roku wynika, że w Bartoszycach było 19 314 wyborców. W drugiej turze wyborów Piotr Petrykowski uzyskał wtedy 5683 głosów, a jego kontrkandydat 3137 głosów. Frekwencja wyniosła 46,38 proc.

W naszym regionie referenda, w jakich odwołano sprawujących władzę samorządowców, odbyły się po raz ostatni w Olsztynie (2008) i Ostródzie (2012).

Pod koniec ubiegłego roku zaczęto zbierać podpisy potrzebne do zorganizowania referendum, którego celem było odwołanie prezydenta Elbląga Witolda Wróblewskiego i rady miejskiej. Jego inicjatorom nie udało się zebrać odpowiedniej liczby ważnych podpisów. Podobnie było w 2020 roku w Olsztynie i Kętrzynie.

Udało się to z kolei przeciwnikom wójta Grunwaldu (2021) i burmistrza Białej Piskiej (2020). Oba referenda okazały się jednak nieważne z uwagi na zbyt małą frekwencję. W tym pierwszym wzięło udział 20,7 proc. uprawnionych, a w drugim – 13,39 proc. **RAZ**

PROMOCJA

223otbp-h-K

eprasa.pl bedf277078

ZNĘCAJĄ SIĘ NAD ZWIERZĘTAMI, DOSTAJĄ NISKIE WYROKI

Na szczęście coraz rzadziej dochodzi do przypadków znęcania się nad zwierzętami w regionie, jednak nadal jest to spory problem. Sytuacji nie polepsza fakt, że większość wyroków, które zapadają, jest wręcz śmiesznie niska w porównaniu do cierpienia czworonogów, które zadają im skazani.

Inspektorzy OTOZ Animals z Braniewa w 2022 roku przeprowadzili 174 interwencje w związku ze znęcaniem się nad zwierzętami. Doprowadzili do 6 wyroków sądowych. — O ile liczba kar nałożona przez sądy na osoby znęcające się nad zwierzętami jest satysfakcjonująca (wszystkie wyroki skończyły się skazaniem za przestępstwo), o tyle wysokość kar za znęcanie się nad zwierzętami nie jest zadowalająca — uważa Monika Hyńko, inspektor do spraw ochrony zwierząt Ogólnopolskiego Towarzystwa Ochrony Zwierząt – OTOZ Animals, Inspektorat w Braniewie.

OTOZ Animals

Zwierzęta cierpią, sprawcy jedynie z grzywnami

— Z reguły wyroki za znęcanie kończą się karą grzywny, zbyt małą jak na rodzaj przewinienia, często jest to grzywna w wysokości tysiąca złotych. Taką karę otrzymała kobieta za przetrzymywanie suczki w kuchni, uwiązanej do kaloryfera na półmetrowej uwięzi. Suczka była głodzona i pozbawiona dostępu do wody, nie była również wyprowadzana na spacery. Nie dostawała jedzenia, bo wtedy się nie załatwiała często, więc podłoga była czysta. Tysiąc złotych grzywny kary otrzymał również mężczyzna, który pozostawił swojego psa w zamkniętym kojcu, bez zapewnienia opieki, a sam wyjechał na drugi koniec Polski — wylicza Monika Hyńko. I dodaje: — Trzy tysiące złotych grzywny otrzymał mężczyzna, który znęcał się nad dwoma psami. Trzymał je w kojcu pokrytym odchodami, w rozpadających się budach, bez dostępu do czystej wody. Sześć miesięcy ograniczenia wolności w postaci prac społecznych 30 godzin w stosunku miesięcznym, czyli kilka godzin w tygodniu do odpracowania, otrzymał mężczyzna, który zostawił na pół roku w zamkniętym, opuszczonym mieszkaniu kota swojej konkubiny. Bez jedzenia, picia i dostępu do kuwety, kot załatwiał się w mieszkaniu, miał liczne stany zapalne skóry, ale przeżył, bo dokarmiała go od czasu do czasu sąsiadka.

OTOZ nie odwoływał się od tych wyroków, bo zwierzęta przeżyły, mają teraz nowe domy, są – co najważniejsze – szczęśliwe. — Jednak skandalem można nazwać wyrok, jaki zapadł w grudniu 2022 roku, a dotyczył bestialskiego zabicia małego, dziewięciomiesięcznego psa, szczeniaka Pimpka. Skazany zabił Pimpka sztachetą wyrwaną z płotu. Zrobił to na zlecenie właścicielki pieska, która zapłaciła mu za zabicie psa 50 zł. Uwiązał Pimpka na łańcuch, zaciągnął do zagajnika, wcześniej z płotu wyrwał sztachetę, po czym uwiązanego do drzewa, zaczął wielokrotnie uderzać sztachetą po głowie, miażdżąc psu czoło, policzki, szczękę, wargi, nos, doprowadzając do licznych pęknięć kości czaszki. Jeszcze żywego wrzucił do stawu. Pimpuś zginął przez utonięcie. I sędzia, która w tej sprawie orzekała, nie dopatrzyła się w tym znęcania się ze szczególnym okrucieństwem. Skazała sprawcę na karę prac społecznych przez rok i dwa miesiące. Skazany nigdzie nie pracuje, utrzymuje się z prac dorywczych, na pracach społecznych nie ucierpi ani on, ani jego praca, bo nie ma takiej — opisuje Monika Hyńko.

Od tego wyroku zarówno prokurator, jak i obrońcy praw zwierząt złożyli zażalenie do Sądu Okręgowego w Elblągu.

NA SZCZĘŚCIE LICZBA PRZYPADKÓW ZNĘCANIA SIĘ NAD ZWIERZĘTAMI W REGIONIE MALEJE, CO WIDOCZNE JEST W ILOŚCI ZGŁASZANYCH INSPEKTOROM Z BRANIEWA ZAWIADOMIEŃ: W 2022 R. – 174, W 2021 R. – 184, W 2020 R. – 176, W 2019 R. – 242, W 2018 R. – 229, W 2017 R. – 184

Przypomnijmy: znęcanie nad zwierzętami jest przestępstwem zagrożonym karą pozbawienia wolności do lat 3, w typie kwalifikowanym ze szczególnym okrucieństwem zaś od 3 miesięcy do lat 5.

Inspektorzy OTOZ w akcji

Działalność inspektorów OTOZ polega na współdziałaniu z właściwymi instytucjami zarówno samorządowymi, jak i państwowymi w ujawnianiu oraz ściganiu przestępstw i wykroczeń określonych w Ustawie o ochronie zwierząt. Chodzi o podejmowanie działań dotyczących wszelkich przypadków znęcania się nad zwierzętami i czynne w nich uczestnictwo; podejmowanie interwencji i kontroli dotyczących warunków bytowych zwierząt, do których upoważnia inspektora obowiązujące prawo, czy kontrole dobrostanu zwierząt w schroniskach, ubojniach, hodowlach, handlu, transporcie, laboratoriach, wykorzystywanych do celów rozrywkowych, filmowych i specjalnych. Inspektorzy także uczestniczą w sprawach karnych toczących się przed sądami powszechnymi w sprawach dotyczących złego traktowania zwierząt oraz biorą udział w opiniowaniu i nadzorowaniu akcji wyłapywania zwierząt.

— Jesteśmy organizacją charytatywną. Inspektorzy OTOZ Animals to wolontariusze – to znaczy, że nasza działalność ma cel niezarobkowy. Można nas wesprzeć przekazaniem swojego 1,5 procent z podatku dochodowego. Wystarczy wpisać w formularzu PIT: KRS 0000069730, z dopiskiem „na Inspektorat w Braniewie". Można nas wesprzeć jednorazową wpłatą. Nasz numer konta: bank Paribas S.A.: 79 1600 1462 0008 6657 5050 6001 — wyjaśnia Monika Hyńko. **RAZ**

Dzisiaj w Sądzie Rejonowym w Piszu odbędzie się druga rozprawa rolników oskarżonych o znęcanie się ze szczególnym okrucieństwem nad stadem 90 krów. Wskutek warunków panujących w oborze, co najmniej 46 zwierząt padło. Oskarżeni (matka i syn) przyznali się do zarzucanych im czynów.

TANIEJ NIŻ W POMORSKIM I MAZOWIECKIM. DROŻEJ NIŻ W PODLASKIM

Miejsce zamieszkania jest jednym z istotnych aspektów przy wycenie obowiązkowej polisy komunikacyjnej. Wpływa na to m.in. liczba zdarzeń drogowych. Warmińsko-mazurskie i jego stolica należą do tych tańszych.

Wbrew zapowiedziom ekspertów podsumowanie roku 2022 pokazało, że ceny OC były niższe niż w 2021 r. Jednak na kierowców czekał zauważalny wzrost w grudniu, który może sugerować nadchodzące zmiany.

Miejsce zamieszkania jest jednym z istotnych aspektów przy wycenie obowiązkowej polisy komunikacyjnej. Wpływa na to m.in. liczba zdarzeń drogowych. Eksperci omnichannelowej agencji Punkta przygotowali raport, w którym wskazują miejsca, gdzie statystycznie zapłacimy najwięcej i najmniej za ubezpieczenie samochodu.

18-25	1066 zł
26-35	578 zł
36-45	518 zł
46-55	507 zł
55+	503 zł

punkto

Ile kosztuje OC w miastach wojewódzkich?

W perspektywie rocznej średnia stawka z czterech kwartałów za ubezpieczenie OC wyniosła 538 zł. Co oznacza, że był to wynik niższy o niecałe 7 proc. w porównaniu do 2021 r. Jeżeli jednak przyjrzeć się bliżej danym zamieszczonym w raporcie, zauważymy, że w listopadzie 2022 roku statystyczna cena OC w Polsce wyniosła 535 zł, a w grudniu było to już 546 zł.

Na 16 miast wojewódzkich ujętych w sprawozdaniu tylko w dwóch koszt OC uplasował się poniżej statystycznej wartości. Było to Opole (515 zł) oraz Rzeszów (497 zł), które to leżą w najtańszych wg. raportu województwach – odpowiednio w opolskim i podkarpackim. Olsztyn z 586 zł uplasował się w środku tabeli.

Od lat utrzymuje się trend, gdzie najdrożej jest w największych aglomeracjach. Najnowszy Raport Roczny Punkta wskazuje, że próg 600 zł za OC przekroczyli kierowcy z Gdańska (699 zł – najdroższe miasto wojewódzkie), Łodzi (631 zł), Poznania (600 zł), Szczecina (633 zł), Warszawy (631 zł) oraz Wrocławia (691 zł).

Najdroższym miastem w Polsce w II kwartale 2022 roku był Sopot (783 zł).

Z raportu wynika też, że młodzi kierowcy nie mają lekko. Średnia cena OC w III kw. 2022 wynosi dla nich obecnie 1022 zł. Są też jedyną grupą, która przeciętnie zapłaci więcej niż w ubiegłych miesiącach.

Mając 26 lat, zapłacimy średnio o 450 zł mniej w porównaniu do kierowców w wieku 18-25.

Ciekawie wygląda ranking zaufania ubezpieczycieli do właścicieli aut w zależności od ich stanu cywilnego. I tak średnio w III kw. 2022 stawka wynosiła:

1. 619 zł: singiel/singielka
2. 546 zł: rozwiedziony/rozwiedziona
3. 507 zł: żonaty/zamężna
4. 521 zł: wdowiec/wdowa

ŹRÓDŁO INFORMACJI: PUNKTA

eprasa.pl bedf277078

POLITYCY MAJĄ GŁOS

Zaczynamy cykl, w którym politycy z Warmii i Mazur będą komentować wydarzenia polityczne z mijającego tygodnia bądź odnosić się do kwestii, które uznają za warte społecznej uwagi. Dbając o pluralizm, oddajemy nasze łamy wszystkim opcjom.

Monika Falej, Nowa Lewica

Gdy politycy komentują otaczającą nas rzeczywistość, skupiają się głównie na krytyce. Wiele rzeczy nas bulwersuje, na wiele nie ma naszego przyzwolenia. Jednak częściej powinniśmy mówić o rzeczach wyjątkowych, godnych podziwu. O tym, co nam, polskiemu społeczeństwu, się udaje. Takim zjawiskiem jest fenomen Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy.

Co roku, w jeden z najzimniejszych dni w roku miliony ludzi wychodzą na ulice, by brać udział w tym wyjątkowym wydarzeniu. Jedni licytują czy wrzucają pieniądze do puszek, inni robią wszystko, by kolejny finał był jeszcze ciekawszy. Miesiącami pracują na to, by tego jednego dnia zebrać jak najwięcej pieniędzy na ratowanie życia. Przez 31 lat udało się zebrać niemal 2 miliardy złotych. WOŚP kupiła i przekazała blisko 70 tysięcy urządzeń do placówek ochrony zdrowia w całej Polsce. Szacuje się, że w 2020 roku co piąty sprzęt w szpitalach pochodził od Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy.

Skupiamy się na tym, ile udaje się zebrać pieniędzy. Jak wielkie jest to wsparcie polskiej służby zdrowia. Dla mnie jako szefowej olsztyńskiego sztabu WOŚP, która widzi to zjawisko od środka, równie ważne jest to, co udaje się wypracować przy okazji zbiórki na tak szczytny cel. Gdy widzę z jednej strony tysiące wolontariuszy, ludzi, którzy poświęcają swój czas, umiejętności i zapał do pomocy innym, a z drugiej miliony, którzy wspierają WOŚP, wrzucają często ostatni grosz to puszki, gdy dumnie noszą przyklejone czerwone serduszko, to nie dowierzam. Tego dnia naprawdę czuć siłę wspólnoty, wspólnoty ludzi dobrych serc. Mnóżmy dobro, dzieląc się nim z innymi!

Miron Sycz, Platforma Obywatelska

Wydaje mi się, że w ostatnich dniach najbardziej bulwersującą sprawą jest problem dotacji przyznanych przez ministra Czarnka. Prawdę mówiąc, nie zdawałem sobie sprawy ze skali tych dotacji. Rozmawiałem z wieloma fundacjami, które są przerażone tym, co się stało. Fundacje i stowarzyszenia, które prowadzą działalność charytatywną i edukacyjną, nie otrzymały dotacji pomimo tego, że miały pozytywną opinię ekspertów. Z kolei podmiotom, które nie otrzymały pozytywnej opinii, przyznano bardzo dużą dotację. Dotyczy to między innymi fundacji z Elbląga. Delikatnie mówiąc, napawa to dużym niesmakiem. Niewątpliwie jest to najbardziej palący problem, dyskutowany w różnych grupach społecznych.

Z rzeczy pozytywnych należałoby odnotować to, że w naszym województwie przystępujemy do opracowywania szczegółowych kryteriów dotyczących wdrażania programów funduszy europejskich. Mamy rekordową ilość środków. Do końca marca chcielibyśmy powołać komitet monitorujący i na początku nowego kwartału rozpocząć ogłaszanie nowych konkursów.

Michał Wypij, Porozumienie

Ogólnie rzecz biorąc, to trochę się cieszę i trochę się nie cieszę.

Cieszę się, że władza upaja jak wino i dla wielu skończy się potężnym kacem. Na razie politycy Prawa i Sprawiedliwości w uniesieniu piszą ciekawe ustawy i rozdają na prawo i lewo (ale bardziej na prawo) publiczne pieniądze.

Cieszę się, że Fundacja „Dumni z Elbląga" otrzymała 2 miliony zł dotacji od ministra Czarnka na zakup wilii. Fundacja może nie posiada jeszcze żadnego dorobku, ale z prezentu z pewnością jest dumna. Tylko czy elblążanie będą z nich dumni?

Cieszę się, że Jarosław Kaczyński nie przejechał zakonnicy na pasach, bo zaraz powstałaby poprawka do ustawy i od jutra potrącenie zakonnicy nie byłoby traktowane jako wykroczenie.

Nie cieszę się za to z tego, że PiS wprowadził zmiany w podatku od spadków i darowizn. Jeśli przepisy wejdą w życie, zagrożone będą zrzutki na kosztowne terapie dla chorych. To doskonale pokazuje oblicze obozu władzy – nikomu nie daruje, nie przepuści żadnej okazji, żeby wyciągnąć pieniądze od Polaków. Prospołeczne hasła to tylko tania propaganda, na wewnętrzny użytek partii.

Nie cieszę się też, że władze mojej partii próbują łączyć siły z Agrounią. Bo to oznacza, że moje dni w Porozumieniu są policzone. Ale o tym następnym razem.

Jerzy Szmit, Fundacja im. Piotra Poleskiego, Prawo i Sprawiedliwość

Za nami kolejna konferencja z cyklu „Metropolia Olsztyn", która dotyczyła planowania urbanistyki i przestrzennego rozwoju miasta. Nasza inicjatywa rozwija się coraz lepiej. Dość powiedzieć, że była to już piąta konferencja. Wcześniej mówiliśmy o historycznych impulsach rozwojowych Olsztyna. Drugie spotkanie dotyczyło postrzegania miasta zarówno przez osoby z zewnątrz, jak i jego mieszkańców. Później rozmawialiśmy o otoczeniu Olsztyna i relacjach miasta z sąsiednimi samorządami, a podczas czwartego spotkania debatowaliśmy o możliwości stworzenia kolei metropolitalnej.

Warto podkreślić, że w dyskusjach biorą udział najwyższej klasy eksperci, przedstawiciele okolicznych samorządów oraz ci, którym dobro Olsztyna leży na sercu. Organizatorem cyklu „Metropolia Olsztyn" jest Fundacja im. Piotra poleskiego oraz Akademicki Klub Obywatelski.

W czasie nieskrępowanych dyskusji szukamy impulsów rozwojowych miasta, które w ostatnich latach niestety się zatrzymało. Brakuje nowej wizji, nowych pomysłów, a przede wszystkim tego, jak konkurować nie tylko z sąsiednimi, ale też z ośrodkami, z którymi w naturalny sposób konkurujemy. Myślę chociażby o Toruniu czy Białymstoku. Jeśli tę konfrontację będziemy przegrywać, to zarówno liczba ludności, jak i nasz potencjał będą spadać. Musimy mieć takie atuty, które będą się liczyć w kraju i za granicą. Z tego powodu podczas najbliższego spotkania będziemy rozmawiać o tym, jak promować Olsztyn jako miejsce do inwestowania i prowadzenia zyskownej działalności gospodarczej.

Urszula Pasławska, Polskie Stronnictwo Ludowe

W naszym regionie powinno powstać Centrum Chorób Kobiecych, gdzie każda mieszkanka województwa znajdzie darmową opiekę, leczenie i profilaktykę. I z takim pismem wystąpiłam do Gustawa Marka Brzezina, marszałka województwa. Bo nie ma nic ważniejszego niż zdrowie, a zdrowa kobieta to silna rodzina. Niestety w Polsce odwrotnie niż w innych krajach Europy notuje się regularny wzrost zachorowań na nowotwory ginekologiczne i zgonów z tego powodu. Tylko na raka szyjki macicy choruje rocznie o 50 proc. więcej i umiera o 100 proc. więcej Polek, niż wynosi średnia unijna, mimo że ten rak wcześnie wykryty jest niemal w 100 proc. wyleczalny!

Dzieje się tak dlatego, że dostęp do ginekologa jest trudny, szczególnie w mniejszych miejscowościach, bo nie każdą z nas stać na wizyty prywatne. Skoro polityka zdrowotna rządu pozostawia wiele do życzenia, tematem musi się zająć samorząd. Samorząd województwa prowadzi już własny program in vitro, przymierza się do otwarcia Centrum Psychiatrii Dziecięcej przy szpitalu w Ameryce. Jestem przekonana, że podejmie także działania prowadzące do uruchomienia Centrum Chorób Kobiecych.

Piotr Lisiecki, Konfederacja

Mijający tydzień to przede wszystkim protesty rolników mających problem ze zbyciem produkowanego przez siebie zboża. Jego miejsce zajmuje napływające szeroką rzeką zboże z Ukrainy. 19 maja ubiegłego roku Parlament Europejski zwolnił na rok produkty rolne z Ukrainy w geście solidarności i dla pomocy walczącemu z Rosją krajowi. Stało się jednak tak, że zboże z Ukrainy trafia głównie na rynek polski, gdy Polska miała być tylko krajem tranzytowym. Polskie podmioty skupowe i polscy producenci zbóż dojechali do granicy bankructwa i to zmusiło ich do wyjścia na ulicę. Rząd polski nie ma dobrego pomysłu, co z tym zrobić. Przez kilka miesięcy starał się sprawę przemilczeć, a obecnie ogląda się na decyzje unijne. Tymczasem polscy chłopi bankrutują. Chciałbym podkreślić, że eksport zboża z Ukrainy wcale nie zasila wysiłku wojennego armii ukraińskiej. Rolnictwo na Ukrainie jest zdominowane przez garstkę oligarchów z kilkoma paszportami. I to ich portfele napychane są zyskami z eksportu ukraińskiego ziarna.

Gazeta Olsztyńska zawsze pod ręką. Zaprenumeruj e-wydanie: kupgazete.pl

eprasa.pl bedf277078

W NIDZICY BRAKUJE DUŻYCH ZAKŁADÓW PRACY

Andrzej Arcyz jest przewodniczącym największego klubu w radzie miejskiej „Razem dla Nidzicy", współpracuje z burmistrzem i wieloma radnymi. Dzięki tej współpracy udało się im przekonać radę do realizacji kilku ważnych przedsięwzięć sportowych. Interesuje go także życie i funkcjonowanie całej gminy.

HALINA ROZALSKA
h.rozalska@
gazetaolsztynska.pl

— Dlaczego zdecydował się pan wystartować na radnego w 2018 roku?

— Byłem na emeryturze, miałem dużo czasu, miałem także przyjemność już wcześniej być radnym. Poza tym mam doświadczenie w zarządzaniu, bo byłem dyrektorem „Jedynki". Zajmowałem się sportem, oświatą. Jak pan burmistrz ogłosił swoją listę wyborczą to zapytałem, czy mogę startować z jego listy. Zgodził się. Zacząłem kampanię wyborczą.

— Z jakim programem pan wystartował?

— Na liście byłem na ósmej pozycji. Przygotowałem ulotki, z którymi moi wyborcy zostali zapoznani. Do wyborów wystartowałem głównie z programem oświatowym, bo uważałem, że w tej dziedzinie razem z innymi radnymi można będzie bardzo dużo zrobić.

UWAŻAŁEM RÓWNIEŻ, ŻE DUŻO TRZEBA ZROBIĆ W DZIEDZINIE SPORTU. A NA TYM SIĘ ZNAM. BARDZO ZALEŻAŁO MI NA POPRAWIE JAKOŚCI OBIEKTÓW SPORTOWYCH. JESTEM MIESZKAŃCEM NIDZICY I ZNAM TAKŻE BOLĄCZKI NIDZICZAN, ICH PROBLEMY.

Chciałem się także zająć sprawami społecznymi. Nie chodziłem do mieszkań wyborców, ale często z nimi rozmawiałem przy różnych okazjach. Byłem znany, bo funkcję dyrektora pełniłem 20 lat, trenerem byłem 40 lat. Zostałem wybrany. Cieszę się bardzo, że wyborcy mi zaufali. Jako radny pracuję z wielkim zaangażowaniem.

— Czy do tej pory udało się zrealizować jakieś punkty z programu wyborczego?

— Tak. Z mojej inicjatywy została wybudowana bieżnia przy Jedynce. Na ukończeniu jest budowa boiska bocznego na stadionie, będzie budowane sztuczne boisko, będzie renowacja boiska głównego, rozpoczęła się budowa sali gimnastycznej przy Dwójce. Byłem wnioskodawcą poprawy bazy szkolnej, bo zawsze powtarzałem, że szkoła do drugi dom dla ucznia i nauczyciela. Nasze szkoły bardzo się zmieniły. Są estetyczne, czyste, stoją pod względem nauki na bardzo wysokim poziomie. Wszystkie placówki oświatowe wypiękniały, wzbogaciły się o nowoczesne pomoce dydaktyczne. Bardzo rozwinęły się także szkoły wiejskie. Zostały wyposażone w sprzęt sportowy, mają skocznie w dal z tartanowym rozbiegiem. Mówiono, że nie da się tego zrobić, a ja pokazałem, że się da.

— Czy nidzicka oświata ma jeszcze potrzeby?

— Tak i to bardzo duże. Robimy objazd palcówek oświatowych, pytamy dyrektorów o potrzeby, oglądamy budynki i na tej podstawie opracowujemy plan działań. Wszystkie szkoły w naszej gminie mają potrzeby. Żeby je wszystkie zrealizować, potrzebujemy około 20 milionów złotych, których nie mamy, ale będę zabiegał o to, żeby były one realizowane w kolejnych latach. Np. w SP w Łynie trzeba wymienić piece grzewcze, w Napiwodzie należałoby wyrównać nawierzchnię boiska piłkarskiego, w Rączkach wypadałoby docieplić budynek. W Jedynce - wykonać elewację i ocieplenie budynku. To tylko niektóre potrzeby. W każdej szkole trzeba byłoby coś zrobić. W kwestii oświaty bardzo dobrze układa się współpraca z panią dyrektor Centrum Usług Wspólnych Joanną Dobroń.

— Co chciałby pan jeszcze zrobić w dziedzinie sportu?

— Z MOSiR-em współpraca Będę dążył do tego, żeby MOSiR rozszerzył swoją działalność, a nie

Andrzej Arcyz

ograniczał się tylko do zajęć w siłowniach i w salach fitness. Powinien także organizować zróżnicowane masowe imprezy sportowe, biegi przełajowe, imprezy rekreacyjno-sportowe, zawody lekkoatletyczne i z innych dziedzin sportu. Muszę powiedzieć, że współpraca z dyrektor MOSiR pozostawia wiele do życzenia.

— Jest pan przewodniczącym komisji oświaty, sportu i zdrowia.

— Tak. O oświacie mówiłem, o sporcie również. Zdrowiem też się interesujemy, chociaż służba zdrowia podlega powiatowi. Chcemy wiedzieć jak funkcjonuje służba zdrowia. Dlatego raz w roku organizujemy debatę o zdrowiu. Zapraszamy na nią pana starostę Marcina Palińskiego, panią dyrektor ZOZ Annę Osłowską i zadajemy pytania. Są to owocne spotkania, bo dowiadujemy się bardzo dużo o tym jak funkcjonuje szpital, poznajemy plany na przyszłość. Zgłaszamy uwagi naszych mieszkańców, którzy skarżą się na funkcjonowanie niektórych placówek leczniczych. Otrzymujemy wyjaśnienia i odpowiedzi na nasze pytania. Ściśle współpracujemy z Zespołem Opieki Zdrowotnej i panem starostą w sprawie bardziej racjonalnego wykorzystania budynku ośrodka zdrowia przy ul. Traugutta, parkingu.

— Jest pan jednym z radnych, który często zabiera głos na sesjach rady miejskiej.

— Tak. Zabieram głos, bo wiele spraw mnie interesuje. Mówię to, co myślę. Uważam, że bardzo ważna jest sprawa budowy żłobka. Wiele razy słyszę od młodych wyborców, że nie da się tu mieszkać i pracować, bo nie ma żłobka. Dzieci mieszkańcy muszą odwozić do żłobka prywatnego, który jest bardzo drogi, a oni zarabiają niewiele. Zastanawiają się nad wyjazdem z naszego miasta. Wtedy odpowiadam, że planowana jest budowa żłobka kontenerowego na placu przy przedszkolu nr 2. Dlatego bardzo zabiegam o to, żeby taka placówka powstała. Jest już opracowana koncepcja budowy.

— Mówił pan, że interesują pana, jako radnego, problemy mieszkańców.

— Po to startowałem w wyborach, żeby im pomagać. Dlatego interesuję się wyglądem i stanem technicznym ulic, dróg, chodników, skanalizowaniem miejscowości. Wiem, że trzeba wyremontować ulicę Rataja, Żeromskiego, Murzynowskiego, drogę do Bartoszek, Waszulek, Kanigowa, Zagrzewa. Ale potrzebne są na to pieniądze.

— Wkrótce będziecie uchwalać budżet na 2023 rok. Czy już trwają prace nad budżetem?

— Tak. Pracują nad nim urzędnicy i pan burmistrz. Na posiedzeniu komisji pan burmistrz zapoznał nas z problemami opracowania budżetu. Powiedział, że będzie go trudno spiąć. Ceny idą w górę.

— Jakie są największe problemy w naszym mieście?

— Przede wszystkim to brak dużych zakładów pracy. Jest Specjalna Strefa Ekonomiczna, a nie ma chętnych inwestorów. Kiedyś były wielkie zakłady pracy, które zatrudniały wiele osób. Zostały zlikwidowane. Teraz większe zakłady pracy to Konsmetal, Stalomot, Kamet, Awa Mebel. Ostatnio padł Isoroc. Reszta to są małe firmy zatrudniające niewiele osób, w których pracownicy mało zarabiają. Uważam, że przede wszystkim trzeba do miasta ściągnąć duże zakłady pracy.

— Jak pan myśli, dlaczego nie mamy w naszym mieście dużych inwestorów?

— Uważam, że sami sobie jesteśmy winni, ponieważ nie ma przychylności mieszkańców Nidzicy na nowe inwestycje. Nie chcą ich wpuścić do miasta. Jak pamiętam, to wszystkie były torpedowane. Inwestorzy rezygnowali, skoro nie byli tu mile widziani. Weźmy np. Kronospan, Ikeę, czy ostatnią propozycję postawienia dużego zakładu drzewnego w okolicy Rączek. Od razu znaleźli się krzykacze, że się nie zgadzają. Inwestorzy przenoszą się do bardziej przychylnych im miejscowości. My mamy bardzo dobre położenie komunikacyjne, mamy tereny, a z własnej woli nie mamy inwestorów. Uważam, że w tej kwestii nasze władze nie powinny być mięczakami, ale bardziej twardo muszą podejmować decyzje. Nidzica się nie rozwija, tylko pięknieje. Ciągle ubywa nam mieszkańców. Teraz w mieście mieszka zaledwie 13.500 osób. W gminie też spadła liczba mieszkańców poniżej 20.000.

— Dlaczego młodzi wyjeżdżają z miasta?

— Nie ma tu dla nich odpowiednich miejsc pracy dobrze płatnej, nie ma mieszkań. Wolą wyjechać niż tu klepać przysłowiową biedę. Nidzica to miasto biednych ludzi. Owszem, jest grupa osób, która dobrze zarabia i w dodatku jest jeszcze do tego członkami różnych rad nadzorczych. Im żyje się dobrze.

— W jaki sposób mieszkańcy mogą się kontaktować z radnymi, skoro nie ma na BIP-ie numerów telefonów do radnych?

— Numerów telefonów nie ma, bo są to prywatne telefony. Przed pandemią radni pełnili dyżury popołudniami i można było przyjść do biura rady na spotkanie z radnym. Teraz też można w biurze, za zgodą radnego, uzyskać do niego kontakt telefoniczny lub umówić się na spotkanie. Ale jest bardzo dużo okazji do spotkań, chociażby na różnego rodzaju festynach, uroczystościach gminnych czy sołeckich. Ja często rozmawiam z mieszkańcami na ulicy, na targowisku miejskim, podczas zawodów sportowych.

— Wspomniał pan o tym, że w tym roku nie przyznano tytułu Zasłużony dla Ziemi Nidzickiej.

— Jestem tym bardzo zdziwiony. Mamy opracowany regulamin. Uważam, że trzeba nagradzać ludzi, którzy dużo zrobili dla Nidzicy, a w tym roku nikt nie zgłosił kandydata do tego odznaczenia. Szkoda bardzo, że nie doceniamy pracy nidziczan.

W naszym samorządowym cyklu ostatnio rozmawialiśmy:
Andrzej Ochlak (starosta nowomiejski): Wszystkie powiatowe drogi są asfaltowe, **Robert Klimowicz** (rada miejska w Ełku): Potencjałem samorządu są aktywni ludzie, **Patryk Kozłowski** (radny wojewódzki): W Nidzicy powstanie jednostka wojskowa?; **Ewa Jackowska** (rada miejska w Iławie): Mówię wprost, jak jest; **Andrzej Szymborski** (burmistrz Pisza): W przyszłość możemy patrzeć z optymizmem; **Stanisław Siwkowski** (burmistrz Miłomłyna): Dobry budżet na trudne czasy; **Andrzej Adamiak** (rada miejska w Reszlu): Nasze miasteczko ma szczęście

eprasa.pl bedf277078

To oni sprowadzili sushi do Bartoszyc i Lidzbarka Warmińskiego

Paweł Dyrwal pokochał sushi jeszcze w czasie studiów w Warszawie, a że w jego rodzinnych Bartoszycach nie można było go nigdzie kupić, to razem z bratem postanowili sami je przyrządzać. Wciągnęło ich to tak, że teraz mają trzy lokale serwujące japońskie potrawy.

EWA LUBIŃSKA
e.lubinska@gazetaolsztynska.pl

Jeszcze w czasie studiów chętnie chodziłem na sushi ze swoją żoną — wspomina pan Paweł. — Zacząłem też sam je robić w domu. Kiedy rodzina spotkała się z okazji Bożego Narodzenia w Bartoszycach, postanowiliśmy przygotować, jako jedną z potraw świątecznych, właśnie sushi. Bratu bardzo się to spodobało i podążył w tym kierunku. Później pracował w restauracjach serwujących sushi. Zatrudniał się u najlepszych. W Gdyni nauczył się bardzo dobrze robić sushi, a w Olsztynie, jak robić je szybko.

Te doświadczenia bardzo mu się przydały, bo teraz bracia, razem z tatą, prowadzą już trzy lokale, ale zacznijmy od początku.

— Kiedyś doszliśmy z Maćkiem do wniosku, że w Bartoszycach brakuje miejsca, gdzie można byłoby kupić sushi — wspomina Paweł Dyrwal. — To był trudny czas, bo pojawiła się pandemia i gastronomia zamarła, lokale czasowo zamykano. Zaryzykowaliśmy jednak i otworzyliśmy miejsce, z którego można było kupować sushi na wynos. Robiliśmy też dowozy. Mieliśmy dużo szczęścia, bo mało czasu minęło od pomysłu, który zrodził się pod koniec 2020 roku, do otwarcia naszego Masao Sushi. Otrzymaliśmy wsparcie urzędu pracy, urząd miasta i sanepid także nie sprawiały nam żadnych trudności. Mogliśmy liczyć na pomoc rodziców. Najwięcej kłopotu mieliśmy ze znalezieniem pracowników. Ja wtedy jeszcze pracowałem na etacie w korporacji, a mieszkałem (nadal mieszkam) w Morągu, bo stamtąd pochodzi moja żona. Na początku pomógł nam nasz bardzo doświadczony

Fot. album prywatny

Paweł Dyrwal (z lewej) i Jan Kozłowski w lidzbarskim lokalu

kolega Michał, później pojawił się Janek - sushi master, który pracuje z nami do dzisiaj. Ruszyliśmy ze sprzedażą w marcu 2021 roku, więc bardzo szybko.

Od początku działalności Masao Sushi wykreował się podział obowiązków między braćmi. Pan Maciej zajął się produkcją, czyli kuchnią, a pan Paweł marketingiem i promocją. Do tego dołączył tato obu mężczyzn, który wziął na swoje barki logistykę i stronę techniczną inwestycji.

— Okazało się, że to był bardzo dobry pomysł — dodaje Maciej Dyrwal. — Zainteresowanie było naprawdę duże. Sprzedawaliśmy na wynos i dowoziliśmy sushi do klientów.

Przyszedł czas, że pandemia się skończyła, ludzie zaczęli wychodzić do restauracji, kawiarni, barów, stęsknieni towarzystwa. Ponieważ słuchamy naszych klientów, rozmawiamy z nimi, zauważyliśmy, że jest zapotrzebowanie na restaurację. Klienci chcieli bowiem wygodnie usiąść i delektować się jedzeniem ze znajomymi, czy rodziną. Poza tym, restauracja to także zwiększenie listy dań, na przykład o desery, koktajle, potrawy dla dzieci. Chcemy poszerzyć ją nie tylko o dania japońskie, ale też o kuchnię azjatycką w ogóle. Jesteśmy elastyczni, dostosowujemy się do potrzeb mieszkańców, więc znaleźliśmy w Bartoszycach odpowiedni lokal, gdzie wcześniej była pizzeria, zrobiliśmy remont i otworzyliśmy naszą pierwszą restaurację.

Zanim jednak do tego doszło, Dyrwalowie otworzyli także punkt w pobliskim Lidzbarku Warmińskim, w którym również wcześniej nie było żądnego baru z sushi. Tam także szybko znaleźli swoich fanów, którzy regularnie kupują sushi oraz zupy na wynos. W lokalu stoją stoliki dla tych, którzy chcieliby skonsumować coś na miejscu, jednak restauracji jeszcze nie ma, ale niewykluczone, że kiedyś powstanie. Na razie bracia planują rozbudowę kuchni, żeby poszerzyć listę dań. No i razem z powiększeniem kuchni, zmieni się nieco wystrój lokalu, ale kolorystyka zostanie ta sama. Wykorzystane będą kolory logo: bordo, czarny, czerwony i biały.

— Trzeba co jakiś czas zaproponować coś nowego klientom, żeby się nami nie znudzili i żeby do nas wracali — podkreśla Paweł Dyrwal.

Wspomnieliśmy, że ten rodzinny biznes to trzy lokale. Gdzie jest trzeci? Trzeci znajduje się w... Elblągu.

— Myśleliśmy o Morągu, bo tam mieszkam z żoną — opowiada pan Paweł. — Jednak okazało się że ktoś podobny lokal już otwiera, więc zrezygnowaliśmy i padło na Elbląg. Z Morąga to niedaleko, więc mogę tam często jeździć. Znaleźliśmy odpowiednie miejsce. Nie mieliśmy też dużych problemów z pozyskaniem pracowników. Powstała fajna ekipa, która utrzymuje nasze standardy.

A standardy, jak mówią obaj bracia, są wysokie.

— Używamy bardzo dobrych składników — mówi pan Maciej. — Chciałoby się powiedzieć, że najlepszych, jakie są na rynku, ale uczciwie przyznaję, że są lepsze, ale i o wiele droższe. Natomiast staramy się trzymać bardzo dobrą jakość i wydaje mi się że nasi klienci to doskonale czują, bo do nas wracają. Przy okazji chciałbym powiedzieć, że jeśli ktoś jeszcze sushi nie jadł, lub do tej potrawy się kiedyś gdzieś zraził, to zapraszamy do

Fot. album prywatny

Restauracją w Bartoszycach zajmuje się Maciej Dyrwal

nas. Trzeba zacząć dobrze, wtedy doceni się japońską kuchnię.

Jak mówi pan Paweł, polityka firmy jest taka, że nie ma zgody na słabe produkty. Nigdy nie zdecyduje się na kupowanie tanich składników do serwowanych potraw. Jeśli ceny pójdą w górę, to trudno, trzeba będzie je także podnieść, żeby potrawy nie straciły na jakości. Przykładem jest między innymi używany do sushi w Masao łosoś.

— To mowi supreme, czyli unikalna odmiana łososia, hodowanego w Norwegii w sposób zrównoważony — wyjaśnia Paweł Dyrwal.

Bartoszycka restauracja Masao Sushi od pierwszych dni cieszy się zainteresowaniem i to nie tylko wcześniejszych klientów i nie tylko mieszkańców powiatu bartoszyckiego, bo odwiedzają ją także mieszkańcy ościennych powiatów. Co cieszy się największym powodzeniem? Krewetki i wszystkie dania z nimi, nie tylko sushi oraz łosoś.

— Jedzenie znika z talerzy i to dla nas największy miernik i komplement — podkreśla pan Maciej. — Bardzo nas to cieszy i dodam, że sami jesteśmy zdziwieni tempem z jakim to wszystko udało nam się rozwinąć. Praca w gastronomii jest ciężka i wymagająca, ale póki co, daje nam wielką satysfakcję i radość.

PROMOCJA

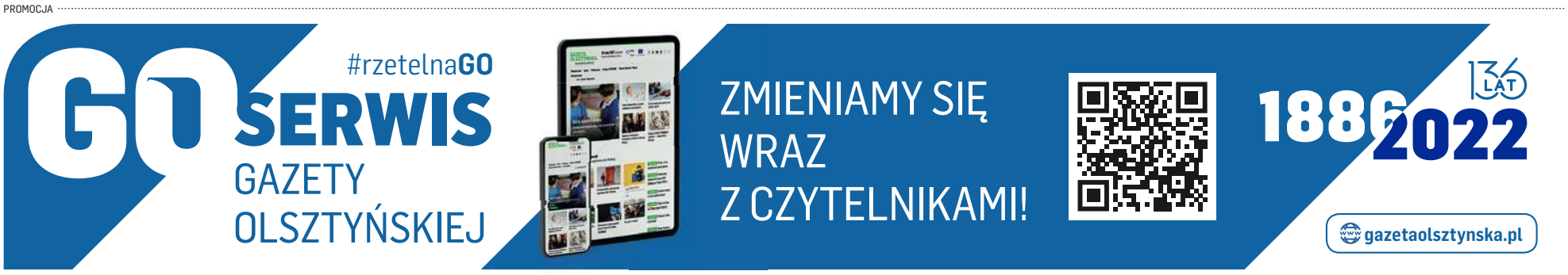

eprasa.pl bedf277078

Ręczna robota na wagę złota

W prowadzeniu firmy pomaga mi żona Dorota i to ona w zasadzie rządzi — przyznaje Konrad Roman Statkiewicz, który od 20 lat prowadzi w Olecku Pracownię Złotniczą „Auri". Biżuteria wychodząca spod jego rąk jest niepowtarzalna i jedyna w swoim rodzaju.

ZBIGNIEW MALINOWSKI
z.malinowski@gazetaolsztynska.pl

Fot. Zbigniew Malinowski

Dorota i Konrad Statkiewiczowie w swojej pracowni złotniczej
Konrad Statkiewicz przy pracy

— Skąd pomysł, żeby zostać złotnikiem?

— Moi rodzice w 1995 roku otworzyli w centrum Olecka sklep z biżuterią. Miałem wtedy 12 lat i jako małe dziecko pomagałem rodzicom w tym rodzinnym biznesie. Po skończeniu szkoły podstawowej musiałem zdecydować o dalszym kierunku mojego kształcenia i wybór padł na to, abym szedł w złotnictwo. Wówczas typowo złotniczej szkoły średniej akurat nie było, bo jak na złość wszystkie zostały zamknięte. Musiałem tego fachu uczyć się na różnych kursach, które prowadzili mistrzowie złotnictwa. Jeździłem m.in. do Częstochowy i Zielonej Góry i trzy lata minęły zanim nauczyłem się podstaw. Uczyli mnie prawdziwi fachowcy np. pan, który repusował obraz Matki Boskiej Częstochowskiej. Ci mistrzowie przekazywali nam przede wszystkim teorię, bo praktyki uczyłem się w pracowni złotniczej w Suwałkach. Nauka nie była łatwa, przynajmniej na początku, gdy widziałem pracę fachowców, to miałem wiele obaw czy sobie poradzę, ale potem uwierzyłem w siebie. Nauka łącznie trwała cztery lata i zostałem złotnikiem - jubilerem. Tak to się wszystko zaczęło.

— I tym sposobem od 20 lat prowadzi pan własną pracownię jubilerską.

— Po praktykach stopniowo nabierałem doświadczenia w moim fachu i w 2002 roku otworzyłem w Olecku własny zakład jubilerski, który działa do tej pory, choć początki nie były łatwe, wręcz bardzo ciężkie, może dlatego że wcześniej w ogóle nie myślałem o takim zawodzie. Myślę jednak, że mi się udało. Teraz nie pracuję już sam, ale zatrudniam dwóch złotników, a jeden z nich pracuje ze mną od 12 lat. Cały czas staram się rozwijać, bo technologia nieustannie idzie do przodu, są tak duże zmiany i trzeba za nimi nadążać, aby być na czasie. W prowadzeniu firmy pomaga mi żona Dorota i to ona w zasadzie rządzi w firmie, zajmuje się obsługą klienta, podejmuje decyzje i ostateczne odbiory naszych wyrobów. Przez jej ręce musi przejść cały proces, bo – tak mogę ją nazwać – jest głównym technologiem produkcji. Zajmujemy się również naprawą biżuterii i to nasza typowa, codzienna praca. Oprócz tego prowadzimy sprzedaż wyrobów ze złota i niewielkich ilości ze srebra. Świadczymy też usługi grawerowania mechanicznego i laserem. Naszymi najczęstszymi klientkami wbrew pozorom nie są kobiety, bo to w większości panowie kupują biżuterię dla pań.

— Od czego zaczyna się proces powstawania nowego wyrobu np. pierścionka?

— Wszystko zależy od klienta, bo to on ma własne oczekiwania i jakieś wyobrażenie o pierścionku, których chce zamówić. Moja wyobraźnia, czy też żony, również jest bardzo ważna, aby pomysł klienta i nasze sugestie się zbiegły. Trzeba je najpierw jakoś przełożyć na papier, bo muszę narysować jak może wyglądać dany wyrób, abyśmy się dobrze zrozumieli z zamawiającym. Zaczynamy więc od odręcznych szkiców. Po ich akceptacji zabieram się do pracy. W mojej pracowni metal jest przerabiamy typowo ręcznie. Robimy też delikatne odlewy, ale odlew pierścionka czy kolczyka ze złota też od czegoś musi się zacząć. Musi powstać wzór, forma i cała reszta, aby ten odlew wykonać, więc i taki pierścionek od początku do końca musi być tak jakby stworzony z niczego. Dopiero wtedy możemy go powielać, bo odlewy to głównie powielanie danego wyrobu.

— Ile przeciętnie trwa wykonanie pierścionka i jakie są obecnie trendy we wzornictwie?

— To zależy, bo jeden pierścionek można robić 8 godzin, a inny nawet 24 godziny robocze, a bywa że pracujemy nad nim przez tydzień. Wszystko zależy od pomysłu i oczywiście skali trudności. Klienci mają czasami zaskakujące czy nietypowe pomysły, np. robiłem krzyż w kształcie tłoków samochodowych. Na szczęście zawsze sobie radzimy, bo jak człowiek coś potrafi, to raczej nie ma problemów z wykonaniem zamówienia. Natomiast trendy są bardzo różne, bardzo zmienne, ale niestety wszystko zależy od zasobności portfela klienta. W większości ludzie o średnich zarobkach zamawiają typowe obrączki z jakimś delikatnym grawerem i ewentualnie delikatnymi kamieniami, ale zdarzały się obrączki wysadzane dookoła diamentami. Było przy nich mnóstwo pracy i ich koszt też był niewyobrażalny dla zwykłego zjadacza chleba.

— Jakie cechy powinien mieć dobry złotnik?

— Podstawą w tym zawodzie jest przede wszystkim cierpliwość, również w stosunku do klientów, bo niektórzy są bardzo wymagający. Zdarza się, że trzeba zamówienie zaczynać od nowa, bo gotowy wyrób nieco się mija z oczekiwaniami klienta lub po prostu klient zmienia zdanie. Oprócz cierpliwości ważna jest duża wyobraźnia i plastyczne umiejętności. Bez tego nic się nie zrobi. Potem niezbędna jest ciągła nauka i nabieranie doświadczenia.

— W jakim metalu szlachetnym najbardziej lubi pan pracować?

— Najlepiej pracuje mi się w złocie, bo ono jest wdzięcznym materiałem. Srebro jest tańsze, ale jest bardzo wymagające, potrzeba przy nim skupienia i wiele uwagi, bo jest wiele czynników, które się pojawiają i mogą zepsuć efekt końcowy. Z kolei platyna jest bardzo trudnym materiałem i raczej z nią nie pracujemy, choćby dlatego, że potrzebne są innej klasy maszyny, gdyż obróbka tak twardego metalu jest bardzo ciężka. Miło też obrabia się bursztyn, który jest mięciutki i nie ma z nim problemów, choć jednak łatwo go uszkodzić. Dlatego najchętniej pracuję w złocie – żółtym czy też w czerwonym kolorze, zwłaszcza że żółte złoto wszystko wybacza. Nieco mniej lubię białe, które też jest bardzo wymagającym metalem, nawet bardziej niż srebro.

— Wiele osób uważa, że złotnik musi być wyjątkowym bogaczem, który niemalże śpi na złocie. Co pan sądzi o takiej opinii?

— Dobrze by było, ale niestety nie mam w piwnicy kilku sztab złota, a w mieszkaniu wszystkiego niemalże w złocie. Tak nie jest. To jest zawód jak wiele innych i trzeba solidnie się napracować. Złoto nie jest tanim materiałem, cały czas trzeba inwestować niemałe pieniądze, aby mieć również satysfakcję finansową ze swojej pracy. Na pewno tak różowo to nie wygląda jakby się mogło wydawać z boku, ale za to jest frajda z wykonywania tego zawodu. Nigdy nie żałowałem, że zostałem złotnikiem. Ten fach i praca przy metalu sprawia mi przyjemność, a przy tym można pracować spokojnie, bez żadnego stresu. Oczywiście są też pewne mankamenty jak w każdej pracy, ale ogólnie nie narzekam, bo mam zawsze ogromną satysfakcję, gdy wykonam coś ciekawego, nietypowego, co jest niepowtarzalne, od początku do końca wykonane przeze mnie ręcznie. Moja satysfakcja jest tym większa, gdy widzę, że klient też jest zadowolony.

PROMOCJA

eprasa.pl bedf277078

Premier: piekarnie i cukiernie będą korzystać z niższych stawek za gaz

Od 1 kwietnia piekarnie i cukiernie będą korzystać z obniżonych stawek za gaz do 200,17 zł za MWh - zapowiedział premier Mateusz Morawiecki. Pomoc dla małych, średnich rodzinnych piekarni wielopokoleniowych ma obowiązywać do końca roku; nie będzie ona dotyczyć wielkich sklepów sieciowych.

fot. PAP/Rafał Guz

Premier Mateusz Morawiecki

Premier Mateusz Morawiecki o dodatkowym wsparciu dla cukierni i piekarni poinformował podczas czwartkowej wizyty w piekarni „Żytnia" w Dąbrówce na Mazowszu. Jak mówił szef rządu, przedsiębiorstwa piekarnicze, które wykorzystują piece ogrzewane gazem, zostaną objęte dedykowaną formą wsparcia - jak dla odbiorców wrażliwych.

„Zdecydowaliśmy się, aby wszystkie piekarnie i cukiernie mogły skorzystać od 1 kwietnia z obniżonej względem cen rynkowych stawki na gaz. (...) Będziemy gwarantowali na zasadzie de minimis, to jest procedura unijna i musimy się jej trzymać" - zapowiedział szef rządu.

Dodał, że rząd będzie gwarantował pieniądze na ten cel do poziomu 200 zł i 17 gr za MWh.

„To będzie wielka ulga dla tych piekarni, dla tych cukierni, które muszą płacić dzisiaj więcej. Od 1 kwietnia mogą planować sobie już znacząco niższy koszt" - stwierdził Morawiecki.

Obecny na konferencji minister rozwoju i technologii Waldemar Buda wskazał, że rząd nie chce wspierać ogromnego biznesu, czyli np. wypieków, które mają miejsce w marketach.

„Dedykujemy tę pomoc małym, średnim rodzinnym piekarniom wielopokoleniowym. Nie chcemy wspierać ogromnego biznesu, czyli chociażby ogromnych wypieków, które mają miejsce w marketach" - zaznaczył. Dodał, że na pomoc mogą liczyć te piekarnie, których technologia produkcji opiera się o gaz.

„To rozwiązanie będzie polegało na obniżeniu ceny gazu dla małych rodzinnych piekarni nawet dwu- i trzykrotnie w stosunku do tego, co dzisiaj jest proponowane na rynku" - wyjaśnił szef resortu rozwoju i technologii. Jak mówił, chleb jest podstawowym produktem, którego nie może zabraknąć, i który musi być w rozsądnej cenie.

Odnosząc się do sposobu wnioskowania o pomoc przez przedsiębiorców, minister wskazał, że będzie to „bardzo prosta konstrukcja - jeden wniosek do operatora, który będzie oceniał z punktu widzenia kryteriów, czyli kodu PKD piekarni i trudnienia się działalnością piekarniczą".

Jak wyjaśnił, w ramach pomocy zostanie zastosowany mechanizm de minimis - „czyli do 200 tys. pomocy maksymalnej bez notyfikacji KE". „W tych ramach musimy się poruszać" - powiedział.

Wiceminister klimatu i środowiska Anna Łukaszewska-Trzeciakowska poinformowała, że niższa stawka dla piekarni i cukierni, która wejdzie w życie od 1 kwietnia, będzie obowiązywać do końca roku. Jak dodała, wprowadzi ceny gazu na poziomie obowiązującym obecnie dla gospodarstw domowych.

Przypomniała, że mikro-, małe i średnie firmy są objęte ograniczeniem ceny energii do 795 zł; „dzisiaj mówimy o ofercie dotyczącej gazu, przygotowanej wespół z ministrem (rozwoju i technologii Waldemarem - PAP) Budą".

Premier w swoim wystąpieniu zapewnił, że za każdym razem, kiedy pojawia się jakiś problem, rząd staram się go szybko zdiagnozować, a następnie wymyślić i przeprowadzić rozwiązanie. „Dla nas najważniejszy jest polski przedsiębiorca i człowiek - każdy Polak i każda Polka" - zapewnił.

Jak mówił, w czasach rządów PO-PSL za płacę minimalną można było kupić mniej bochenków chleba niż dzisiaj za tę płacę minimalną, którą wdrożył polski rząd. Zadeklarował, że rząd PiS będzie robić wszystko, by w każdym domu były praca, chleb i godne życie. (PAP)

AUTOR: ANETA OKSIUTA, ANNA BYTNIEWSKA

Anna Moskwa apeluje do KE: trzeba zmniejszyć ceny gazu dla MŚP

Minister klimatu i środowiska Anna Moskwa apeluje do Komisji Europejskiej o pilnie wdrożenie rozwiązań, które ograniczyłyby ceny gazu dla małych i średnich przedsiębiorstw - dowiedziała się PAP. Przyniosłoby to korzyści europejskiej gospodarce w tym trudnym czasie - oceniła.

PAP dotarła do pisma z apelem minister klimatu i środowiska Anny Moskwy do unijnej komisarz ds. energii Kadri Simson o podjęcie pilnych działań, które pozwoliłyby obniżyć ceny gazu dla sektora małych i średnich przedsiębiorstw (MŚP).

Anna Moskwa w piśmie zwraca uwagę, że w minionych miesiącach Unia Europejska doświadczyła nienotowanego dotąd wzrostu cen energii elektrycznej i gazu ziemnego, spotęgowanego przez rosyjską napaść na Ukrainę. Dodała, że państwa Wspólnoty ściśle koordynowały swoje wysiłki, aby zapewnić UE bezpieczeństwo energetyczne i załagodzić wpływ wysokich cen tak na gospodarkę, jak i konsumentów.

Szefowa MKiŚ przekazała, że Polska docenia wysiłki Komisji, która poszukuje rozwiązań, aby pomóc przedsiębiorcom w poradzeniu sobie z trwającym kryzysem. „Należy jednak zauważyć, że skala problemu – szczególnie w przypadku małych i średnich przedsiębiorstw – jest tak poważna, że w mojej opinii należy podjąć dalsze pilne i zdecydowane działania" - zaznaczyła Anna Moskwa.

Zwróciła uwagę, że dotychczasowe działania UE w większym stopniu dotyczyły cen energii elektrycznej, natomiast w wielu państwach członkowskich równie ważna jest kwestia gazu. Jak wskazała, unijne przepisy pozwalają państwom członkowskim interweniować na rynku i ustalać ceny dostaw energii elektrycznej dla MŚP. Jej zdaniem taki mechanizm powinien dotyczyć również gazu dla małych i średnich przedsiębiorstw.

Według minister Moskwy - jak wynika z pisma do komisarz Simson - konieczne jest zapewnienie państwom członkowskim elastyczności w doborze odpowiednich środków, które zależałyby od tego, którzy odbiorcy ponoszą największy ciężar.

Szefowa polskiego resortu klimatu podkreśliła, że ceny gazu są obecnie kluczowym problemem z punktu widzenia małych i średnich przedsiębiorstw. Wskazała, że w niektórych branżach istotnych dla społeczności lokalnych to kwestia decydująca o możliwości dalszego funkcjonowania firm nieraz o wielopokoleniowych tradycjach.

Minister zwróciła uwagę, że w Polsce przykładem przedsiębiorstw, które najmocniej odczuwają skutki wysokich cen gazu, są piekarnie - jest ich ponad 3 tys. - wykorzystujące gaz, średnio rocznie 220 MW/h.

„Szacuje się, że ceny gazu wzrosły sześciokrotnie w porównaniu do okresu sprzed rosyjskiej inwazji na Ukrainę. Aby obecnie piekarnia mogła wyjść +na zero+, średnia cena bochenka chleba w Polsce musiałaby wzrosnąć nawet trzykrotnie" - podkreśliła Anna Moskwa. Wskazała przy tym, że „taka sytuacja zmusza wielu przedsiębiorców do ogłoszenia upadłości". „Niestety obserwujemy wiele takich przypadków" - przyznała w piśmie do komisarz UE.

Minister Moskwa zachęca Komisję Europejską do „pilnego wdrożenia rozwiązań, które doprowadziłyby do obniżenia cen gazu dla małych i średnich przedsiębiorstw". Jej zdaniem - jak czytamy w piśmie - umożliwienie interwencji w ceny gazu dla MŚP „przyniosłoby korzyści europejskiej gospodarce w tym trudnym czasie". (PAP)

AUTOR: MICHAŁ BOROŃ

PROMOCJA

eprasa.pl bedf277078

Orlen: jesteśmy zabezpieczeni i w pełni przygotowani do embarga na rosyjski diesel

W Polsce, jak i w Unii Europejskiej jesteśmy dobrze przygotowani na embargo na rosyjski diesel - powiedział PAP główny ekonomista PKN Orlen Adam Czyżewski. Powstały i wiąż tworzą się nowe szlaki handlu tym produktem, które pozwolą zastąpić rosyjski olej napędowy paliwem z Bliskiego Wschodu, USA i Chin - dodał.

PKN Orlen zapewnił, że jest w pełni przygotowany na embargo na dostawy produktów ropopochodnych, w tym diesla z Rosji, które wchodzi w życie od 5 lutego 2023 r. Jego zdaniem nie ma zatem obaw, że paliw w Polsce może zabraknąć. Przedstawiciele spółki przypomnieli, że koncern już w lutym 2022 r., wkrótce po wybuchu wojny w Ukrainie, zrezygnował z importu ropy naftowej drogą morską, podobnie jak z importu rosyjskiego diesla.

Jak powiedział PAP główny ekonomista PKN Orlen Adam Czyżewski, Orlen obecnie kupuje paliwa w holenderskim hubie ARA (Antwerpia, Amsterdam, Rotterdam) gdzie m.in. trafia diesel z Bliskiego Wschodu oraz ze Stanów Zjednoczonych. Obecnie import oleju napędowego zaspokaja ponad 30 proc. konsumpcji paliw w Polsce.

Dodał także, że Orlen, rezygnując z zakupu diesla z Rosji, jako jedna z pierwszych spółek w Europie zdaje sobie sprawę, w jaki sposób wpływa to na koszty importu, ponieważ ponosi je do blisko roku. „Z tego powodu nic nie wskazuje na to, by z powodu embarga ceny paliw w Polsce mogły się zwiększyć" - poinformował Czyżewski.

„Z naszej perspektywy nie widać zagrożenia deficytem diesla. Wprowadzenie embarga na paliwa z Rosji zapowiedziano bowiem ponad pół roku temu. Dlatego był odpowiedni czas, by wszyscy się do tego przygotowali. Deficyt diesla na globalnym rynku mogą dodatkowo uzupełnić Chiny, które ostatnio wyraźnie zwiększyły eksport paliw. Już w listopadzie Chiny eksportowały 500 tys. ton baryłek dziennie oleju napędowego" - podkreślił Czyżewski.

Czyżewski zwrócił uwagę, że z kolei rynek benzyn w Polsce i Europie nie powinien zostać zakłócony na skutek embarga, bo Rosja nie eksportuje benzyn".

„Na światowych rynkach ropy jest więcej niż mocy przerobowych rafinerii, a na rynku paliw jest odwrotnie, moce rafineryjne ograniczają wzrost zużycia paliw" - wskazał Czyżewski. Z uwagi na to, że Rosja zaopatrywała Europę w ponad 700 tys. ton baryłek oleju napędowego dziennie, to pewnym wyzwaniem dla tych, którzy do tej pory importowali tańsze paliwa ze wschodu może być zmiana tras dostaw. Bilans podaży i popytu w ich przypadku może być trochę bardziej napięty - ocenił ekonomista.

„Każdy kraj UE utrzymuje zapasy paliw i ropy naftowej. W Polsce również mamy takie zapasy, tak, że nie ma ryzyka, które mogłoby powodować braki diesla na stacjach" - stwierdził Marek Garniewski, ekspert w biurze relacji inwestorskich PKN Orlen.

Garniewski przypomniał natomiast, że lokalne i krótkotrwałe problemy z dostępnością paliwa pojawiły się w Polsce m.in. po wybuchu wojny na Ukrainie. „Był to efekt paniki wywołanej wśród części klientów przez działania głównie prorosyjskich komentatorów szczególnie aktywnych w mediach społecznościowych. Nerwowe reakcje niektórych klientów okazały się też sposobem na zarobek dla nieuczciwych sprzedawców, którzy korzystając z okazji sztucznie podnieśli ceny na stacjach, próbując szybko się wzbogacić" - zwrócił uwagę Garniewski.

„Układanie się nowych dróg importu może stanowić swego rodzaju wyzwanie dla tych, którzy do tej pory importowali tańszy diesel z Rosji. Dlatego tak istotne było stworzenie odpowiednich zapasów oleju napędowego, zanim nowe trasy transportu zaczną płynnie funkcjonować. Zapowiedź embarga na paliwa z Rosji ogłoszona w czerwcu 2022 r. pozwoliła na przygotowanie zapasów, co dało wszystkim uczestnikom rynku pewną poduszkę bezpieczeństwa na kolejne dwa-trzy miesiące" - podkreślił Garniewski. Zwrócił też uwagę, że w Polsce także prywatni gracze na rynku paliw zbudowali odpowiednie zapasy, zwiększając z wyprzedzeniem import diesla z nowych kierunków".

Garniewski wyjaśnił, że pod koniec roku w Polsce nastąpił wzrost zużycia diesla, podczas gdy regułą jest, że w tym czasie ono spada, bowiem nie jest to sezon wzmożonych podróży. Ekspert Orlenu tłumaczy to m.in. właśnie efekt budowania zapasów przez prywatne firmy.

Jego zdaniem wraz z pogarszającą się koniunkturą w Europie i spadkiem cen gazu oraz węgla, spadnie zainteresowanie olejem napędowym do celów grzewczych i energetycznych, co ogranicza potencjał wzrostu cen diesla w najbliższych dniach. „To jest kolejny czynnik, który uwolni większe ilości diesla na rynek" - przewiduje Garniewski. (PAP)

ANNA BYTNIEWSKA

Nowela „wiatrakowa". Rząd chce jak najszybciej przyjąć projekt

Mam nadzieję, że zakończenie prac nad nowelizacją ustawy wiatrakowej nastąpi na najbliższym posiedzeniu Sejmu; intencją rządu jest jak najszybsze przyjęcie projektu - powiedział w czwartek rzecznik rządu Piotr Müller.

Piotr Müller był pytany w Programie Trzecim Polskiego Radia, czy polski rząd będzie czekał ze złożeniem wniosku o płatność z KPO do momentu uchwalenia nowelizacji. tzw. ustawy wiatrakowej. „Nie ma jeszcze decyzji w tym zakresie. Będziemy jeszcze rozmawiać na poziomie roboczym z Komisją Europejską, żeby nie było sytuacji, że złożenie wniosku przed zakończeniem procesu legislacyjnego, będzie oznaczało jakieś wymówki do dorzucenia. Dlatego chcemy mieć pewność, że tego typu za szybkie złożenie wniosku nie wygeneruje u naszych przeciwników w KE działań, które byłyby absurdalne" - podkreślił rzecznik rządu.

Jak dodał, minister rolnictwa i rozwoju wsi Waldemar Puda będzie na ten temat rozmawiał z Komisją Europejską.

Müller wyraził nadzieję, że „zakończenie prac nad ustawą wiatrakową nastąpi na najbliższym posiedzeniu Sejmu". „Tego bym sobie życzył i taka też jest intencja rządu, żeby ten projekt był jak najszybciej przyjęty. On już jest po poprawkach sejmowych komisyjnych. Teraz mógłby trafić na posiedzenie plenarne i tak byłoby najlepiej" - zaznaczył.

„Teraz przepisy są bardzo mocno ograniczające, w związku z tym przepisy, które wprowadzamy mocno poluźniają możliwość inwestowania. Oczywiście inwestorzy życzyliby sobie, żeby odległość była mniejsza, a mieszkańcy, którzy będą mieszkali potencjalnie przy wiatrakach chcieliby, żeby ta odległość była większa" - mówił Müller. Dodał, że rząd akceptuje poprawki przyjęte przez sejmową komisję do projektu.

Projekt tzw. noweli ustawy wiatrakowej, który ma zliberalizować tzw. zasadę 10 H (wprowadzoną ustawą z 2016 roku) jest jednym z 37 kamieni milowych, które Polska ma zrealizować, aby spełnić wymogi wynikające z Instrumentu na rzecz Odbudowy i Zwiększania Odporności do uruchomienia środków z Krajowego Planu Odbudowy.

Wniesiony do Sejmu w lipcu ub. roku rządowy projekt zakłada, że odległość wiatraków od zabudowań zamiast obecnej minimalnej odległości wynoszącej 10-krotność wysokości wiatraka z łopatą w najwyższym położeniu będzie mogła wynosić co najmniej 500 m. O ostatecznej odległości ma decydować społeczność lokalna. Zasada dziesięciokrotności wysokości (10H) ma być nadal obowiązująca dla odległości instalacji od parków narodowych, jednak dla rezerwatów przyrody ma to być minimalna odległość 500 m.

W ubiegły czwartek sejmowe komisje energii, klimatu i aktywów oraz samorządu i polityki regionalnej przyjęły poprawkę do rządowego projektu zmiany ustawy odległościowej, która zwiększa z 500 do 700 m minimalną odległość wiatraka, ale wyłącznie od budynków mieszkalnych. Poprawka ta została zgłoszona przez szefa komisji energii Marka Suskiego (PiS).

Jednocześnie komisja całkowicie zniosła zakaz budowy budynków mieszkalnych w pobliżu istniejących turbin wiatrowych. Zgodnie z przyjętą poprawką nie będzie tutaj żadnych ograniczeń.(PAP)

AUTOR: MATEUSZ MIKOWSKI

PROMOCJA

eprasa.pl bedf277078

JAK ROZMAWIAĆ Z BOTAMI?

Rośnie pozytywne nastawienie Polaków do sztucznej inteligencji, a Polska wyrasta na lidera regionu pod względem liczby ekspertów od AI. W wypowiedziach internautów na ten temat widać wyraźnie rosnącą świadomość tematu.

Polacy coraz bardziej interesują się sztuczną inteligencją, a w wypowiedziach internautów na ten temat widać rosnącą świadomość tematu i wzrost pozytywnego nastawienia do tej technologii. Pod względem liczby ekspertów pracujących nad rozwojem lub wdrożeniem sztuczniej inteligencji Polska zajmuje pierwsze miejsce w regionie Europy Środkowo-Wschodniej. Polski SentiOne zainwestował już 42 mln zł w rozwój technologii sztucznej inteligencji. Liczba wypowiedzi na temat botów w polskim Internecie w ciągu minionego roku wzrosła aż o 132 proc., a w rozmowach wzrósł udział kobiet.

Chatboty i voiceboty w ostatnim czasie stają się elementem naszej codzienności, zyskują coraz więcej zastosowań i budzą coraz więcej pozytywnych skojarzeń. Jak wynika z analizy wypowiedzi polskich Internautów z ostatniego roku przeprowadzonej przez SentiOne, polską firmę wspierającą marki w monitoringu Internetu oraz automatyzacji obsługi klienta z wykorzystaniem zaawansowanej sztucznej inteligencji, liczba wypowiedzi na temat chatbotów i voicebotów w ciągu ostatniego roku wzrosła aż o 132 proc., a ich nacechowanie jest coraz bardziej pozytywne. Z 25 proc. do 32 proc. wzrósł udział kobiet w tych rozmowach.

Wirtualni asystenci

W 2021 r. mówiło się głównie o botach w branży retail i obsłudze klienta, a internauci przede wszystkim zastanawiali się, jak z nimi rozmawiać i które firmy wdrażają wirtualnych asystentów. W 2022 r. nastąpiła wyraźna zmiana kontekstu, a na pierwszy plan przebiły się wypowiedzi dotyczące rozwoju tej technologii. Trzy najpopularniejsze w tym roku tweety na temat botów dotyczyły oświadczenia inżyniera Blake'a Lemoine'a, że zbudowany przez Google bot LaMDA zyskał samoświadomość. Lemoine stwierdził, że LaMDA jest świadoma, ponieważ pisze o uczuciach tak, jak ludzie.

— Jednak umiejętność pisania o uczuciach to coś zupełnie innego niż faktyczne ich przeżywanie — komentuje dr Agnieszka Pluwak z działu AI Research w SentiOne. — LaMDA zapewnia jedynie iluzję rozmowy z prawdziwą osobą dzięki unikaniu błędów logicznych, semantycznych i gramatycznych oraz poprzez opisywanie doświadczeń, do których większość osób może się odnieść, na przykład spędzania czasu z rodziną. Wynika to prawdopodobnie z tego, że system został przeszkolony na zbiorze danych składającym się z wielu wypowiedzi prawdziwych ludzi, a także specjalnie napisanych przykładach dialogów — dodaje.

Fot. pixabay

Ogromną popularnością w Internecie cieszy się również konwersacyjna sztuczna inteligencja ChatGPT, wypuszczona na rynek na początku grudnia, która buduje ładne, rozbudowane wypowiedzi, nawet na abstrakcyjne tematy. Wzmianki o niej w ciągu zaledwie dwóch tygodni zyskały ponad 7 mln wyświetleń.

Pomagają, ale też biorą udział w wojnie

W 2022 r. w polskim Internecie największe zasięgi osiągnęły rozmowy o chatbocie Żabki, który pomaga franczyzobiorcom sieci w prowadzeniu biznesu – głównie dzięki przedstawiającemu go filmowi na YouTube, który zyskał ponad 100 tys. wyświetleń. Duże zainteresowanie wzbudzały również boty wspierające nas w załatwianiu codziennych spraw, jak wirtualny asystent Pitbot pomagający w rozliczeniu PITa czy chatbot Biedronki informujący o aktualnych promocjach. Duże zainteresowanie budziły również spekulacje dotyczące terminu wdrożenia wyczekiwanej od lat polskojęzycznej wersji Siri, wirtualnego asystenta Apple. Często poruszany był temat Calmsie, polskiej aplikacji oferującej wsparcie tzw. cyfrowych terapeutek, wspierających zdrowie psychiczne dzieci zmagających się z depresją, lękiem i uzależnieniami.

Polscy internauci wiele mówili również o botach w związku z wojną w Ukrainie – wypowiedzi o chatbocie „Coś leci", zbierającym dla wojska informacje o nadlatujących rakietach i samolotach, zajęły drugie pod względem liczby wyświetleń miejsce spośród wszystkich wzmianek na ten temat, a jeden tweet Polsat News z informacją o nim dotarł do 220 tys. osób. Duże zainteresowanie internautów wzbudziły też informacje o „E-wrogu", chatbocie służącym do przekazywania zaszyfrowanych wiadomości o lokalizacji rosyjskiego wojska, amunicji itp., o chatbocie raportującym wojenne zniszczenia w Ukrainie, a także o chatbocie Ministerstwa Edukacji i Nauki, informującym Ukraińców o możliwościach zapisania dziecka do polskiej szkoły, kontynuowaniu kariery naukowej w Polsce itp.

Polska liderem

Eksperci szacują, że korzystanie ze sztucznej inteligencji ma potencjał podwojenia wzrostu PKB w krajach rozwiniętych do 2035 r. i zwiększenia produktywności nawet o 40 proc. Może to wynikać z optymalizacji wielu procesów – dobrym przykładem jest tu zastosowanie sztucznej inteligencji w bankowości do weryfikacji klientów i automatyzacji części czynności, takich jak zakładanie konta czy udzielanie informacji o kredytach.

Rozwój sztucznej inteligencji często wiąże się z obawą pracowników o miejsca pracy. Niepotrzebnie – według danych World Economic Forum w światowej gospodarce w najbliższych latach powstanie 58 mln nowych miejsc pracy.

— Przekazując sztucznej inteligencji wykonywanie prostych, powtarzalnych czynności, uwalniamy potencjał ludzki do zadań, których maszyny nie będą w stanie samodzielnie wykonać — mówi Agnieszka Uba, Head of Marketing – Automate w SentiOne.

Według przewidywań Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości do 2025 r. wartość globalnego rynku sztucznej inteligencji wzrośnie do przeszło 190 mld dolarów, a rozwiązania oparte na AI wdroży 97 proc. największych międzynarodowych firm. Fundacja Digital Poland podaje, że pod względem liczby ekspertów pracujących nad rozwojem lub wdrożeniem sztuczniej inteligencji Polska zajmuje siódme miejsce wśród krajów Unii Europejskiej i pierwsze w regionie Europy Środkowo-Wschodniej. SentiOne, który od 11 lat zajmuje się rozwijaniem technologii AI, do tej pory zainwestował w nią już 42 mln zł. Współpracuje z ponad 400 markami na ponad 30 rynkach całego świata, a dwa lata temu zdobył tytuł finalisty EIT Digital Challenge i znalazł się wśród 20 najlepszych spółek technologicznych w Europie. **ŹRÓDŁO: SENTIONE**

WARTO WIEDZIEĆ

Bot – jest to program komputerowy, którego zadaniem jest wykonywanie zautomatyzowanych działań w sieci. Boty internetowe są powszechnie używane zarówno do pożytecznych, jak i szkodliwych działań. W zależności od zastosowania bot internetowy może naśladować działanie człowieka w celu wejścia w interakcję z prawdziwą osobą.

42% Z NAS BOI SIĘ UTRATY PRACY

W styczniu 2022 r. straty zatrudnienia obawiało się zaledwie 27,7% pracujących Polaków. Wybuch wojny w Ukrainie, inflacja oraz pogorszenie sytuacji gospodarczej spowodowały jednak, że na koniec roku odsetek ten wyniósł już 42%.

Jakie nastroje panują wśród pracujących Polaków? Na zlecenie Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości sprawdziła to agencja pracy Gi Group. Badania wykazały, że w ostatnich miesiącach wzrósł nasz niepokój. 4 na 10 Polaków, w związku z trudną sytuacją gospodarczą, obawia się utraty pracy. Staliśmy się też mniej optymistyczni co do wynagrodzeń – odsetek osób spodziewających się wzrostu wynagrodzeń spadł z 54,5% w styczniu do 35% w listopadzie 2022 r., przy czym podwyżek oczekują przede wszystkim osoby w wieku 18–24 lata.

W niesprzyjających okolicznościach nie pozostajemy jednak bierni. 19% osób aktywnych zawodowo zamierza podjąć kroki, by poprawić swoją pozycję względem konkurencji i zwiększać swoje kwalifikacje. 32% Polek i Polaków zamierzało w grudniu znaleźć pracę dorywczą, a 6% zatrudnionych myśli nawet o całkowitym przebranżowieniu, przy czym w największym stopniu gotowe na zmianę są osoby przed 25 rokiem życia. Jednocześnie 14% zatrudnionych, również głównie w przedziale wiekowym 18–24 lata, planuje zmianę miejsca pracy.

Agencja rekrutacyjna Antal przeanalizowała z kolei, co czeka osoby aktywne zawodowo w nadchodzących miesiącach. Kluczową informacją płynącą z opracowania jest to, że pracodawcy nie będą w stanie zrekompensować pracownikom wysokiej inflacji. 2023 rok to także prawdopodobnie okres, w którym spodziewać się należy więcej osób poszukujących pracy. 76% osób, które nie są zadowolone z dotychczasowej sytuacji w miejscu pracy, aktywnie przegląda nowe ogłoszenia.

W toku są także prace nad ustawą, która przewiduje zarówno możliwość całkowitej pracy zdalnej, jak i hybrydowej. Nowe prawo spowoduje zmiany w sposobie świadczenia pracy przez pracowników. Autorzy opracowania wskazują też na rosnące znaczenie Metaversum jako kanału komunikacji, podnoszenie konkurencyjności pracodawców przez innowacyjność czy outsourcowanie rekrutacji nowych pracowników. Z perspektywy pracowników z kolei na znaczeniu zyskiwać będą kompetencje techniczne i umiejętności miękkie.

eprasa.pl bedf277078

GRA W „NA WSPÓLNEJ" OD 17. URODZIN

— Rozpoczynając przygodę z serialem „Na Wspólnej", postawiłabym wszystkie pieniądze na to, że nie będzie on trwał dłużej niż pięć lat. Nikt się nie spodziewał takiej popularności tej produkcji — mówi Joanna Jabłczyńska.

Aktorka przyznaje, że plan „Na Wspólnej" traktuje jak swój drugi dom. Nie tylko dlatego, że spędza tam dużo czasu, ale także ze względu na rodzinną atmosferę, jaka panuje wśród kolegów po fachu i członków ekipy.

Rolę w tym serialu Joanna Jabłczyńska dostała w wieku 17 lat. Z perspektywy dwóch dekad odczuwa satysfakcję, bo ta produkcja nie tylko pozwoliła jej doskonalić warsztat aktorski u boku mistrzów w tej dziedzinie, ale również przyniosła jej dużą popularność, co przełożyło się na kolejne propozycje zawodowe.

Joanna Jabłczyńska zupełnie się nie spodziewała, że jej przygoda z tym serialem i rolą Marty Hoffer potrwa tak długo. Bilans jest jednak imponujący. Nadal jest to jedna ze sztandarowych produkcji stacji TVN, a w ciągu 20 lat nagrano ponad 3 tys. odcinków.

— Jestem przekonana, że nikt się nie spodziewał. Postawiłabym wszystkie pieniądze, że ten serial nie będzie trwał więcej niż pięć lat, bo bardzo często taka jest właśnie długość życia takich produkcji, a poza tym początki były, delikatnie mówiąc, trudne. Więc zakładając się na samym początku, że nie ma takiej możliwości, aby po tak długim czasie ten serial nadal był nagrywany, po tych 20 latach straciłabym ogromne pieniądze — mówi Joanna Jabłczyńska.

Aktorka doskonale pamięta swój pierwszy dzień zdjęciowy na planie tego serialu, bo jest to dla niej ważna data w kalendarzu nie tylko, jeśli chodzi o sprawy zawodowe.

— Myślę, że najlepiej ze wszystkich pamiętam pierwszy dzień zdjęciowy, ponieważ to były dokładnie moje 17. urodziny. O, taki prezent dostałam na urodziny — wspomina.

fot. newseria

— „Na Wspólnej" jest bardzo wyjątkowa, więc cieszę się, że akurat na taką produkcję trafiłam — mówi Joanna Jabłczyńska

Czuła się wtedy zaszczycona i wyróżniona tym, że producenci umieścili ją w obsadzie tej produkcji. Na planie mogła nie tylko zdobywać nowe umiejętności, ale także podglądać warsztat pracy znanych aktorów, których podziwiała od najmłodszych lat, i uczyć się od nich fachu.

— Bardzo byłam podekscytowana, bo te nazwiska, z którymi miałam grać, były kompletnie niedościgłe dla mnie, takie ogromne, światowe, bym powiedziała. Miałam bardzo dużą tremę i bardzo chciałam spełnić oczekiwania ekipy, produkcji i po prostu wypaść jak najlepiej przy tych osobach, przy tych nazwiskach — przyznaje.

Joanna Jabłczyńska wspomina, że od pierwszej chwili została bardzo dobrze przyjęta przez ekipę i czuła się niezwykle komfortowo.

— Od początku była naprawdę rodzinna atmosfera i wiem to też od aktorów, którzy grają w innych produkcjach, że ta atmosfera w serialu „Na Wspólnej" jest bardzo wyjątkowa, więc cieszę się, że akurat na taką produkcję trafiłam — mówi.

Aktorka nie ukrywa jednak, że wejście w odpowiedni rytm pracy zajęło jej trochę czasu. Praca na planie serialu, który emitowany jest kilka razy w tygodniu, to bowiem niezwykle czasochłonne zajęcie.

— Przyznam szczerze, że początki były trudne, bo musieliśmy się nauczyć tego, że ten serial jest nagrywany bardzo szybko, a my musimy być sprawni, musimy się lubić i dogadywać, żeby wytrzymać ze sobą tyle czasu, bo to jednak codziennie jest 12 godzin — tłumaczy Joanna Jabłczyńska.

Przez dwie dekady zarówno widzowie zżyli się z bohaterami serialu, jak i więzy pomiędzy aktorami również bardzo się zacieśniły.

— Mój serialowy tata Waldek Obłoza absolutnie traktuje mnie jak taki prawdziwy tata. Mogę powiedzieć, że przyjaźnię się z Kubą Wesołowskim, z Lidką Sadową, z Krzysiem Wieszczkiem, z którym też gram w spektaklu teatralnym. Tak że jak najbardziej spotykamy się również poza serialem i po prostu się lubimy — dodaje aktorka.

ŹRÓDŁO NEWSERIA.PL

SZTUCZNA INTELIGENCJA MA POMÓC POKOLENIU Z

Większości młodych Polaków towarzyszy poczucie osamotnienia. Ponad połowa często czuje się samotna w domu. Niewiele mniejszy odsetek uważa, że rzadko może liczyć na wsparcie ze strony rodziców lub wcale. Problem może dotykać nawet ponad 5 mln młodych ludzi.

Pokolenie Z, czyli osoby urodzone po 1995 r., to pierwsza generacja, która dorastała w całkowicie scyfryzowanym świecie. I chociaż jedną z często wymienianych zalet internetu jest możliwość nawiązywania za jego pośrednictwem licznych kontaktów, a według danych Ministerstwa Cyfryzacji ok. 3/4 polskich internautów korzysta z komunikatorów, to tzw. Zetki czują się bardzo samotne.

Jak wynika z pierwszego w Polsce badania samotności pokolenia Z, przeprowadzonego przez twórców projektu MindGenic AI, polskiej aplikacji wspierającej młodych ludzi w radzeniu sobie z ich problemami z pomocą sztucznej inteligencji, 60 proc. osób w wieku od 12 do 24 lat odczuwa samotność, a prawie 40 proc. rzadko ma poczucie więzi z innymi ludźmi.

— Problem samotności bardzo długo stereotypowo kojarzył się przede wszystkim ze starszymi osobami. To podejście zmienił okres pandemii i przymusowej izolacji. Nie powstały jednak żadne aktualne analizy dotyczące samotności młodego pokolenia, urodzonego po 1995 r. Dlatego postanowiliśmy dokładniej przyjrzeć się temu zjawisku i uzyskaliśmy bardzo niepokojące wnioski — mówi Joanna Trojak, CEO MindGenic AI. I dodaje: — Młodzi ludzie w przeważającej mierze zmagają się z poczuciem osamotnienia. Problem może dotyczyć nawet ponad 5 mln „Zetek", a więc tylu, ile liczy populacja całego Mazowsza! Aż 56 proc. często odczuwa samotność w domu, blisko połowa deklaruje, że rzadko może liczyć tam na wsparcie. W naszej Akademii MindGenic pracujemy teraz nad chatbotem, który wesprze te osoby. Do projektu zaprosiliśmy młodzież z pokolenia Z, najlepiej rozumiejącą potrzeby rówieśników.

Pixabay

Najbardziej samotne są „Zetki" z dużych miast

Problem poczucia samotności „Zetek" jest największy w miastach o liczbie mieszkańców między 200 tys. a 500 tys. i dotyczy aż połowy mieszkającej w nich młodzieży. W głównych aglomeracjach Polski odsetek osamotnionych młodych osób spada, chociaż nadal jest wysoka i wynosi 42 proc. Najczęściej samotni w domu czują się ludzie między 19. a 21. rokiem życia – zdarza się to niemal 78 proc. z nich, z czego 41 proc. deklaruje, że poczucie samotności w domu towarzyszy im bardzo często. Z kolei brak wsparcia ze strony rodziców najczęściej zauważalny jest w grupie 17- i 18-latków – 62 proc. wskazuje, że spotyka się z nim często lub bardzo często.

Technologia pozwoli pokonać samotność?

W rozwiązaniu tego problemu częściowo może pomóc technologia, która, poprzez social media, sama przyczyniła się do jego wywołania. W ramach projektu MindGenic AI powstaje wyposażony w sztuczną inteligencję chatbot, który ma wspierać młodych ludzi w rozwiązywaniu problemów wynikających z samotności, niskiego poczucia akceptacji i nudy. — Użytkownicy będą mogli m.in. porozmawiać z nim na różne tematy i skorzystać z pomocy w poszukiwaniu rówieśników o podobnych zainteresowaniach. Bot będzie również wskazywał zdrowe nawyki pozacyfrowe, podpowie, w jakich wydarzeniach warto wziąć udział, zachęci do aktywności w najbliższym środowisku oraz zwiększy świadomość na temat korzystania z zasobów internetu — wyjaśnia Joanna Trojak. Projekt został wyróżniony spośród ponad 600 innych pomysłów na innowacyjny start-up i otrzymał blisko milion zł wsparcia ze środków Unii Europejskiej.

Elementem projektu jest również Akademia MindGenic, oferująca darmowe kursy dla młodych osób, które chcą nabyć nowe umiejętności w zakresie technologii sztucznej inteligencji, uczenia botów i konstruowania zaawansowanych dialogów z wykorzystaniem elementów psychologicznych. Kursanci będą mieli możliwość pracy przy budowie wspomnianego chatbota. Na zakończenie zajęć otrzymają certyfikat trenera botów / designera komunkacji AI. Najbliższa edycja Akademii startuje 13 lutego i będzie trwać 2 tygodnie.

MindGenic AI to polski projekt, którego celem jest stworzenie aplikacji wspierającej młodych ludzi w rozwiązywaniu problemów wynikających z samotności, niskiego poczucia akceptacji i nudy.

eprasa.pl bedf277078

Krzyżówka klasyczna z hasłem

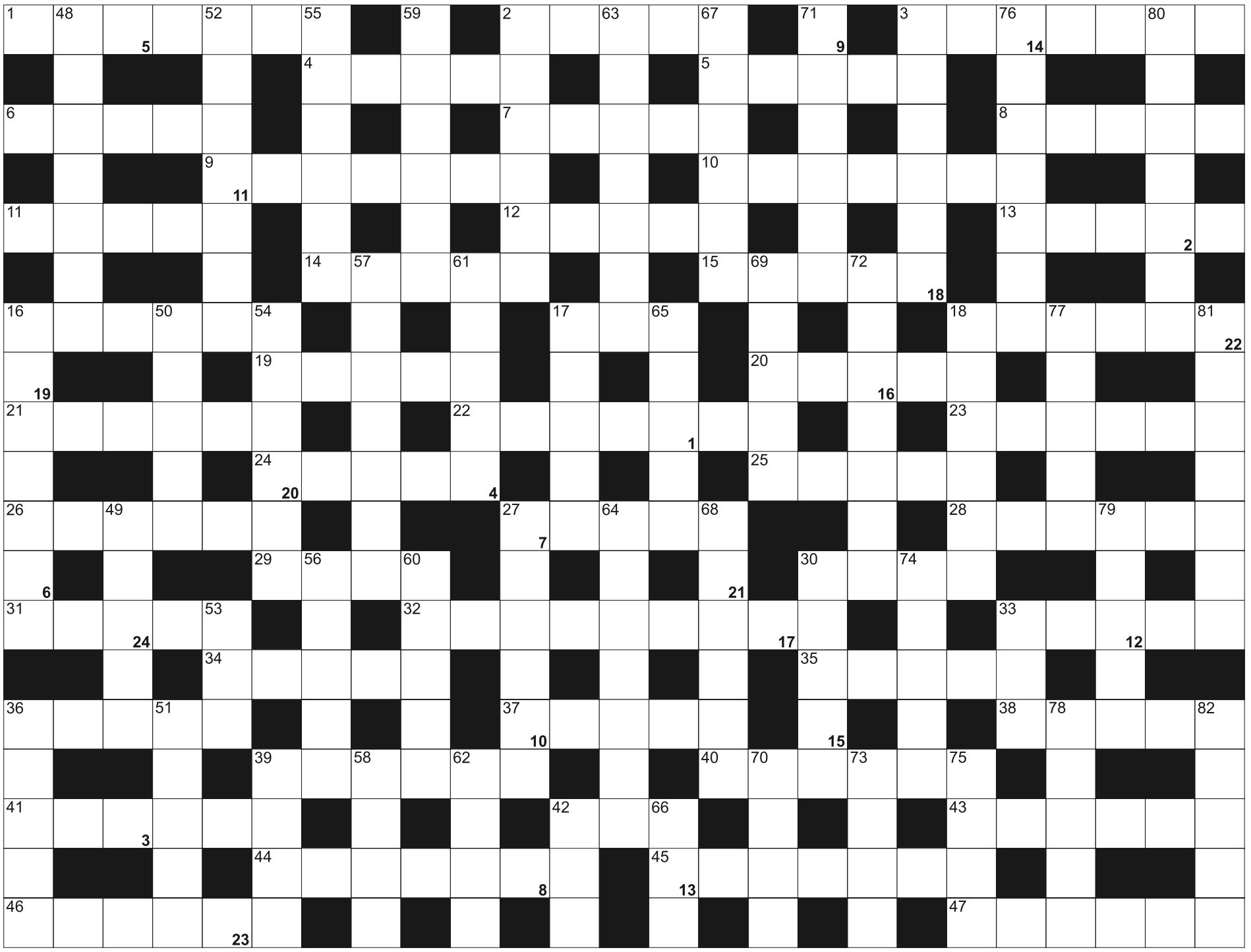

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 24, utworzą rozwiązanie

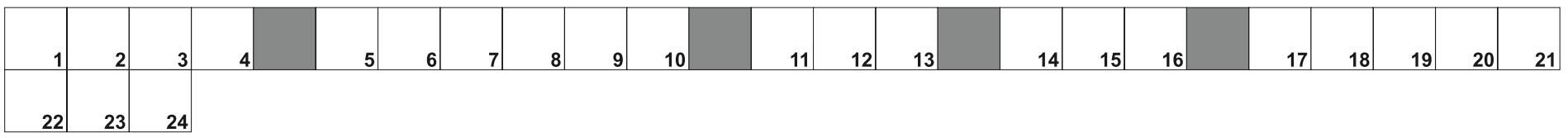

POZIOMO:
1) gubi igły zimą; 2) zimowe wakacje; 3) graniczy z Dżibuti; 4) pracuje w teatrze; 5) piękny, rasowy koń; 6) połączenie kilku nerwów; 7) składnik benzyny; 8) kraina z Innsbruckiem; 9) miasto rodzinne Emily Dickinson, amerykańskiej poetki; 10) ozdobne osłony na lampy; 11) ostry w szpitalu; 12) norma ogólnie przyjęta; 13) bolesny skurcz mięśni; 14) klamra łącząca mury; 15) jezioro w północnej Finlandii; 16) wcięcie w tekście; 17) maskowy lub sylwestrowy; 18) Al, gangster z Chicago; 19) krewny melona; 20) Malcolm, autor "Pod wulkanem"; 21) garnek z rączką; 22) marka znanej kawy; 23) busola; 24) wieloryb; 25) słynny płaskowyż w Peru; 26) pozyskiwane ze zbóż; 27) aerostat bez napędu; 28) puchną od oklasków; 29) Nie rzucim ziemi ...; 30) palmy na pustyni; 31) duńska wyspa w cieśninie Kattegat; 32) ubiega się o stopień naukowy; 33) "Jezioro łabędzie" Czajkowskiego; 34) droga asfaltowa; 35) do przerzucania siana; 36) nadaje połysk obuwiu; 37) brązu i żelaza w dziejach; 38) japońska walka na kije; 39) wysoki, piskliwy głos; 40) rzymska bogini świtu; 41) część Trójmiasta; 42) w marcowe zginął Cezar; 43) satelita Saturna; 44) niemiecki czołg trzeciej generacji; 45) jej stolicą Tallin; 46) zakręt rzeki, meander; 47) uszczelniające włókna

PIONOWO:
2) opaska do wiązania włosów; 3) angielscy harcerze; 16) spray; 17) górna część dresu; 18) tropikalny kuzyn świerszcza; 27) pęk kwiatów; 30) dziurka; 33) rogaty znak zodiaku; 36) mityczny skrzydlaty koń; 39) biją o brzeg; 42) film Pawła Pawlikowskiego z Kuleszą; 48) ubytek emalii na garnku; 49) główna strona monety; 50) cukier w proszku; 51) argentyński taniec towarzyski; 52) nieporozumienia, zwady, spory; 53) kuzynka pszczoły; 54) miecz indyjski o zębatej głowni; 55) służba na okręcie; 56) budynek w zagrodzie; 57) francuski przemysłowy materiał wybuchowy; 58) między Tajlandią i Wietnamem; 59) przed środą; 60) antylopa z Sahary; 61) najważniejszy w kręgosłupie; 62) McGregor, aktor; 63) okrągła budowla; 64) Staff; 65) węgierska potrawa z papryki; 66) angielskie "tak"; 67) opera G. Verdiego w 4 aktach; 68) opiekunka do dzieci; 69) najsłynniejszy poliamid, na rajstopy; 70) zamknięte u milczka; 71) nocna w fabryce; 72) przeszukanie bagażu przez celników; 73) nad parapetem; 74) miasto i port w Chorwacji; 75) lek przeciwbólowy; 76) Indianka z domieszką białej krwi; 77) profesor z Ferdydurke; 78) książka w wersji elektronicznej; 79) Christopher, reżyser, "Memento", "Interstellar"; 80) wynik mnożenia; 81) znawca, biegły; 82) stopnie w dzienniku

SUDOKU

3	6				2	4		
2				5				9
		7				3	8	
	3	5			4	2		8
	2	9			5	7		1
	4	8	9	2	1	6	3	
					8	9	7	
8		2			7			
		3				8		

887

			4	6		8		
8	6	9		2	7		5	
		7		5				
7						9		
3				9	4	5		6
		2				1		3
9								5
	2		9		5			
	4			1	6			9

888

					9	8		5
3				5		9		7
		3	9		1			
1	8			7		3	5	
9	4		2	3	5	1		
	9	5	8	1		7	6	3
		6	5		3			
	3						4	

889

eprasa.pl bedf277078

6 LUTEGO

Warsztaty drukarskie

Olsztyn
Zapisy: do 3 lutego, promocja@wbp.olsztyn.pl, 89 524 90 46
Koszt: 10 zł/os.
Pracownia Starych Technik Drukarskich WBP; ul. 1 Maja 5, godz. 14.00-17.00.

8 LUTEGO

Filmowy Klub Seniora

Olsztyn
W związku ze zbliżającymi się Walentynkami zapraszamy na komedię romantyczną – światowy przebój! Zobaczymy co słychać w życiu Bridget, energicznej, czterdziestoparoletniej, znów... singielki.
Zapisy 89 524 90 34. Sala konferencyjna 3 (poziom I), WBP; ul. 1 Maja 5, godz. 10.00.

9 LUTEGO

Muzyczne (ko)repetycje:

Olsztyn
Etniczne klimaty, czyli kulturowa różnorodność w postkolonialnej kulturze masowej
Wykład prof. Krzysztofa D. Szatrawskiego.
Sala konferencyjna 3 (poziom I), WBP; ul. 1 Maja 5, godz. 16.00. Wstęp wolny

9 LUTEGO

Let's talk about culture abroad – konwersacje z języka angielskiego

Olsztyn
Don't worry about the grammar, English doesn't bite! Just try it! Serdecznie zapraszamy na trzecie spotkanie z Kingą Pyć, która opowie o kulturze Indii. Prowadzący spotkania to uczniowie IB Diploma Programme – Program Matury Międzynarodowej w I Liceum Ogólnokształcącym.
Pokój z widokiem (II piętro), Stary Ratusz WBP, ul. Stare Miasto 33, godz. 17.00. Wstęp wolny

10 LUTEGO

„Słoneczni Chłopcy" - spektakl komediowy

Olsztyn
„Słoneczni chłopcy" to błyskotliwa historia dwóch zapomnianych aktorów, którzy po latach sukcesów i narastających nieporozumień stają przed perspektywą ostatniego, wielkiego występu. Kultowa komedia wraca w 2023 roku z Cezarym Żakiem i Arturem Barcisiem w roli głównej.
Godz. 17.30, Aula im. Anny Wasilewskiej w Olsztynie, ul. Kościńskiego 11.

10 LUTEGO

Muzyka pod Gwiazdami

Olsztyn
Olsztyńskie Planetarium zaprasza na Muzykę pod Gwiazdami: W krainie łagodnych brzmień.
Godz. 18.00, Olsztyńskie Planetarium, Al. Piłsudskiego 38. Wstęp: 1 zł.

10 LUTEGO

Muzyczny duet

Olsztyn
Karolina Nowotczyńska – skrzypce, Radosław Kurek – fortepian, Janusz Ciepliński – prowadzenie koncertu | Program: Johannes Brahms – III Sonata skrzypcowa d-moll op. 108, Witold Lutosławski – Partita na skrzypce i fortepian, Gabriel Fauré – Sonata A-dur na skrzypce i fortepian, Henryk Wieniawski – Polonez D-dur op. 4
Godz. 19.00, sala koncertowa Filharmonii.

10 LUTEGO

Potrójna dawka muzyki

Olsztyn
Party hard po wielkiemu cichu. Trzech didżejów i trzy słuchawkowe kanały od lat 70. po 90. Silent disco pod Amfi, czyli nie mów nic, zabawa trwa!
Sala pod Amfiteatrem, ul. Okopowa, godz. 20. Wstęp wolny

11 LUTEGO

Krystyna Prońko - XXV Wenta Dobroczynna

Olsztyn
Ten niezwykły koncert będzie najważniejszym punktem XXV Wenty Dobroczynnej Akcji Katolickiej Archidiecezji Warmińskiej w Olsztynie „Podaruj im trochę słońca", której celem jest zebranie funduszy na rzecz pomocy dzieciom z niepełnosprawnościami z Publicznego Specjalnego Katolickiego Ośrodka Edukacyjno-Wychowawczego w Kruzach. XXV Wenta Dobroczynna rozpocznie się o godz. 12.00, w trakcie wydarzenia możliwy będzie udział w loterii fantowej, kiermaszu prac osób niepełnosprawnych oraz aukcji obrazów i darów vip prowadzonej przez Pawła Burczyka. Całkowity dochód z wydarzenia zostanie przekazany na rzecz beneficjenta. Serdecznie zapraszamy na całość jubileuszowego wydarzenia.
Godz. 12.00, sala koncertowa filharmonii.

11 LUTEGO

Koncert The Doctors

Olsztyn
Olsztyński zespół muzyczny „THE DOCTORS", ewenement w krajobrazie medycyny nie tylko warmińsko-mazurskiej ale i ogólnopolskiej, tworzą tworzą lekarze: Janusz Stępień (gitara), Piotr Maksimiuk (wokal, gitara basowa), Piotr Cygański (trąbka, instr. klawiszowe), Przemek Pierożyński (gitara), Mirek Łesiów (perkusja) oraz dwójka zaprzyjaźnionych saksofonistów nie-lekarzy: Zbyszek Siwek i Andrzej Bukowski. Brzmienie grupy jest wypadkową zainteresowań jej członków, repertuar zawiera zarówno dynamiczne rythm'n'bluesowe i rock'n'rollowe standardy, covery gigantów rocka, jak i nowsze przeboje, których wspólny mianownik jest tylko jeden: Doctorsi je lubią.
Godz. 18.00, Scena Zgrzyt, ul. Nowowiejskiego 15.

11 LUTEGO

Warsztaty slamu poetyckiego

Olsztyn
MOK Olsztyn i Olsztyński Klub Literacki serdecznie zaprasza na wyjątkowe wydarzenie związane ze światem literatury mówionej! 11 lutego o 10:30 w Kamienicy Naujacka odbędą się oryginalne warsztaty slamu poetyckiego ze znaną slamerką Olą Korczak. Wstęp jest bezpłatny, obowiązują wcześniejsze zapisy.
Spotkanie poprowadzi znana slamerka i nauczycielka w warszawskim LO Ola Korczak, występująca na slamach pod pseudonimem Wiosna – wyróżniona w konkursie Nauczyciela Roku nauczycielka języka polskiego, etyki i filozofii, a także nagradzana poetka performatywna, dwukrotna finalistka Mistrzostw Polski w Slamie Poetyckim. Ukończyła studia doktoranckie w Instytucie Literatury Polskiej Uniwersytetu Warszawskiego, jest ekspertką do spraw lektur szkolnych i edukacji antydyskryminacyjnej.
Nabytą wiedzę można będzie sprawdzić w praktyce 24 lutego na slamie w klubie POZA Space przy ul. Rodziewiczówny. Jego współorganizatorami będą Fundacja Sztuka Wolności i Biblioteka Publiczna im. Emilii Sukertowej-Biedrawiny w Olsztynie. Nagrody książkowe dla zwycięzcy sponsoruje WBP w Olsztynie.
Kamienica Naujacka, ul. Dąbrowszczaków 3, godz. 10:30 Wstęp wolny (zapisy)

11 LUTEGO

I spotkanie kobiet: pokochaj siebie

Olsztyn
15.30 - spotkanie z coacherką Angeliką Kubas
16.30 - spotkanie z Magdaleną Mikołajczyk, autorką książki „Jestem dość" i instagramerką @matkojedyna
17.30-19.00 - sesja zdjęciowa dla chętnych
Sala konferencyjna 3 (poziom I), WBP; ul. 1 Maja 5, godz. 15.30 Wstęp wolny

12 LUTEGO

Anita Lipnicka - O miłości... akustycznie

Olsztyn
Koncert Anity Lipnickiej - O miłości... akustycznie zapowiada się niezwykle wzruszająco. To będzie muzyczna uczta, która dostarczy widzom wielu wrażeń. Oprócz swoich utworów o miłości artystka zaśpiewa również covery zespołów, które od lat są dla niej inspiracją.
Godz. 18:00, sala koncertowa Filharmonii. Wstęp płatny

13 LUTEGO

Alicja Majewska - Piosenki Korcza i Andrusa

Olsztyn
Trzy lata od wydania płyty „Żyć się chce" ikona polskiej piosenki powraca z kolekcją zupełnie nowych nagrań. Wszystkie utwory napisali Włodzimierz Korcz i Artur Andrus. „Piosenki Korcza i Andrusa" to album będący refleksyjną, miejscami nostalgiczną podróżą w przeszłość, ale też pogodnym, doprawionym odrobiną szaleństwa spojrzeniem na życie z perspektywy – jak mówi o sobie cała trójka – koneserów kolejnego dnia.
Godz. 19.00, sala koncertowa filharmonii.

14 LUTEGO

Walentynki w Filharmonii

Olsztyn
Wybitni muzycy polskiej muzyki rozrywkowej. Międzynarodowa obsada, wspaniali soliści, taniec, przepiękne głosy, a temu wszystkiemu towarzyszyć będą niesamowite prezentacje multimedialne. Podczas koncertu usłyszymy najpiękniejsze piosenki o miłości z filmów z wielkiego światowego kina: La La Land, 50 Twarzy Greya, Śniadanie u Tiffany'ego, Grease i wiele innych.
Godz. 18.00, sala koncertowa filharmonii.

14 LUTEGO

Koncert walentynkowy

Olsztyn
Zapraszamy na występ uczniów z PSM I i II stopnia w Olsztynie. Prowadzenie: Marek Salej
Sala konferencyjna 3 (poziom I), WBP; ul. 1 Maja 5, godz. 10.00. Wstęp wolny

HELIOS REPERTUAR

Centrum Handlowe Aura, Olsztyn, al. Piłsudskiego 16

HELIOS
tel. 89 535 20 30
108422otbr-a-M

AFTERSUN / napisy: 18:00; MASZ CI LOS!: 13:45, 15:20, 18:45, 20:50; PUKAJĄC DO DRZWI / napisy: 14:40, 17:30, 20:00; Biuro Detektywistyczne LASSEGO i MAI. Tajemnica Skorpiona / familijny / od 7 lat / dubbing: 12:00, 17:00; POKUSA: 15:40, 18:10, 20:30; PIMI z Krainy Tygrysów / familijny / od 7 lat / dubbing: 11:15, 13:30; MĘŻCZYZNA IMIENIEM OTTO / napisy: 14:30, 19:30; AVATAR: Istota wody / dubbing: 16:10; AVATAR: Istota wody / napisy: 19:00, 20:10; AVATAR: Istota wody / dubbing / 3D: 12:30; KOT W BUTACH. Ostatnie życzenie / familijny / od 6 lat / dubbing: 13:20, 17:30; Zadziwiający KOT MAURYCY / familijny / od 7 lat / dubbing: 12:10, 14:00, 16:00; MUMIE / familijny / od 7 lat / dubbing: 10:45, 12:20, 13:00, 17:15; NA TWOIM MIEJSCU: 20:40; NIEBEZPIECZNI DŻENTELMENI: 12:00, 20:20; ŚLUB DOSKONAŁY: 18:20

eprasa.pl bedf277078

Konstal PRODUCENT
GARAŻE blaszane
BRAMY garażowe
KOJCE dla psów
Najniższe CENY
Różne wymiary
Transport cały kraj
Montaż GRATIS
Dogodne RATY
GARAŻE WZMOCNIONE
AUTOMATYKA DO BRAM
89-650-30-43 85-733-60-26
29-642-34-61 55-621-23-38
512-853-323
www.konstal-garaze.pl
2823otbr-a-G

ZWIERZĘTA

sprzedam

OWCZARKI niemieckie 5-miesięczne, z papierami, 506-10-90-11.

SPRZEDAM źrebaki-ogierki 7 i 10 m-cy Węgorzewo 799-471-066

NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

WWW.DOMKIANGIELSKIE.PL, 503-103-703

do wynajęcia

LOKAL (Manhattan), 600-018-121

PRACA

dam pracę

KIEROWCA CE, 503-103-703

KUCHARZA z doświadczeniem, kelnera, pomoc kuchenną, dobre zarobki, 669-090-021

USŁUGI

budowa | remont

MALOWANIE, szpachlowanie, 886-935-349

HANDEL

DREWNO kominkowe, opałowe, transport, 576-935-573, 794-630-121.

Wyrazy głębokiego i szczerego współczucia
Pani **Barbarze Sadowskiej**
z powodu śmierci
Męża
składają Dyrektor i Pracownicy
Regionalnego Centrum Krwiodawstwa
i Krwiolecznictwa w Olsztynie

26823opb1-a-M

Panu
Ryszardowi Kuciowi
i Rodzinie
wyrazy głębokiego żalu i współczucia
oraz słowa wsparcia i otuchy w trudnych chwilach po stracie
Taty
składają
Prezes Zarządu oraz pracownicy ZBK I Sp. z o.o. w Olsztynie

26923opb1-a-M

Dyrektorowi
Grzegorzowi Smolińskiemu
najszczersze wyrazy żalu i współczucia
po śmierci
Żony
składają koleżanki i koledzy
z Komitetu Miejskiego Prawa i Sprawiedliwości
w Olsztynie

27823opb1-a-M

nadajogloszenie.pl

nie musisz wychodzić z domu...
mp-xxpo-49-M

Z głębokim smutkiem
żegnamy zmarłego 3 lutego 2023 r.
naszego drogiego Męża, Tatę i Dziadka
ś. † p.
ppłk. WP
mgr. **Stanisława Bieńkowskiego**
Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się
6 lutego 2023 r. o godz. 11.15 w kaplicy
przy ul. Poprzecznej, skąd o godz. 11.45 nastąpi
wyprowadzenie do kościoła pw. św. Józefa,
a następnie na cmentarz komunalny
przy ul. Poprzecznej.
Pogrążona w żałobie rodzina

27923opb1-a-M

Panu
Markowi Raszkiewiczowi
Sędziemu Sądu Rejonowego w Mrągowie
wyrazy głębokiego żalu i współczucia
z powodu śmierci
Mamy
składają sędziowie i pracownicy
Sądu Rejonowego w Mrągowie

27623opb1-a-M

Z wielkim smutkiem
przyjęliśmy wiadomość o śmierci
Anny Smolińskiej
Niech Spoczywa w pokoju wiecznym.
W tych trudnych chwilach składamy
Grzegorzowi Smolińskiemu
i Jego Rodzinie
najszczersze wyrazy współczucia
oraz zapewniamy o modlitewnym wsparciu.
Iwona Arent
wraz z członkami i sympatykami
Prawa i Sprawiedliwości z Okręgu nr 86

27723opb1-a-M

31419opb1-A 2x2-M

SACRUM
KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE
ANDRZEJ DĄBROWSKI
Olsztyn, ul. Limanowskiego 18/2
89 67 77 100, kom. 530 308 308
GODNIE – SOLIDNIE – Z SZACUNKIEM
Całodobowy przewóz zmarłych
320520opb1-d-M

ARKA
USŁUGI POGRZEBOWE
ARKA
Elżbieta Michałowska Anna Michałowska
OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A
89 534 72 42, 605 635 908
OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24
(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka")
89 526 66 01, 605 665 909
www.arkaolsztyn.pl
Całodobowy przewóz zmarłych
614619opb1-i-M

Warmiński 1987
ZAKŁAD POGRZEBOWY
dawniej market
OLSZTYN ul. Lengowskiego 18-20 895 355 300 602 327 277
BISKUPIEC ul. Armii Krajowej 4 897 152 093 608 680 642
POGOTOWIE POGRZEBOWE 89 527-09-09
Pomożemy Ci godnie pożegnać
614219opb1-g-M

TU ZLECISZ ZAMIESZCZENIE
NEKROLOGU LUB KONDOLENCJI
W „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ" I „DZIENNIKU ELBLĄSKIM"
NEKROLOGI (wymagany akt zgonu). Terminy przyjęć*:
• na poniedziałek – do piątku do godz. 15.00
• na wtorek, środę, czwartek, piątek
– dnia poprzedniego w godz. 7.00-15.00
* Dotyczy Biura Ogłoszeń w Olsztynie, plac Józefa Bema 5
KONDOLENCJE
(wymagany dowód osobisty osoby nadającej) ukazują się w ciągu trzech dni od chwili nadania
Biuro Ogłoszeń, OLSZTYN, plac Józefa Bema 5
czynne w godz. 7.00-15.00, soboty – nieczynne
tel. 89-539-74-80, b.ogloszen@gazetaolsztynska.pl
www.pozegnania.net
Biuro Ogłoszeń, ELBLĄG, ul. Rybacka 35
tel. 55-236-18-02
pon.-pt. godz. 8.00-16.00
380-28919opb1-C-M

eprasa.pl bedf277078

SPRINTEM

SPORTY MOTOROWE\\\ Rajd Saudi Baja był pierwszą rundą Pucharu Świata Cross Country. Znakomicie spisała się załoga Krzysztof Hołowczyc-Łukasz Kurzeja, bowiem do mety dotarła na drugim miejscu! Wygrali Nasser Al-Attiyah i Mathieu Baumel, a na trzecim stopniu podium stanęła załoga Juan Cruz Yacopini/Dani Oliveras.
- Był to dla mnie bardzo udany powrót na pustynię, bo nie ścigałem się na niej przez ostatnie osiem lat, a dla Łukasza był to nawet pustynny debiut - powiedział na mecie olsztyński kierowca rajdowy.
- Zdarzyły nam się pewne błędy nawigacyjne lub przekroczenie prędkości, jednak najważniejsze jest to, że nadal prezentujemy bardzo dobre tempo i jazda sprawia mi olbrzymią radość. Nowe Mini to świetny samochód, którym z pewnością jeszcze nie raz staniemy na podium - zakończył „Hołek", który już myśli o kolejnym starcie w Pucharze Świata, czyli o marcowym Qatar International Baja.

SKOKI NARCIARSKIE\\\ Dwa konkursy w niemieckim Willingen wygrał Norweg Halvor Egner Granerud, który dzięki temu umocnił się w klasyfikacji generalnej Pucharu Świata. W sobotę Dawid Kubacki zajął trzecie, a Piotr Żyła czwarte miejsce, natomiast w niedzielę najlepiej z Polaków spisał się Żyła, który był siódmy. Kubacki zajął dopiero 17. miejsce, a Kamil Stoch nie przebrnął kwalifikacji. W tej sytuacji trener Thomas Thurnbichler uznał, że dwukrotny zdobywca Kryształowej Kuli nie poleci na konkursy do Lake Placid.
• **Wyniki, sobota:** 1. Halvor Egner Granerud - 296,6 pkt (149,5 m/138,0 m); 2. Anze Lanisek (Słowenia) - 293,9 (150,0/138,0); 3. Dawid Kubacki - 281,3 (147,0/137,0); 4. Piotr Żyła - 265,1 (137,0/138,0) (...) 22. Paweł Wąsek - 226,0 (132,0/122,0); 25. Kamil Stoch - 224,5 (127,0/127,0); 27. Aleksander Zniszczoł - 222,0 (139,5/119,0). **Niedziela:** 1. Granerud - 147,5/142 (273); 2. Ryoyu Kobayashi (Japonia) - 134,5/145,5 (252,3); 3. Daniel-Andre Tande (Norwegia) - 141,5/137 (249,2) (...) 7. Żyła - 135,5/140 (230,3); 17. Kubacki - 127/128 (206); 25. Zniszczoł - 119/126 (182,3); 39. Wąsek - 106 (61,5); 48. Jakub Wolny - 98,5.
• **Klasyfikacja generalna PŚ:** 1. Granerud - 1516; 2. Kubacki - 1278; 3. Lanisek - 1083; 4. Stefan Kraft (Austria) - 1003; 5. Piotr Żyła - 804 (...) 11. Stoch - 423; 29. Wąsek - 131; 35. Zniszczoł - 59; 50. Jan Habdas - 10; 53. Tomasz Pilch - 8; 58. Stefan Hula - 4.
• **Klasyfikacja Pucharu Narodów:** 1. Austria - 3904; 2. Norwegia - 3452; 3. Polska - 3117; 4. Słowenia - 3036.

KOSZYKÓWKA\\\ W 18. kolejce I ligi KKS Agapit Olsztyn po czterech porażkach z rzędu wreszcie zdobył komplet punktów.

• KKS Agapit Olsztyn - Bogdanka AZS UMCS II Lublin 80:67 (19:12, 19:26, 18:13, 24:16)
KKS: Wawrzyniak 18, Mońko 18, Giżyńska 17, Sztąberska 17, Przeradzka 4, Pałasz 4, Daliga 2, Maciejczyk, Birkos, Szarpak

Po siedmiu minutach i rzucie Przeradzkiej olsztynianki prowadziły 19:10, ale po niespełna dwóch minutach drugiej kwarty Bogdanka odrobiła straty (22:22). Na tym nie koniec, bo zespół z Lublina zdobył potem 7 punktów z rzędu i na olsztyńskiej ławce rezerwowych zrobiło się nerwowo. Takie prowadzenie goście utrzymali do stanu 28:35, lecz wtedy nastąpiło przebudzenie KKS, który rzucił 8 oczek z rzędu (trójki Pałasz i Giżyńskiej oraz rzut za dwa punkty Sztąberskiej).
Trzecia kwarta długo była wyrównana, ale w końcówce trójki Sztąberskiej i Wawrzyniak dały gospodyniom chwilę oddechu (56:51). Ale tylko chwilę, bowiem ostatnia część meczu rozpoczęła się od trzech celnych rzutów rywalek (56:57). Jednak wtedy za trzy rzuciła Mońko, która po chwili dołożyła jeszcze dwa punkty, kolejne sześć zdobyła Wawrzyniak, po czym do kosza trafiły jeszcze Sztąberska i Giżyńska, dzięki czemu trzy minuty przed końcem olsztynianki wygrywały 75:59!
- Lubin zawiesił wysoko poprzeczkę, w efekcie trzy kwarty były bardzo wyrównane - ocenił Tomasz Sztąberski, trener KKS. - Prowadzenie przechodziło z rąk do rąk, ale ostatecznie dziewczyny wytrzymały ciśnienie, chociaż zagrały pod sporą presją, bo cztery kolejne porażki sporo namieszały w ich głowach. Najważniejsze, że w końcu się przełamaliśmy, dlatego mam nadzieję, że od lutego będziemy już mieli z górki.
• **Inne wyniki:** SMS PZKosz Łomianki - Mon-Pol Płock 59:61, AZS Uniwersytet Warszawski - Sokołów SA Sokołów Podl. 71:93, ŁKS Łódź - Grot F&F Automatyka Pabianice 44:49, AZS Szkoła Gortata Politechnika Gdańsk - Basket 25 Bydgoszcz 56:65, AZS Uniwersytet Gdański - GTK Gdynia 68:74.

DRYH

I LIGA

1. Pabianice	31	1239:999
2. Sokołów*	30	1225:955
3. Politechnika	29	1262:1132
4. Mon-Pol	27	1091:1069
5. GTK*	26	1157:977
6. KKS Agapit	26	1284:1233
7. AZS UW	26	1099:1054
8. AZS UG	26	1111:1141
9. Huragan*	21	1051:1169
10. Bogdanka	21	912:1116
11. Basket	21	979:1228
12. Łomianki*	20	914:1076
13. ŁKS*	20	865:1040

* mecz mniej

O PIŁCE

EKSTRAKLASA\\\ W 19. kolejce spore rozczarowanie przeżyli kibice Widzewa, który zremisował z Jagiellonią, tracąc gola w ostatniej minucie meczu. Jakby tego było mało to w pierwszej połowie łodzianie nie wykorzystali rzutu karnego. Jedynego gola dla gospodarzy w 78. min zdobył Domink Kun, były zawodnik Stomilu, który na boisku pojawił się zaledwie sześć minut wcześniej.
>> **19. kolejka:** Górnik Zabrze - Lechia Gdańsk 1:1 (Włodarczyk 45 k - Zwoliński 71), Radomiak Radom - Stal Mielec 1:0 (Rossi 24), Raków Częstochowa - Piast Gliwice 1:0 (Czerwiński 40 s), Widzew Łódź - Jagiellonia Białystok 1:0 (Kun 78 - Kreuzriegler 90 s), Zagłębie Lubin - Legia Warszawa 1:2 (Łakomy 66 - Wszołek 37, Muçi 59), Lech Poznań - Miedź Legnica 1:0 (Ishak 17), Pogoń Szczecin - Śląsk Wrocław 0:2 (Exposito 48, Expósito 85 k); **poniedziałek:** Korona Kielce - Cracovia (19); z powodu złego stanu boiska nie odbył się mecz Wisła Płock - Warta Poznań.

PO 19 KOLEJKACH

1. Raków	45	37:13
2. Legia	38	29:22
3. Lech	33	23:17
3. Widzew	31	26:21
5. Pogoń	30	32:30
6. Cracovia*	28	20:12
7. Wisła*	28	29:25
8. Stal	28	25:23
9. Radomiak	27	22:23
10. Warta*	26	19:17
11. Śląsk	24	19:25
12. Górnik	21	27:31
13. Lechia	21	20:31
14. Jagiellonia	20	27:28
15. Zagłębie	20	17:29
16. Piast	17	19:24
17. Miedź	14	20:30
18. Korona*	13	19:29

* mecz mniej

SPARINGI\\\ Drugoligowa Olimpii Elbląg w ciągu dwóch dni rozegrała dwa mecze kontrolne.

• Olimpia Elbląg – Jaguar Gdańsk 10:0 (5:0)
Bramki dla Olimpii: Famulak 2, Kozera 2, Sienkiewicz 2, Jakubczyk, Stasiak, Branecki po 1 oraz samobójcza
OLIMPIA: Łęgowski - Kuczałek, Wierzba, Łaszak, Jakubczyk, Piróg, Jóźwicki, Stefaniak, Szantyr, Famulak, Kozera oraz Sarnowski, Piekarski, Szczudliński, Danilczyk, Leszczyński, Sienkiewicz Branecki, Stasiak

Elblążanie zagrali ofensywnie, nie pozwalając na wiele czwartoligowemu rywalowi, chociaż w pierwszej połowie zagrali w eksperymentalnym składzie. Wynik już w 6. min otworzył Patryk Jakubczyk. Gospodarze, grając szybko i konsekwentnie w ataku, zdobywali teren, a że byli przy tym skuteczni, to jeszcze przed przerwą po dwóch golach Macieja Famulaka (w tym jeden z karnego) oraz Dominika Kozery wygrywali 5:0. Po przerwie w 63. min wynik podwyższył Jan Sienkiewicz i od tego momentu zaczął się najazd na bramkę Jaguara.

• Olimpia Elbląg – Concordia Elbląg 5:0 (2:0)
1:0 - Famulak (15), **2:0** - Sienkiewicz (44), **3:0** - Wieliczko (65 samob), **4:0** - Czernis (75), **5:0** - Wierzba (88)
OLIMPIA: Witan - Kuczałek, Sarnowski, Piekarski, Czernis, Danilczyk, zawodnik testowany, Stefaniak, Sienkiewicz, Famulak, Stasiak oraz Wierzba, Szczudliński, Piróg, Jóźwicki, Filipczyk, Jakubczyk, Branecki
CONCORDIA: Olejniczak - Jońca, Szawara, Ponurko, Szmydt, Bukacki, Zielecki, Jastrzębski, Góral, Augusto, Kopka oraz Wieliczko, Pelc, Rękawek, Kottlenga, Kaczorowski, Błaszczyk, Drewek, Rogucki, Bielima

Już w 10. min Olimpia mogła objąć prowadzenie, ale strzał z 15 m Macieja Famulaka obronił testowany Jakub Olejniczak (Motor Lubawa). W rewanżu Concordia wyprowadziła kontrę, po której Brazylijczyk Joao Augusto minimalnie spudłował. Jednak po kwadransie Olimpia w końcu wyszła na prowadzenie, gdy po indywidualnej akcji gola zdobył Famulak. Minutę przed przed przerwą drugoligowcy po strzale Jana Sienkiewicza podwyższyli wynik.
W drugiej połowie w obu drużynach nastąpiły spore zmiany, ale wciąż stroną dominującą była Olimpia, choć Concordia też miała swoją szansę, lecz Oskar Kottlenga (Olimpia II Elbląg) zbyt długo zwlekał ze strzałem. Ostatecznie Olimpia zdobyła jeszcze trzy bramki, ale mimo to trener Przemysław Gomułka nie był zadowolony. - Rozegraliśmy słabe spotkanie. Nie tak miała wyglądać nasza gra. Cieszy tylko wynik, dlatego z zespołem trzeba przeprowadzić męską rozmowę.
- Zbyt dużo popełniliśmy błędów - przyznał z kolei Adrian Żurański, trener Concordii. - Poza tym byliśmy nieskuteczni, w efekcie Olimpia wygrała zasłużenie.

• Sokół Ostróda – Sparta Brodnica 6:0 (3:0)
1:0, **2:0**, **3:0** - Kasprzyk (15, 16 k, 43), **4:0** - Lubak (51), **5:0**, **6:0** - Furman (67, 87)
SOKÓŁ: Leszczyński (46 Florczak) - Szałkowski (46 Pawluczuk), Morawski (46 Musiński), Klimek (46 Dowgiałło), Kwiencer (46 Grudnowski), Mościcki (46 Kopacz), Kiełtyka (46 Słuchocki), Stefański (46 Furman), Święty (46 Szałkowski), Kasprzyk (46 Lubak), Mysiorski (46 Banul).
- Dobraliśmy rywala z IV ligi, żeby był lżejszy mecz po tym mikrocyklu, jaki mieliśmy w tygodniu - wyjaśnił Janusz Bucholc, trener Sokoła. - Były bardzo dobre fragmenty, były też gorsze, a ja chciałbym, żeby ciągłość gry była bardziej widoczna, tymczasem po przerwie zbyt dużo było szarpaniny. Widziałem jednak, że zespół nie chciał odpuścić, tylko cały czas dążył do jak najwyższego wyniku. Taki sposób gry ma cechować Sokoła także w lidze.

• MKS Korsze – Węgoria Węgorzewo 3:1
- Wynik cieszy, bo każdy mecz kontrolny chcemy wygrywać - przyznał Piotr Kozłowski, trener MKS. - Fajnie, że pomimo słabszej gry w pierwszej połowie, w drugiej potrafiliśmy zagrać zdecydowanie lepiej i zdobyć trzy bramki. Do ligi będziemy musieli być jednak lepiej przygotowani i skoncentrowani.

• Olimpia Grudziądz – GKS Wikielec 1:0
- Sparing pokazał, że jesteśmy w stanie godnie walczyć z wyżej notowanym zespołem, który w swoich szeregach posiadał wielu piłkarzy z przeszłością pierwszo- i drugoligową - powiedział Damian Jarzembowski, trener GKS-u. - Będziemy chcieli wykorzystać materiał z tego meczu, by zrobić kolejny mały kroczek w rozwoju taktycznym naszej gry. Drużyna coraz lepiej znosi obciążenia treningowe stosowane przez Tomka Ewertowskiego, przed nami jeszcze trzy tygodnie mocniejszej pracy, by później poświęcić jeden mikrocykl na regenerację, a następnie rozpocząć pracę typowo pod mecze ligowe. Poważny wydaje się uraz naszego młodego bramkarza Macieja Kordalskiego, który na 14 lutego zaplanowaną ma kolejną konsultację u lekarza. Niestety, cały czas nie udało nam się potwierdzić trzech zawodników, którzy dołączą do zespołu.
>>> **Inne wyniki:** Victoria Bartoszyce - MKS Miłakowo 6:2 (1:1), Jaguar Gdańsk - Concordia Elbląg 2:2, Jeziorak Iława - Constract Lubawa 2:3, Znicz Biała Piska - Wissa Szczuczyn 3:2, Granica Kętrzyn - Warmia Grajewo 2:1, Mrągowia Mrągowo - Tęcza Biskupiec 1:2, DKS Dobre Miasto - LKS Różnowo 9:0, Naki Olsztyn - Błękitni Pasym 3:1, MKS Ruciane-Nida - GKS Stawiski 3:1, Unia Susz - Ewingi Zalewo 6:2, Kormoran Zwierzewo - Motor Lubawa 0:2, KS Wojciechy - Burza Słupy 4:1, Olimpia Kisielice - Wel Lidzbark 2:2, Drewneks Sampława - Grunwald Gierzwałd 6:2.

DRYH, EM, JK

eprasa.pl bedf277078

WARMIŃSKA ANIELSKA CIERPLIWOŚĆ

PIŁKA RĘCZNA\\\ Po trzech kolejkach obecnego sezonu Ligi Centralnej Warmia miała sześć punktów. I był to całkiem niezły wynik, niestety, po rozegraniu kolejnych 11 meczów olsztynianie - w co wprost trudno uwierzyć - nadal mają jedynie sześć oczek!

• Warmia Energa Olsztyn - KPR Żukowo 27:34 (15:15)
WARMIA: Makowski, Kaczmarczyk - Konkel 10, Mucha 4, Reichel 2, Laskowski 2, Pawelec 3, Stępień 2, Malewski 1, Sznitter 1, Safiejko 2, Skiba, Kopyciński

Gdyby w siedzibie Międzynarodowego Biura Wag i Miar, które się mieści we francuskim Sevres, obok wzorca metra i kilograma był wzorzec anielskiej cierpliwości, to stałaby tam postać prezesa olsztyńskiego klubu, bowiem Warmia Energa właśnie przegrała po raz jedenasty z rzędu, a trener Dariusz Molski wciąż nie stracił pracy. A przecież takiej serii porażek zespół ze stolicy województwa jeszcze nigdy nie zaliczył, nawet w Superlidze! No i jeszcze nigdy tak długo nie utrzymał się w klubie szkoleniowiec, przegrywający wszystko jak leci, chociaż Warmia z Energ(i)ą leci w stronę I ligi.

Fot. Anna Kajat

Po 14 kolejkach końcówka tabeli Ligi Centralnej wygląda tak: słaby, słabszy, Warmia...

A przecież w tym roku gra olsztyńskiego zespołu miała wyglądać zupełnie inaczej niż na początku sezonu. Zespół ponoć solidnie trenował przed wznowieniem rozgrywek, a trener Molski był zadowolony z wykonanej pracy. Niestety, ten wysiłek ani trochę nie przełożył się na wyniki w lidze - tydzień temu na zakończenie pierwszej rundy olsztynianie przegrali w Biskupcu z Padwą, a teraz ponownie na własnym parkiecie ulegli KPR-owi Żukowo.

Inna sprawa, że gdyby mecze trwały tylko 30 minut, wtedy olsztynianie mieliby zdecydowanie więcej punktów. Oto wyniki do przerwy sześciu wybranych pojedynków: 18:14 z Zagłębiem, 12:10 i 13:12 ze Stalą, 11:11 z Przemyślem, 12:11 z Padwą i 15:15 z Żukowem. Gdyby w drugiej połowie olsztynianie utrzymali poziom, mieliby dzisiaj 20 punktów, niestety, mają tylko sześć, bo wszystkie te mecze ostatecznie przegrali!

Na inaugurację sezonu olsztynianie na wyjeździe wygrali 25:16 z Żukowem, nic więc dziwnego, że i zawodnicy, i kibice, liczyli na powtórzenie tego wyniku w Biskupcu. Niestety, w tym sezonie nic dwa razy się nie zdarza - oczywiście poza dwiema porażkami Warmii z ligowym rywalem.

Pierwszą bramkę zdobył Michał Safiejko, a na 2:1 podwyższył w 3. minucie Adam Konkel i było to... ostatnie prowadzenie gospodarzy w tym meczu! Warmia potrafiła jedynie doprowadzić do remisu, ale w drugiej połowie olsztynianie już na parkiecie nie istnieli. Owszem, od czasu do czasu trafili do bramki, ale znacznie częściej zaliczali straty, niecelne podania i rzuty obok słupka, chociaż sytuacja była stuprocentowa. Do tego dwie zasłużone czerwone kartki otrzymali Damian Szniter i Marcin Malewski. Ten pierwszy uderzył rywala w twarz, a Malewski faulował zawodnika wychodzącego na pozycję sam na sam z bramkarzem Warmii.

I tak 12. porażka, z czego 11. z rzędu, stała się faktem. A przecież mówimy o zespole, który przed sezonem chciał zająć miejsce w górnej połowie tabeli. Jeszcze trochę takiej gry i zajmie, tyle że w I lidze...

• Inne wyniki 14. kolejki: Olimpia Piekary Śląskie - Stal Mielec 26:30 (11:13), KPR Legionowo - Grot Blachy Pruszyński Anilana Łódź 28:24 (17:10), Nielba Wągrowiec - Orlen Upstream SRS Przemyśl 31:30 (16:17), Śląsk Wrocław - Stal Gorzów 28:17 (15:7), Padwa Zamość - MKS Wieluń 29:26 (16:12), Zagłębie Handball Team Sosnowiec - AZS-AWF Biała Podlaska (przeniesiony na 9 marca). **EM, DRYH**

PO 14 KOLEJKACH

1. Legionowo	35	449:343
2. Stal M.	35	421:367
3. AZS-AWF*	33	395:342
4. Śląsk	26	411:396
5. Stal G.	23	356:344
6. Olimpia	20	389:380
7. Padwa	20	340:351
8. Nielba	20	386:428
9. Wieluń	19	380:396
10. Żukowo	18	397:411
11. Zagłębie*	17	377:391
12. Przemyśl	10	388:433
13. Anilana	9	356:411
14. Warmia	6	357:409

* mecz mniej

SPRINTEM

PIŁKA RĘCZNA\\\ W 15. kolejce kobiecej Superligi Start Elbląg przegrał 28:29 (12:12) z KPR Gminy Kobierzyce.
• Inne wyniki: Eurobud JKS Jarosław - Ruch Chorzów 36:23 (19:10), Galiczanka Lwów - Piotrcovia Piotrków Tryb. 24:25 (13:11), Urbis Gniezno - Młyny Stoisław Koszalin 27:28 (15:14), Zagłębie Lubin - FunFloor Lublin 38:24 (19:9).

PO 15 KOLEJKACH

1. Zagłębie	45	460:320
2. Kobierzyce	34	445:364
3. FunFloor*	33	398:359
4. Piotrcovia	27	440:406
5. Galiczanka	20	406:422
6. Eurobud*	17	362:370
7. Start*	15	367:423
8. Młyny	14	387:430
9. Urbis*	14	361:426
10. Ruch	0	370:476

* mecz mniej

I LIGA\\\ Iławianie wiedzą jak udanie zakończyć rok, a także jak dobrze rozpocząć nowy. W rozegranym awansem z 18. kolejki meczu Jeziorak ograł sąsiada z ligowej tabeli.

Fot. Krzysztof Roznowski

Radość iławian po cennym zwycięstwie z rywalami z Kwidzyna

• Szynaka Meble Jeziorak Iława - USAR Kwidzyn 37:34 (20:18)
JEZIORAK: Pająk, Prorok, Dobrzański - Cichocki 15, Svanberg 6, Jaworski 4, Cichocki Kacper 4, Malinski 2, Dembowski P. 2, J. Dembowski 1, Kamiński 1, Załuski 1, Kondracki 1, Minder, Krieger, Rasztęborski

10 grudnia zespół grającego trenera Kamila Kriegera pokonał w Iławie Spartę Oborniki (34:26) i w dobrych nastrojach udał się na przerwę świąteczno-noworoczną. Szynaka Meble Jeziorak wszystkie mecze pierwszej rundy rozegrał w roku 2022, więc przerwa od ligowego grania trwała prawie dwa miesiące. Od kilku tygodni ekipa z Iławy przygotowywała się do drugiej części sezonu. - Zagraliśmy trzy mocne sparingi z drużynami z Ligi Centralnej, wyniki nie porywają, choć były drugorzędną sprawą. Cieszy mnie to, że każdy dostał swoją szansę gry, co powinno przełożyć się na pewność siebie podczas meczów ligowych - tak o okresie przygotowawczym przed meczem z Usarem mówił szkoleniowiec iławskiej drużyny.
- USAR jest bardzo ciężkim przeciwnikiem. Pierwszy mecz w Kwidzynie, niestety, przegraliśmy, chciałbym abyśmy w spotkaniu rewanżowym mocno postawili się jako drużyna i walczyli do samego końca - dodał Krieger.
No i rzeczywiście okazało, że możliwe jest wszystko, a na pewno wygrana z kwidzynianami, którzy przed wyjazdem do Iławy wyprzedzali w tabeli iławski zespół, wskakując na najniższy stopień podium. Jak się okazało, tylko na chwilę, bo po sobotnim zwycięstwie teraz to Jeziorak jest trzeci w klasyfikacji. Pamiętać jednak trzeba, że drużyna Kamila Kriegera ma rozegranych najwięcej meczów.
Gospodarze rzucili 37 bramek, z czego aż 15 było dziełem Karola Cichockiego, najlepszego strzelca zespołu z Iławy, czołowego rzucającego I ligi. - Zdaje się, że to mój nowy indywidualny rekord jeśli chodzi o liczbę zdobytych bramek w meczu, a już na pewno jest to rekord jeśli chodzi o moją grę w I lidze - przyznał Cichocki. - Zagraliśmy bardzo dobre spotkanie, zdaniem niektórych nawet najlepsze w historii klubu z Iławy. Mieliśmy bardzo mocną obronę, a rywale się gubili. W poprzednim meczu USAR wyraźnie nas pokonał, więc teraz mógł być zaskoczony obrotem spraw. Byliśmy bardzo dobrze przygotowani przez trenera pod kątem taktycznym. Ostatnie treningi przygotowywały nas do tego, że w ataku trzeba będzie zmierzyć się z obroną rywali ustawioną w systemie 5-1, który miał przede wszystkim wykluczyć mnie z gry. Końcowy wynik pokazuje, że byliśmy na to przygotowani.
W 12. kolejce (18-19 lutego) do Iławy przyjedzie KPR Gryfino, natomiast Szczypiorniak Olsztyn na wyjeździe zmierzy się z USAR-em. **DRYH, ZICO**

I LIGA

1. Sokół	8*	22	276:241
2. Gwardia	8	21	264:228
3. Szynaka	10	20	315:295
4. USAR	9	18	298:267
5. Tytani	7	15	212:204
6. Gryfino	8	9	271:276
7. SMS I	8	8	260:281
8. Grudziądz	8	6	245:263
9. Sparta	9	6	273:297
10. Szczypiorniak	9	1	238:300

* liczba rozegranych meczów

eprasa.pl bedf277078

KOLEJNY KROK W STRONĘ PARYŻA

STRZELECTWO SPORTOWE\\\ Maciej Kowalewicz odniósł życiowy sukces w seniorskiej rywalizacji! W indonezyjskiej Dżakarcie w olimpijskiej konkurencji KDW-3x20 zawodnik olsztyńskiej Gwardii zajął trzecie miejsce w zawodach Pucharu Świata.

Konkurencja KDW-3x20 w strzelectwie sportowym uważana jest najbardziej prestiżową, często mówi się nawet, że jest to konkurencja królewska. Zawodnicy strzelają z karabinu z 50 metrów w trzech postawach: kolano, leżąc i stojąc. - W kwalifikacjach, w których rywalizowało 36 strzelców, Maciej uzyskał 582 punkty, dzięki czemu z szóstego miejsca wszedł do ośmioosobowego finału - wyjaśnia Bogdan Kowalewicz, ojciec i zarazem klubowy trener Macieja. - I o to chodzi w tym sporcie, bo w finale rywalizacja zaczyna się od nowa, bowiem pod uwagę wyniki z kwalifikacji już nie są brane. Zawodnicy strzelali po dwie serie w każdej postawie, po czym dwóch najsłabszych odpadło. Po kolejnych pięciu strzałach, które są zaliczane do wyników z pierwszego etapu finału, odpadła następna dwójka. Tym samym pozostało już tylko czterech strzelców, którzy między sobą musieli rozstrzygnąć walkę o medale.

MACIEK MIAŁ BARDZO DOBRE „KOLANO", BO PO TEJ POZYCJI NAWET PROWADZIŁ, JEDNAK W „LEŻĄCEJ" BYŁO JUŻ ZNACZNIE SŁABIEJ, A I WYNIK Z POZYCJI „STOJĄC" TEŻ - JAK NA NIEGO - NIE BYŁ ŻADNĄ REWELACJĄ - OCENIA TRENER KOWALEWICZ.

Jednak w Dżakarcie rywale też popełniali błędy, w efekcie strzelec Gwardii Olsztyn zajął znakomite trzecie miejsce, co w jego krótkiej dotychczasowej historii rywalizacji wśród seniorów jest największym osiągnięciem. Natomiast o pierwszą pozycję walczyło dwóch Węgrów - ostatecznie Zalan Pekler wygrał 17:11 z Istvanem Penim

Zawody w Dżakarcie zakończą się 7 lutego, jednak Maciej Kowalewicz udział w zawodach już zakończył i dzisiaj wróci do kraju, a konkretnie do Wrocławia, gdzie studiuje i jednocześnie będzie się tam przygotowywał do kolejnych startów w Pucharze Świata - najbliższy jeszcze w tym miesiącu w Kairze.

Fot. archiwum domowe

Maciej Kowalewicz (z prawej) na podium w Dżakarcie

Przypominamy, że każdy kolejny udany występ w PŚ dla strzelca Gwardii oznacza awans w światowym rankingu, który będzie decydował o rozdziale przepustek do turnieju olimpijskiego w Paryżu. Jak widać, Kowalewicz ma o co walczyć, „bo to ważna gra", że zacytujemy słowa piosenki z pewnego filmowego przeboju sprzed lat.

Udział w zawodach Pucharu Świata sporo kosztuje, więc sukcesy Macieja Kowalewicza byłyby niemożliwe bez pomocy finansowej Polskiego Związku Strzelectwa Sportowego, marszałka województwa warmińsko-mazurskiego Gustawa Marka Brzezina i prezydenta Olsztyna Piotra Grzymowicza. Poza tym pewne środki przekazuje Gwardia Olsztyn. - Wszystkim sponsorom bardzo dziękujemy, bo ich pomoc jest bezcenna - dodaje na koniec trener Kowalewicz.

ARTUR DRYHYNYCZ

ORLEN CUP: CIEKAWE WYNIKI I PODIUM KONRADA

LEKKA ATLETYKA\\\ Płotkarka Pia Skrzyszowska i sprinterka Ewa Swoboda spisały się najlepiej z reprezentantów Polski w lekkoatletycznym mityngu Orlen Cup w Łodzi.

Sobotnie zawody w Łodzi były pierwszym występem reprezentantów kraju w Polsce w tym sezonie halowym. Przy dopingu z trybun blisko sześciu tysięcy kibiców rewelacyjną formę potwierdziła Pia Skrzyszowska. 21-latka w finale biegu 60 m ppł była o włos od poprawienia rekordu Polski należącego od blisko 43 lat do Zofii Bielczyk. Początkowo tablice mierzące czas wskazały na rezultat 7,76, co było o 0,01 s lepszym wynikiem od rekordu kraju, lecz po weryfikacji czas Skrzyszowskiej to 7,78. To najlepszy w tym roku wynik w Europie i drugi na świecie. Tym samym Polka stała się główną kandydatką do złotego medalu halowych mistrzostw Europy w Stambule (2-5 marca).

- Może jest niedosyt, ale z drugiej strony nie, bo przecież pobiegłam 7,78 - oceniła Skrzyszowska, która finiszowała przed Australijką Michelle Jenneke i Dunką Mette Graversgaard. - To jest fenomenalny wynik, prawie rekord Polski. Wiem, że na to mnie stać. Potwierdziłam, że mogę to zrobić w tym sezonie. Brakowało malutko, ale sezon trwa. To dopiero mój drugi start, więc spokojnie.

W Łodzi znów szybko biegała Ewa Swoboda, która ponownie zwyciężyła w Atlas Arenie na 60 m. Najlepsza polska sprinterka przed rokiem w Łodzi pobiła rekord kraju (7,00), a w sobotę triumfowała z czasem 7,14.

- Mam już dosyć tego, że gdziekolwiek idę, to słyszę: Ewa, kiedy poniżej 7 sekund. Kiedy będzie, wtedy będzie. Nie ma się co spieszyć - powiedziała Swoboda z naturalną dla siebie swobodą. - Brakuje jeszcze troszeczkę. Czy to zdrowia, czy to szczęścia, czy to cierpliwości, tego nie wiem. Mamy jeszcze trochę czasu do mistrzostw Europy - zaznaczyła 25-letnia sprinterka.

Fot. PAP/Marian Zubrzycki

W Łodzi Konrad Bukowiecki (AZS UWM Olsztyn) zajął trzecie miejsce

W dobrze obsadzonym konkursie tyczkarzy trzecie miejsce zajął Piotr Lisek. 30-letni tyczkarz w swojej najlepszej próbie pokonał 5,70, o 7 cm mniej niż zwycięzca Filipińczyk Ernest John Obiena. Na piątym miejscu został sklasyfikowany Robert Sobera (5,51), a dopiero dziesiąty był Paweł Wojciechowski (5,36).

- W tej dobrej obsadzie skakało mi się dobrze, ale choć moje skoki nie były idealne i chciałoby się, żeby było wyżej. Mam nadzieję, że powoli budzimy się z zimowego snu. Jestem dobrze przygotowany i teraz trzeba to udowodnić - przyznał Lisek.

Natomiast w konkursie pchnięcia kulą błysnął Konrad Bukowiecki (AZS UWM Olsztyn), który zajął trzecie miejsce z wynikiem 20,71 m. Dalej od Polaka pchali lider światowych tabel Czech Tomas Stanek (20,85) i Bośniak Mesud Pezer (20,75). Piąty był Michał Haratyk (20,17). Warto wspomnieć, że 17 stycznia umowę sponsorską z Bukowieckim przedłużył Bank Spółdzielczy w Szczytnie.

A wracając do mityngu Orlen Cup, to skok wzwyż wygrał Norbert Kobielski, ale uzyskana przez niego wysokość 2,23 m nie dała mu kwalifikacji na HME.

W biegowych konkurencjach mężczyzn na 60 m - podobnie jak przed rokiem - zwyciężył Włoch Marcell Jacobs (6,57) przed Dominikiem Kopciem (6,60), który uzyskał minimum na HME. Na 60 m ppł triumfował zaś Kubańczyk Roger Iribarne (7,55) przed Jakubem Szymańskim (7,59).

Polscy lekkoatleci w kolejnym mityngu w kraju będą rywalizować w środę w Toruniu w zaliczanym do cyklu IAAF World Indoor Orlen Copernicus Cup. A 18 i 19 lutego - również w Toruń Arenie - będą walczyć o medale mistrzostw Polski.

PAP, DRYH

eprasa.pl bedf277078

WOLNY WEEKEND SIATKARZY Z OLSZTYNA

SIATKÓWKA Mam o co grać, drużyna jest na świetnym miejscu w tabeli i w bardzo dobrej dyspozycji. Cieszę się, bo sezon odżywa dla mnie na nowo – mówi Grzegorz Pająk, nowy rozgrywający Indykpolu AZS, który dołączył do olsztyńskiego zespołu.

Dokładnie tydzień temu rozgrywał mecz w barwach Cuprum Lubin, a już w piątek trenował w Olsztynie. O kim mowa? Oczywiście o Grzegorzu Pająku, nowym rozgrywającym Indykpolu AZS Olsztyn, który dołączył do ekipy ze stolicy Warmii i Mazur w ostatnim dniu okienka transferowego. Przypomnijmy, iż transfer popularnego „Spidera" to efekt kontuzji podstawowego rozgrywającego olsztynian – Joshua Tuaniga doznał częściowego uszkodzenie więzadeł stawu łokciowego, wobec czego nie zagra do końca sezonu.

Grzegorz Pająk jest dobrze znany kibicom w stolicy Warmii i Mazur, bowiem reprezentował barwy Indykpolu AZS w sezonie 2013/14, z którym zajął wtedy piąte miejsce. Po dziesięciu latach zawodnik powrócił do Kortowa i w piątkowe popołudnie po raz pierwszy w tym sezonie trenował z olsztyńską drużyną. – Uczucie „przenosin" jest już dla mnie znajome, ponieważ już miałem taką sytuację w swojej karierze. Wiem więc, z czym to się wiąże, m.in. z poznaniem chłopaków, aby móc zbudować dobrą atmosferę.

KIEDY JOSHUA PRZEBYWAŁ W OLSZTYNIE, ZESPÓŁ WYGLĄDAŁ ŚWIETNIE. CHCIAŁBYM, ABYŚMY OSIĄGNĘLI TAKI SAM REZULTAT, KIEDY JA TUTAJ JESTEM. DLATEGO CZEKA NAS TROCHĘ PRACY - PRZYZNAJE NOWY ROZGRYWAJĄCY INDYKPOLU AZS.

- Przed pierwszymi zajęciami odbyłem godzinną rozmowę z trenerem Javierem Weberem. Dyskutowaliśmy o systemach i jego filozofii gry. Było to sporo informacji jak na godzinne spotkanie, ale mamy sporo czasu do pierwszego spotkania, więc wszystkie informację mogę spokojnie przyswajać.

Tegorocznym „debiutem" dla Pająka w biało-zielonych barwach będzie czwartkowy (9.02) mecz w Iławie z Asseco Resovią Rzeszów. Jaki cel na drugą część sezonu ma nowy rozgrywający ekipy ze stolicy Warmii i Mazur? - Przede wszystkim jestem bardzo szczęśliwy. Co prawda po raz pierwszy „zostawiam" swoją rodzinę, lecz pod względem sportowym jest to dla mnie duży awans. Mam o co grać, drużyna jest na świetnym miejscu w tabeli i w bardzo dobrej dyspozycji. Cieszę się, bo sezon odżywa dla mnie na nowo. Sytuacja, którą mieliśmy w Lubinie, niestety, była w pewnym sensie „martwa" – nie mogliśmy ani spaść, ani awansować do miejsca, które dawałoby nam „lepsze granie" - kończy Grzegorz Pająk.

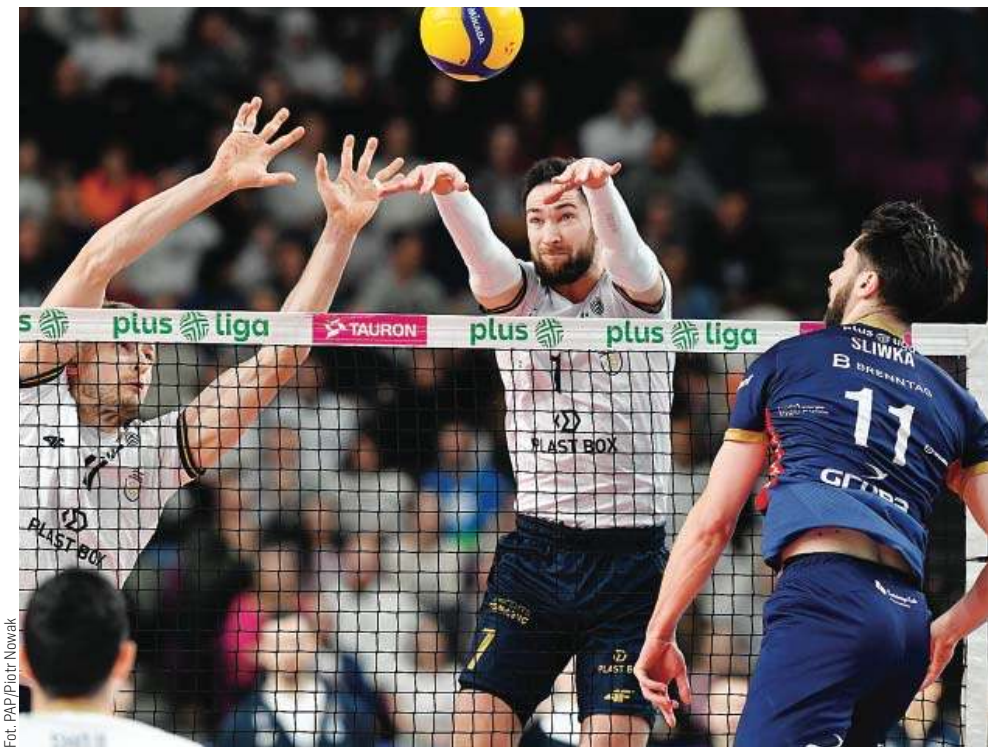

Fot. PAP/Piotr Nowak

Piotr Nowakowski i Kevin Tillie z Projektu usiłują zablokować Aleksandra Śliwkę z ZAKSY

Podczas weekendu olsztynianie mieli wolne, bowiem mecz z Treflem został przełożony na 24 lutego. Nie odbył się także mecz Resovii z Jastrzębiem, bo tym razem siatkówka w Rzeszowie przegrała z... targami ślubnymi, które zorganizowano w hali Podpromie.

Ciekawie było natomiast w Bielsku-Białej, gdzie gospodarze zdołali urwać punkt Warcie, oraz w Warszawie, gdzie ZAKSA zdobyła raptem jednego seta. Nic więc dziwnego, że zadowolenia po meczu nie ukrywał trener Projektu Piotr Graban. - To wielka satysfakcja grać przeciwko takim rywalom i do tego wygrać przy tak zapełnionym Torwarze. Mamy taką formę, że możemy rywalizować z każdym. Wiemy, że ZAKSA jest troszeczkę zmęczona przez granie w Lidze Mistrzów. Przykro nam, ale musieliśmy wykorzystać swoją okazję. Jeżeli chodzi o czołową czwórkę, to obecnie możemy wygrać z każdym - zakończył szkoleniowiec Projektu.

• **23. kolejka PlusLigi:** Projekt Warszawa - ZAKSA Kędzierzyn-Koźle 3:1 (25:21, 25:13, 19:25, 25:21), Stal Nysa - LUK Lublin 3:0 (25:21, 25:18, 25:23), BBTS Bielsko-Biała - Aluron Warta Zawiercie 2:3 (19:25, 10:25, 25:22, 25:23, 10:15), Ślepsk Suwałki - Skra Bełchatów 3:0 (25:20, 28:26, 25:22), Barkom Lwów - Cerrad Czarni Radom 0:3 (16:25, 17:25, 25:27); **poniedziałek:** Cuprum Lubin - GKS Katowice (20.30), Trefl Gdańsk - Indykpol AZS Olsztyn (24 lutego), Asseco Resovia Rzeszów - Jastrzębski Węgiel (22 marca).

MATEUSZ LEWANDOWSKI, DRYH

PLUSLIGA

1. Resovia	22*	53	58:20
2. Jastrzębski	22	52	58:22
3. Warta	23	50	57:29
4. ZAKSA	23	46	55:34
5. Projekt	23	43	50:31
6. Indykpol	22	40	48:36
7. Trefl	21	38	43:33
8. Stal	23	37	45:39
9. Ślepsk	23	35	44:44
10. LUK	23	34	45:48
11. Skra	23	29	42:52
12. Barkom	23	24	35:54
13. Cuprum	21	20	28:50
14. Katowice	22	20	27:52
15. Czarni	23	13	22:62
16. BBTS	23	6	16:67

* liczba rozegranych meczów

Rys. Zbigniew Piszczako

ORGANIZATOR
GAZETA OLSZTYŃSKA
DZIENNIK ELBLĄSKI
GRUPA WM
PARTNER STRATEGICZNY
citi
citi handlowy
PARTNER ZŁOTY
WOJEWODA WARMIŃSKO-MAZURSKI Artur Chojecki
PARTNER SREBRNY
UNIWERSYTET WARMIŃSKO-MAZURSKI W OLSZTYNIE
PARTNER BRĄZOWY
POWIAT OLSZTYŃSKI
FLOTA BALU
VOLVO
NORD AUTO
PATRONI HONOROWI
WOJEWODA WARMIŃSKO-MAZURSKI Artur Chojecki
MARSZAŁEK WOJEWÓDZTWA WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO Gustaw Marek Brzezin
STAROSTA OLSZTYŃSKI Andrzej Abako
STAROSTA LIDZBARSKI Jan Harhaj
PATRONAT HONOROWY Prezydent Olsztyna Piotr Grzymowicz
Patronat Honorowy Witold Wróblewski Prezydent Elbląga
PREZYDENT MIASTA ŁKU Tomasz Andrukiewicz
BURMISTRZ LIDZBARKA WARMIŃSKIEGO Jacek Wiśniowski
62. PLEBISCYT NA 10 NAJPOPULARNIEJSZYCH SPORTOWCÓW WOJ. WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO
PATRONI MEDIALNI
GAZETA OLSZTYŃSKA
DZIENNIK ELBLĄSKI
GO TV
BIZNES WARMII I MAZUR
4622otbp-F-K

eprasa.pl bedf277078

PODCZAS MITYNGU ORLEN CUP W KONKURSIE PCHNIĘCIA KULĄ TRZECIE MIEJSCE Z WYNIKIEM 20,71 M ZAJĄŁ KONRAD BUKOWIECKI Z AZS UWM OLSZTYN

JUNIORZY ZASTĄPILI WISŁĘ

PIŁKA NOŻNA\\\ Podczas weekendu drugoligowy Stomilu miał w planach sparing z silnym rywalem, ale, niestety, na planach tylko się skończyło. Ostatecznie podopieczni Szymona Grabowskiego zagrali grę wewnętrzną z juniorami olsztyńskiego klubu.

*** Stomil Olsztyn - Stomil Olsztyn juniorzy 2:0 (0:0)**
1:0 - Żwir (36), **2:0** - Waleńcik (45)
STOMIL: Mądrzyk (31 Syldatk) - Wójcik, Kośmicki, Waleńcik, Kubáň, Żwir - Spychała (31 Kalisz), Shibata, Caetano (31 Karlikowski), Florek - Kurbiel (31 Borkowski)
JUNIORZY: Syldatk (31 Mądrzyk) - Jędrzejczyk, Naroch, Olszewski - Brzykcy, Krztoń, Babalski, Zakrocki - Kucharzewski, Drabiszczak, Gawdziński

Fot. Emil Marecki

Sparing zakończył się wygraną drugoligowego zespołu, ale juniorzy Stomilu tanio skóry nie sprzedali

Piłkarze Stomilu początkowo mieli w niedzielę zaliczyć sparing w niedzielę z Lechią Gdańsk, jednak rywale ostatecznie zrezygnowali. W tej sytuacji sztab szkoleniowy olsztyńskiego drugoligowca błyskawicznie zorganizował mecz kontrolny z Wisłą Płock, ten jednak także nie doszedł do skutku - tym razem zawiniła śnieżyca, jaka w piątek pojawiła się w województwie mazowieckim. Dlatego ostatecznie uznano, że podczas weekendu dojdzie do gry kontrolnej pomiędzy pierwszym zespołem i drużyną juniorów, która przygotowuje się do wiosennych rozgrywek Makroregionalnej Lidze Juniorów. Trenerzy Szymon Grabowski i Paweł Głowacki zdecydowali, że spotkanie potrwa 2x30 minut.

W wyjściowej jedenastce Stomilu wyszli piłkarze przewidziani do gry w Płocku, czyli teoretycznie silniejsze zestawienie w porównaniu ze środowym sparingiem z Jagiellonią II Białystok, gdzie w większym wymiarze czasowym grali juniorzy i zmiennicy.

W sparingu nie zagrał Jakub Tecław, który w zeszłym tygodniu odszedł do GKS Tychy. Olsztyński klub wykorzystał ostatnią szansę na niewielki zastrzyk gotówki, bo najlepszemu strzelcu drużyny (8 goli w rundzie jesiennej) w czerwcu kończyła się umowa i wtedy mógłby odejść za darmo.

- Otrzymałem telefon z klubu. Plan, który został mi przedstawiony, bardzo mnie ujął - wypowiedział się na oficjalnej stronie GKS Jakub Tecław. - Chciałem zrobić krok do przodu. Wracam do ligi, w której już występowałem i na pewno te czynniki zadecydowały o moim transferze. W ostatnich tygodniach słyszałem o sporym zainteresowaniu moją osobą, ale GKS był najbardziej konkretny.

W sparingu Stomil kontra Stomil nie zobaczyliśmy wielu goli. W 36. minucie bramkę strzelił kapitan drugoligowca Karol Żwir, który wykorzystał błąd obrony drużyny juniorów. Wynik podwyższył w 45. minucie Bartosz Waleńcik - środkowy obrońca wykorzystał dobre dośrodkowanie z prawej strony boiska i głową trafił do bramki rywala.

- BARDZIEJ BYM TO NAZWAŁ GRĄ WEWNĘTRZNA LUB TRENINGOWĄ, BO PRZECIEŻ GRALIŚMY JEDYNIE 2X30 MINUT - OCENIŁ SZYMON GRABOWSKI, TRENER STOMILU. - CHCĘ POCHWALIĆ NASZYCH JUNIORÓW ZA ORGANIZACJĘ, ZA TO, ŻE MĄDRZE I NIEUSTĘPLIWIE PORUSZALI SIĘ W DEFENSYWIE.

Utrudniali starszym kolegom rozgrywanie i kreowanie akcji oraz dochodzenie do sytuacji bramkowych. Mamy też uwagi odnośnie gry zawodników z pierwszej drużyny. To jest specyficzny dla nas okres, bo brak meczu z Wisłą wszystko nam skomplikował. Dobrze, że ostatecznie udało się odbyć jednostkę treningową. Po niedzieli, mam nadzieję, będziemy pracować normalnie. Całe szczęście, że środowy mecz ze Zniczem Pruszków ma zostać rozegrany pod balonem, więc raczej dojdzie do skutku. Zagramy tam 3x40 minut, po czym w sobotę jedziemy do Bydgoszczy na sparing z Zawiszą, który rozegramy na sztucznym boisku. Pierwszy pomysł był taki, że Zawisza przyjedzie do nas, jednak nie udało nam się znaleźć odpowiedniego boiska. W efekcie musimy jechać do Bydgoszczy, ale za to mam nadzieję, że zagramy tam w dobrych warunkach - zakończył trener Grabowski.

Drugoligowy sezon Stomil rozpocznie 26 lutego o godzinie 14:30, gdy w Olsztynie podejmie Polonię Warszawa. Nie ma jeszcze w sprzedaży biletów na to spotkanie, ale można już kupować karnety na rundę wiosenną w cenie 99 złotych normalny.

EMIL MARECKI

eprasa.pl bedf277078